

STALOWA WOLA. Hala owocowo-warzywna do remontu? – str. 2
NISKO. Trzy miesiące na budowę ulicy Jana – str. 3
SPORT. Avia pokonała Stal i zabrała jej fotel wicelidera – str. 20



TYLKO U NAS

O tych co potrafią
wstawać o świcie...

12-13

Nr 38 (272369)

22 września 2022 r.

cena 5 zł (z VAT 5%)

ISSN 1232-3020 INDEX 376140



www.sztafeta.pl

SZTAFETA

Stalowa Wola • Nisko • Sandomierz • Tarnobrzeg • Leżajsk

RUDNIK • ULANÓW • JAROCIN • HARASIUKI • KRZESZÓW • JEŻOWE • PYSZNICA • RADOMYŚL NAD SANEM • ZALESZANY • ZAKLIKÓW • BOJANÓW

Kolejny wypadek z hulajnogą

Nastolatka na rauszu wjechała w samochód

Tym razem na przejażdżkę elektryczną hulajnogą wybrała się 16-letnia dziewczyna. Problem w tym, że nastolatka była pod wpływem alkoholu. I pewnie nic by się nie wydało, gdyby nie uderzyła w jadący prawidłowo samochód.

19 września, chwilę po godzinie 19, dwa pasy ruchliwej ulicy w centrum Stalowej Woli nagle zostają zablokowane. Na przejściu dla pieszych robi się zamieszanie. Jedna osoba leży na jezdni, inne krążą wokół niej, w pobliżu zbiera się tłum gapiów. Po chwili przyjeżdża karetka pogotowia i policja. Co tam się stało?

– Według zgłoszenia miało dojść do potrącenia pieszego na hulajnodzie – wyjaśnia aspirant sztabowy Robert Kotwica ze stalowowolskiej policji. Jak się okazało na miejscu zastano nieletnią znajdującą się obok hulajnogi elektrycznej. W pobliżu stał samochód osobowy, w którym było wgniecenie i urwane lustro.

– Z opisu kierującej pojazdem marki Hyundai, która jechała od strony ulicy Popiełuszki w kierunku ulicy KEN poruszając się prawym

pasem ruchu, wynika, że gdy dojeżdżała do przejścia dla pieszych przy Jana Pawła 13, zwolniła celem upewnienia się, że nikt nie zamierza przechodzić przez jezdnię. Nikogo nie było, dlatego kontynuowała jazdę. Będąc całą długością pojazdu na przejściu poczuła nagłe uderzenie w lewy bok auta. Zatrzymała się kilka metrów dalej. Zauważyła leżącą osobę, do której podbiegła, żeby udzielić jej pomocy – relacjonuje Robert Kotwica.

Tą osobą okazała się nastolatka, która z całym impetem wjechała hulajnogą w bok hyundaia. Od 16-latki czuć było alkohol. Jak dodaje Robert Kotwica po przebadaniu okazało się, że nastolatka miała 0,7 promila alkoholu we krwi.

Dziewczyna została zabrana do szpitala. O dalszym losie nastolatki zdecyduje sąd do spraw nieletnich. (kag)



Na przejściu, na którym doszło do wypadku, nie ma wyznaczonego przejazdu dla rowerów

■ STALOWA WOLA

Malicki może być patronem ulicy

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Rzeszowie oddalił skargę wojewody podkarpackiego na uchwałę Rady Miejskiej Stalowej Woli, która zdecydowała, że patronem jednej z ulic w naszym mieście został były wieloletni dyrektor Huty Stalowa Wola Zdzisław Malicki.

➤ Czytaj na str. 2

■ KĘPIE ZALESZAŃSKIE

W rocznicę bitwy pod Zaleszanami

W 108. rocznicę bitwy pod Zaleszanami, mieszkańcy gminy oddali hołd żołnierzom poległym w starciu wojsk carskich i armii austro-węgierskiej w 1914 roku. Tegoroczna uroczystość odbyła się 18 września na cmentarzu wojennym w Kępie Zaleszańskim, na terenie parceli leśnej „Księża Choina”.

➤ Czytaj na str. 9

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY
W SZTAFECIE przyjmujemy ogłoszenia do dzienników
gazeta **DZIENNIK**
NIEPODLEGŁOŚĆ **GAZETA PRAWNA**
RZECZPOSPOLITA
ceny jak w redakcjach macierzystych

REKLAMA

OKRĘGOWA STACJA
KONTROLI POJAZDÓW



SKLEP CZĘŚCI TIR



SERWIS TIR

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

SKORZYSTAJ I ODBIERZ **KUPON NA 25 ZŁOTYCH**
na myjnię, paliwo na stacji RIA, zakup części, serwis TIR i busów



STALOWA WOLA | ul. COP 3 | ☎ 606 891 578

Na terenie Centrum Motoryzacyjnego MOTO-TECH w Stalowej Woli prowadzimy okręgową stację kontroli pojazdów, sklep z częściami samochodowymi oraz warsztat TIR BUS i dla pojazdów samochodowych. W trakcie badań dokładnie sprawdzimy stan techniczny Twojego pojazdu, udzielimy wszelkich porad dotyczących niezbędnych napraw. Zajmujemy się także wulkanizacją i zakuwaniem węży hydraulicznych. W naszej stacji zawsze możesz skorzystać z atrakcyjnych promocji. W tej chwili do każdego badania okresowego Twojego pojazdu dodajemy bon o wartości 25 zł, który możesz wykorzystać na terenie Centrum na: myjnię, części lub usługi.

Zapraszamy także do MYJNI BEZDOTYKOWEJ



WULKANIZACJA



HOLOWANIE TIR



LAWETA BUS I OSOBOWE



Jedno z pęknięć, o których wspominał radny Dariusz Przytuła

Czy hala owocowo-warzywna wymaga remontu?

– Hala niszczeje, jej drewniane elementy pękają, nie są konserwowane. Tego pękniętego drewna już się nie da skleić, nie są konserwowane łuki drewniane. Hala przynosi kolosalne straty i będzie trzeba do niej dokładać. Czy to jest gospodarność i zarządzanie? – pisał w swojej interpelacji radny miejski Dariusz Przytuła.

Hala owocowo-warzywna ma 15 metrów szerokości i 47 metrów długości. Wewnątrz znajduje się 21 stanowisk. Była budowana w latach 2018/2019. Po zakończeniu inwestycji obiekt został przekazany w administrowanie Zakładowi Administracji Budynków. Do obowiązków administratora należało m.in. wykonywanie bieżących czynności konserwacyjnych

oraz informowanie pracowników Urzędu Miasta Stalowej Woli o ujawnionych wadach i usterkach obiektu.

– Usuwanie ujawnionych usterek objęte jest gwarancją wystawioną przez wykonawcę obiektu. Od chwili oddania hali targowej do użytku miały miejsce regularne przeglądy gwarancyjne z udziałem służb inwestycyjnych Urzędu Miasta, wykonawcy prac

i administratora obiektu. Ujawnione usterki, które są skutkiem błędów wykonawczych będą usuwane przez wykonawcę w ramach gwarancji, a w przypadku uchylania się wykonawcy będą zlecane wykonania zastępcze na koszt wykonawcy z zabezpieczenia należytego wykonania robót – czytamy w odpowiedzi stalowowskiego magistratu.

(as)

Według IPN i wojewody tak być nie powinno

Malicki może być patronem ulicy

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Rzeszowie oddalił skargę wojewody podkarpackiego na uchwałę Rady Miejskiej Stalowej Woli, która zdecydowała, że patronem jednej z ulic w naszym mieście został były wieloletni dyrektor Huty Stalowa Wola Zdzisław Malicki. Nie wiadomo jeszcze, czy wojewoda złoży kasację od tego orzeczenia.

Jak się dowiadujemy, trzyosobowy skład odrzucił skargę wojewody 30 sierpnia br. na posiedzeniu jawnym. Na pisemne uzasadnienie wyroku, o co wystąpiła wojewoda, przyjdzie nam jednak jeszcze trochę poczekać, bo sędzia sprawozdawca w tej sprawie zachorował na COVID. A dopóki nie będzie uzasadnienia, to wojewoda nie może wnieść kasacji do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Dobry dyrektor, ale partyjny...

Przypomnijmy: zaraz po śmierci dyrektora Malickiego (1928–2020), w marcu 2020 r. stalowowski oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich wystąpił do rady miejskiej z inicjatywą, by imieniem dyrektora nazwać ulicę przebiegającą przez

tereny dawnej HSW, łączącą ul. COP z ul. Solidarności.

Zasługi i znaczenie działań Zdzisława Malickiego dla rozwoju Huty (był jej dyrektorem w latach 1965–1982) i miasta są powszechnie znane, a obecny prezydent Stalowej Woli Lucjusz Nadberezny mówił, że „jest to najlepszy kandydat, który zasługuje na upamiętnienie i ustanowienie go patronem ulicy na terenie zakładu, gdzie pracował”. Gdy jednak miasto zwróciło się o opinię w tej sprawie do Instytutu Pamięci Narodowej, to odpowiedź była negatywna.

– Ewentualne upamiętnienia Zdzisława Malickiego budzi wątpliwości w kontekście ustawy z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń uży-

teczności publicznej oraz pomniki – czytamy w odpowiedzi IPN. A to „propagowanie” miało polegać na tym, że dyrektor Malicki był członkiem PZPR i posłem na Sejm PRL. Jednocześnie IPN zastrzegł się, że przedstawiona opinia nie odnosi się do działalności zawodowej i społecznej Zdzisława Malickiego.

Radni swoje, wojewoda swoje

Tak czy inaczej, w listopadzie 2021 r. Rada Miejska Stalowej Woli podjęła uchwałę o nadaniu wspomnianej ulicy imienia Zdzisława Malickiego.

Uchwałę tę zaskarżyła jednak do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Rzeszowie wojewoda podkarpacka Ewa Leniart. Podzieliła ona opinię IPN, że zgodnie z zapisami ustawy taka nazwa ulicy byłaby „propagowaniem komunizmu”. 30

sierpnia br. WSA skargę prawomocnie oddalił, a wojewodzie pozostała już tylko kasacja do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Wcześniej, jak już pisaliśmy, musi być jednak gotowe pisemne uzasadnienie wyroku WSA. Jak informują służby prasowe wojewody, po jego otrzymaniu zapadnie decyzja o ewentualnej kasacji.

W Mielcu już to przerobili

Tu warto przypomnieć, że podobna sytuacja miała miejsce w Mielcu, gdzie w sierpniu 2020 r. radni, ale już nie tak jednoznacznie jak to było w Stalowej Woli w sprawie ulicy Malickiego, podjęli uchwałę (14 głosów za, 7 przeciw) o nadaniu rondy przy głównym wjeździe do tamtejszej strefy ekonomicznej imienia Tadeusza Ryczaja, byłego wieloletniego (1966–1989) dyrektora

mieleckiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego. Podobnie jak Malicki, był on wieloletnim członkiem PZPR, działał w egzekutywie wojewódzkiej, był też posłem na Sejm.

Tu również sprawa trafiła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który orzekł, że Ryczaj może być patronem ronda. Z takim orzeczeniem nie zgodziła się wojewoda Leniart, która złożyła w tej sprawie skargę kasacyjną w Nacelnym Sądzie Administracyjnym.

I całkiem niedawno, bo 4 sierpnia, NSA postanowił skargę wojewody odrzucić. A to oznacza, że patronem ronda w Mielcu może oficjalnie być Tadeusz Ryczaj. Czy podobnie będzie w Stalowej Woli z ulicą Zdzisława Malickiego?

(stan)

krótko

STALOWA WOLA. Koncert śpiewaczki operowej Niny Nowak

25 września o godz. 18 w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej odbędzie się uroczysta msza święta z koncertem, dedykowana Pamięci Ofiar II Wojny Światowej poległych na Podkarpaciu. Najpiękniejsze arie i pieśni sakralne wykona Nina Nowak. (kag)

STALOWA WOLA. Zapraszają na kolejny rajd rowerowy

25 września „Kobieta na rowerze” poprowadzi kolejną wyprawę w głąb regionu lasowiackiego. Ponieważ w ostatnią niedzielę września obchodzony jest Światowy Dzień Rzek, cel wyprawy zdaje się być oczywisty: urokliwe ujście Tanwi do Sanu w Ulanowie.

Trasa, licząca łącznie około 60 km, będzie wiodła terenami zielonymi wzdłuż Sanu, poza drogami publicznymi. W ulanowskiej Przystani Flisackiej przewidziany jest półtoragodzinny odpoczynek. Flisacy ugoszczą uczestników ciepłym żurkiem, a regionaliści opowiedzą o roli Sanu i Tanwi w historii Ulanowa.

Aby wziąć udział w rajdzie należy zapoznać się z jego regulaminem oraz dokonać zapisu poprzez formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie: www.mdkstalowawola.pl. Liczba miejsc ograniczona! Decyduje kolejność zgłoszeń. Start godzina 10.

(kag)

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy dzielili z nami smutek i żal,
okazali wiele serca i życzliwości,
przesłali serdeczne słowa dobrej pamięci
i zapewnienia o modlitwie, zamówili msze św.,
złożyli wieńce i kwiaty oraz tak licznie uczestniczyli
we mszy św. i ceremonii pogrzebowej

ŚP JÓZEFA WĄTROBSKIEGO

pragniemy wyrazić serdeczne podziękowanie,
wdzięczność i szacunek.

RODZINA

Chcą opracować strategię marki miasta Stalowej Woli

Stalowowolski magistrat ogłosił przetarg na zadanie pn. Opracowanie Strategii Marki miasta Stalowej Woli. Dokument ma być katalogiem skutecznych i nowoczesnych metod oraz narzędzi marketingu terytorialnego do realizacji celów rozwojowych i promocyjnych miasta.

Głównym celem strategii jest budowa silnej i prestiżowej marki Stalowej Woli ze szczególnym uwzględnieniem promocji potencjału gospodarczego, inwestycyjnego, sportowego, naukowego, przyrodniczego, turystycznego oraz wytworzenie u mieszkańców silnego poczucia identyfikacji z wizerunkiem miasta.

Strategia będzie stanowiła podstawę do stworzenia wizerunku, określenia misji, wizji i wskazania głównych kierunków działań na kolejne lata wraz z planem ich wdrożenia. Opracowany dokument powinien odpowiadać na potrzeby długofalowej promocji w codziennym budowaniu i umacnianiu marki miasta oraz w działaniach

zachęcających do twórczej pracy na rzecz marki i promocji miasta.

Cele szczegółowe to wykreowanie silnej i rozpoznawalnej marki „Miasto Stalowa Wola” (zawierającej logo, slogan i inne elementy umożliwiające odbiorcom identyfikację), zdefiniowanie produktu/produktów oraz korzyści dla interesariuszy, które będą kryły się pod marką miasta, świadome, ukierunkowane, skoordynowane i spójne zarządzanie wizerunkiem marki miasta. Celem jest także, jak czytamy w przetargu, koordynacja działań promocyjnych w różnych obszarach i na różnych poziomach w celu zwiększenia ich skuteczności i efektywności, integracja i dobra komunikacja we-

wnętrzna urzędu i innych jednostek organizacyjnych miasta, podmiotów gospodarczych oraz organizacji pozarządowych wspólnie promujących markę miasta.

Pomysły i rozwiązania zawarte w strategii mają być na tyle elastyczne, aby mogły być – po etapie kontroli, oceny, monitoringu i ewaluacji – podstawą do dalszych działań w dłuższym horyzoncie czasowym – 2030+. Założenia przedstawione w dokumencie powinny obejmować wizję miasta na 100-letnią rocznicę powstania, uwzględniać historię i tradycje oraz dotychczasowy dorobek miasta i zmiany jakie w nim zachodzą. (as)

Październikowa kąpiel dla Hospicyjnego Domu Aniołków

W sobotę, 1 października, kolejny raz odbędzie się kąpiel o wschodzie słońca w ramach akcji Jezioro Aniołów. Jest to akcja charytatywna wspierająca budowę hospicjum dla dzieci w gminie Zaleszany.

– Spotykamy się 1 października (sobota) od godz. 6 nad Jeziorem Tarnobrzeskim, na terenach restauracji „Na Fali”. Wejście do wody wraz ze wschodem słońca o godz. 6.31. Zapisy przez stronę www.jezioroanioLOW.pl – tam należy kliknąć „pomagam”, uzupełnić formularz i pobrać numer startowy (postępujcie według instrukcji na stronie). Finansowo akcję można wesprzeć wrzucając datki do puszek fundacji podczas kąpieli lub przez wpłatę na zbiórkę internetową zrzutka.pl/anielskiewsparcie – informują organizatorzy.

Osoby, które nie pobiorą numeru startowego również mogą wziąć udział w wydarzeniu i wesprzeć budowę hospicjum. Wystarczy we wskazanym terminie przybyć w wyznaczone miejsce. Głównym celem tych spotkań jest nagłośnienie informacji o Hospicyjnym Domu Aniołków oraz realne wsparcie jego budowy. Akcja jest nietypowa – każdego pierwszego dnia miesiąca,

wraz ze wschodem słońca, uczestnicy ubrani na białą, wchodzi do wód Jeziora Tarnobrzeskiego oraz wpłacają datki na budowę placówki. W trzech edycjach Jeziora Aniołów każdorazowo uczestniczyło około 250 osób. – Tradycyjnie razem powitamy słońce i wejdziemy do wody trzymając się za ręce. Prosimy ubrać się na białą i zabrać anielskie akcesoria. Przed kąpielą wspólne ćwiczenia na rozgrzewkę – informują organizatorzy.

Spotkaniu towarzyszyć będą także inne atrakcje takie jak: występy lokalnych muzyków, animacje i zabawy, brokatowe tatuaże z aniołkami, kiermasz ciast i wypieków. Szczegółowe informacje o wydarzeniu można znaleźć na FB Jezioro Aniołów – kąpiele o wschodzie słońca.

Hospicyjny Dom Aniołków powstaje w gminie Zaleszany, to placówka dla dzieci cierpiących na nowotwory. (as)



Nowa droga ma powstać do końca grudnia

NISKO. Trzy miesiące na budowę ulicy

Firma z Jarocina, która wygrała przetarg na budowę ulicy Jana i przebudowę drogi leśnej św. Jana w Nisku, ma na realizację inwestycji trzy miesiące. Mieszkańcy z niecierpliwością czekają na wielki finał, ponieważ ta droga ułatwi dostęp do terenów rekreacyjnych.

W ramach zadania zostanie utworzona ścieżka rowerowa od figurki św. Jana Nepomucena przy dawnej drodze krajowej nr 19 na osiedlu Warchoły, aż do ulicy Słonecznej na osiedlu Grądy.

– Ta droga będzie łączyć bezpośrednio naszą ścieżkę rowerową ze ścieżkami, które prowadzą do naszego zbiornika wodnego, do zalewu Podwolina. Czyli skomunikujemy całościowo te tereny gminy i miasta Nisko poprzez wybudowanie wła-

śnie tej drogi św. Jana. Mieszkańcy będą mogli całkiem śmiało jechać od strony Stalowej Woli, Nowosielca, Niska i dojeżdżać bezpiecznie do naszego zbiornika wodnego w otoczeniu przyrody, lasu – mówi burmistrz Niska Waldemar Ślusarczyk.

Długość drogi to 1600 metrów. Koszt inwestycji po przetargu, to nieco ponad 2 miliony złotych, z czego blisko 2 miliony, to dofinansowanie z Funduszu Leśnego.

(kag)

krótko

STALOWA WOLA. Poetka zaprezentuje swoją... powieść

W czwartek, 29 września, w Miejskiej Bibliotece Publicznej odbędzie się spotkanie autorskie z Beatą Sudoł-Kochan. Znana w literackim środowisku poetka przedstawi zgromadzonym swoją... powieść. Wieczór autorski rozpocznie się o godzinie 18 w MBP przy ul. ks. J. Popiełuszki 10, 2 piętro, sala konferencyjna.

OGŁOSZENIE

Kancelaria Podatkowo – Prawna e-bilans plus sp z o.o.

@bilans plus Pracujemy na Twój sukces

- usługi księgowo-kadrowe
- doradztwo podatkowo-prawne
- usługi finansowe

ul. Hutnicza 10, 37-450 Stalowa Wola · tel. 519 055 835 · www.e-bilans.pl

Najnowsza propozycja stalowowolskiej literatki, to właściwie połączenie prozy z poezją. Jak to zespolenie wyszło, okaże się podczas spotkania z członkinią SL „Witryna”.

Jeszcze przed oficjalną prezentacją wokół książki narosło wiele mitów, domysłów, plotek i niedomówień za sprawą samych bohaterów, a także podziękowań na końcu książki. Czy „Uśmiech losu” to tylko fikcja literacka, czy niekoniecznie?

Tego dowiemy się już niebawem na spotkaniu w stalowowolskiej MBP, a pisarskie rozważania muzycznymi popisami okraszają utalentowani instrumentalci – uczniowie stalowowolskiej Państwowej Szkoły Muzycznej. (kag)

STALOWA WOLA. Malarskie wizje Henryka J. Giecki

Spółdzielczy Dom Kultury w Stalowej Woli zaprasza na otwarcie wystawy mieszkańca naszego miasta – Henryka Józefa Giecki. Autor wystawy „Moje wizje”, z zawodu inżynier mechanik, od zawsze chciał malować, stąd też zdobywał wiedzę na kursach i seminariach w akademii malarstwa. Od kilku lat tworzy w technice olejnej, akwarelowej, wykonuje też z powodzeniem prace techniką monotypii (jedną z technik graficznych). Niejednokrotnie jego prace są wyrazem odczuć związanych z różnymi wydarzeniami. Kilka prac przekazał na aukcje charytatywne organizowane przez lokalne organizacje. Wernisaż odbędzie się 25 września o godzinie 18. (kag)

Za Oceanem też pamiętają

W sierpniu br. opisywaliśmy w „Sztafecie” historię 11-letniej Natalii Rachwalickiej z Chicago, mającej rodzinne korzenie w Stalowej Woli, która zdobyła wyróżnienie w polonijnym konkursie „Być Polakiem”. Natalia gościła wtedy w Polsce z tatą i siostrą.

Teraz, już z USA, otrzymaliśmy zdjęcia z uroczystości, jakie 17 września – w 83. rocznicę sowieckiego ataku na Polskę – odbyły się w Niles pod Chicago, gdzie znajduje się m.in. Pomnik Katyński. Natalia i Izabella były tam w pocście sztandarowym swojej Polskiej Szkoły im. gen. Władysława Andersa, działającej w każdą sobotę w pobliskim Des Plaines. W uroczystościach uczestniczył m.in. nowy Konsul Generalny RP w Chicago, Paweł Żyzak.

Jak widać na zdjęciu, oprócz sztandaru, siostry trzymają też jedno z wydań „Sztafety” (Izabella) oraz książkę naszego dziennikarza Stanisława Chudego „I poszli za Polskę się bić” o żołnierzach znad Wisły i Sanu walczących w bitwie pod Monte Cassino. Dodajmy, iż na cmentarzu w Niles spoczywa m.in. Feliks Konarski, autor słów do słynnej pieśni wojennej „Czerwone maki na Monte Cassino”. (jar)



Kto ma pszczoły, ten ma miód

Za nami VII Forum Pszczelarskie pn. „Stalowa pszczoła nie istnieje” organizowane przez Powiat Stalowowski. Wybrane przez organizatorów tematy wykładów były bardzo ciekawe i przeprowadzane przez ludzi z ogromną wiedzą i pasją w temacie miodosytnictwa. A wysłuchało ich prawie 300 pszczelarzy z południowo-wschodniej Polski.

– Powiat Stalowowski to pszczelarskie zagłębie, stąd idea tego wydarzenia, początkowo adresowanego do lokalnych hodowców pszczoł. Jego kolejne edycje przyciągały jednak pszczelarzy z aż kilku województw, a nasze forum nabrało już w zasadzie charakteru imprezy ogólnopolskiej – mówił 16 września starosta Janusz Zarzeczny.

Na konferencję, oprócz pszczelarzy, licznie przybyli profesrowie w dziedzinie weterynarii, przedstawiciele Polskiego Związku Pszczelarskiego, leśnicy oraz samorządowcy.

Tematyka poruszana podczas wykładów była bardzo szeroka. Ciekawą prelekcję miał na przykład Andrzej Posyniak z Zakładu Farmakologii i Toksykologii Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach, który mówił o najczęstszych chorobach pszczoł, o tym, jak im zapobiegać oraz o pozostałościach w miodzie, które mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia ludzi.

– Prowadzimy systematyczną kontrolę tego, co w miodzie może się znaleźć. Z badań tych wynika, że w niewielkich ilościach bardzo rzadko stwierdzane są środki ochrony roślin, czasami metali ołowiu, kadmu, ale to są sporadyczne historie, również pozostałości leków przeciwbakteryjnych. Na powiedzmy ponad 200 skontrolowanych próbek, zanieczyszczenia wykrywane są w od 3 do 4 proc. – mówił Andrzej Posyniak.

Nie zabrakło też kwestii prawnych, ważnych dla pszczelarzy.



Chętnych do próbowania złotego nektaru nie brakowało

Janusz Sudoł, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Stalowej Woli, omówił Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 22 lipca 2022 roku dotyczące zakresu czynności o charakterze pomocniczym, wykonywanych przez osoby niebędące pracownikami Inspekcji Weterynaryjnej.

– Na mocy tego rozporządzenia, pszczelarze o odpowiednich kwalifikacjach wyznaczeni przez Powiatowego Lekarza Weterynarii, będą mogli uczestniczyć w procesie zwalczania chorób i pobierania

próbek do badań z mocy ustawy. Muszą być to osoby z tytułem pszczelarza lub technika pszczelarza, które przez co najmniej 2 lata prowadziły samodzielnie działalność w zakresie utrzymywania pszczoł. Te działania będą oczywiście odpłatne – tłumaczył Janusz Sudoł.

A jak wyglądały tegoroczne zbiory? Według Marka Olszowego z pasieki w Laskach w gminie Bojanów, ten rok nie należał do najlepszych.

– Na wiosnę było dobrze z miodem rzepakowym, po rzepaku trafiła się spadź, była też w miarę akacja, więc my mamy miody akacjowo-spadowe. A później już ten sezon był taki pół na pół, to znaczy, że na przykład gryki było o połowę mniej, miodów nawłociowych też. To właśnie susza w szczególności wpłynęła na nektarowanie – mówił Marek Olszowy.

Podobnie jak w latach poprzednich, konferencji towarzyszył kiermasz, na którym pszczelarze mogli zaopatrzyć się w specjalistyczny sprzęt. Były też przygotowane przez nich stoiska, gdzie mieszkańcy mogli spróbować różnego rodzaju miodów z lokalnych pasiek: wielokwiatowego, gryczanego, lipowego, spadziowego, rzepakowego czy akacjowego, a także zakupić złocisty nektar.

(kag)



Uczestnicy forum mogli zapoznać się z nowoczesnym sprzętem niezbędnym profesjonalnym pszczelarzom

Pysznie, literacko i filmowo na Nocy Bibliotek 2022

„To się musi powieść” – tak brzmi tegoroczne hasło VIII edycji Ogólnopolskiej Nocy Bibliotek. Wydarzenie odbędzie się 1 października i będzie okazją do celebrowania literatury i bliskiego spotkania z drugim człowiekiem.

W sobotę, 1 października, stalowowolscy bibliotekarze zapraszają do Biblioteki Głównej, przy ul. Popiełuszki 10, wyjątkowo w godz. 13–21 (filie MBP będą czynne w stałych godzinach). Czytelnicy będą mogli zwrócić lub wypożyczyć książki i audiobooki, skorzystać z prasy czy też czytelni internetowej. O godz. 17 MBP zaprasza na spotkanie autorskie z Edytą Świętek, autorką powieści obyczajowych, osadzonych w realiach współczesnego świata, ale także kryminałów oraz sag rodzinnych z historią w tle. Z miłości autorki do Krakowa powstała ciesząca się ogromną popularnością wśród czytelników, saga „Spacer Aleją Róż”. Będzie możliwość nabycia książek pisarki z dedykacją.

Tuż po spotkaniu, o godz. 18.30 coś dla łasuchów. – Wspólnie z Kołem Gospodyń Miejskich „Charzewiczanki” zapraszamy na pokazowe przygotowywanie i degustację smakołyków, których przepisy zostały zawarte na kartach wybranych powieści literackich – zachęcają stalowowolscy bibliotekarze.

Z kolei, w godz. 18.30–21.00 organizatorzy imprezy zaproponują projekcję filmu familijnego „Biuro Detektywistyczne Lassego i Mai. Pierwsza tajemnica”, w wersji z polskim dubbingiem. To film przygodowy o parze młodych detektywów, ekranizacja popularnej serii książek dla dzieci Martina Widmarka, ilustrowanych przez Helenę Willis. Wydarzeniu będą również towarzyszyć rodzinne gry i zabawy. (kag)

Zbliża się wielkie święto seniorów

Już 24 września rozpocznie się wielkie święto stalowowolskich seniorów. W programie znajdą się spotkania i dyskusje, prezentacje czy potańcówki. Seniorzy będą świętować przez pięć dni.

Tegoroczne Stalowowolskie Dni Seniora rozpoczną się od VIII Przeglądu Amatorskiej Twórczości Artystycznej Seniorów „Bo radość jest w nas”. Przesłuchania konkursowe odbędą się w godzinach od 9 do 15 w Centrum Aktywności Seniora (soliści, duety, chóry) oraz w Liceum Ogólnokształcącym im. KEN (zespoły wokalne). A będzie czego posłuchać, bo do konkursu stanie 450 uczestników z całej Polski. Wielki finał i ogłoszenie wyników zaplanowano na godzinę 17 w LO im. KEN.

Kolejnego dnia, tj. 25 września, w godzinach 17.00–18.30 seniorzy wezmą udział w warsztatach teatralnych (zapisy w CAS-ie). Z kolei na godzinę 19 zaplanowano wieczór autorski Teresy Makar – aktorki teatru UTW.

26 września od 10 do 17 w CAS odbędą się otwarte zajęcia gimnastyczne, taneczne i kulinarne. Swoją działalność zaprezentują też stowarzyszenia i kluby seniorów. Na zakończenie Państwowa Szkoła Muzyczna przygotowała koncert niespodziankę. Start godzina 17.

Kolejny dzień seniorom upłynie pod hasłem: „Zdrowo, smacznie i

z uśmiechem”. O 10 rozpoczną się warsztaty kulinarne, które potrwają do godziny 14 (zapisy w CAS-ie). O godzinie 16 rozpoczną się wykłady, które poprowadzą: dr Małgorzata Makowska „Coś optymistycznego” i Bożena Guściora „Wpływ sposobu odżywiania na samopoczucie”.

Stalowowolskie Dni Seniora zakończą się 28 września kolorowym korowodem spod CAS-u na Plac Piłsudskiego z udziałem Orkiestry Dętej MDK i mażorettek z RDK „Sokół” (start godzina 17). O 17.45 seniorzy wspólnie zatańczą poloneza, po czym spotkają się z prezydentem miasta Lucjuszem Nadberezny. Dzień zakończy się potańcówką pod chmurką z zespołem muzycznym „Emstal”.

Dodatkowo seniorzy mogą wziąć udział w konkursach: „Dziewięć master” – najlepszy dżem, „Jesień wazonie” – na najlepszy bukiet, „Zatrzymać czas” – na najlepsze zdjęcie z tegorocznych Dni Seniora.

Szczegółowe informacje oraz regulaminy dostępne są w CAS-ie oraz na Facebooku centrum

(kag)

krótko

STALOWA WOLA. 35-lecie konsekracji kościoła Michalitów

Księża Michalici zapraszają 24 i 25 września (sobota, niedziela) na uroczyste obchody 35-lecia konsekracji kościoła pw. Trójcy Przenajświętszej.

W programie uroczystości m.in.: spotkanie wspólnot parafialnych, spektakl „Reaktor naczelny” w wykonaniu teatru „Czwarta scena”, koncert chóru parafialnego „Soli Deo”, wieczór autorski Izabeli Zubko i Karoliny Ludwin.

W sobotę o 20.30 rozpocznie się dziękczynna adoracja Najświętszego Sakramentu. W niedzielę jubileuszową mszę św. odprawi bp Krzysztof Nitkiewicz z udziałem generała Zakonu Michalitów ks. Dariusza Wilka.

Szczegóły na plakatach.

(it)

Dolne Nadsanie – interdyscyplinarna konferencja naukowa

W dniach 29–30 września br Muzeum Regionalne w Stalowej Woli organizuje stacjonarną konferencję pn. „Dolne Nadsanie. Problematyka tożsamości i dziedzictwa kulturowego mikroregionu dolnosańskiego”.

Konferencja ma na celu zwrócenie uwagi na specyfikę dziedzictwa kulturowego Dolnego Nadsania (zwanego również mikroregionem lub subregionem dolnosańskim), terenu przejściowego i niejednoznacznego, obszaru obejmującego miejscowości leżące po obu stronach Sanu, w jego dolnym biegu, na obszarze dawnej Puszczy Sandomierskiej.

W pierwszym dniu konferencji zostaną wygłoszone prelekcje z udziałem zaproszonych naukowców, wykładowców humanistycznych uczelni wyższych, badaczy i muzealników. W drugim dniu zostaną przeprowadzone prelekcje z warsztatami z udziałem zaproszonych mistrzyń rękodzielniczych. Jak zauważa koordynatorka projektu, kustosz Elżbieta Skromak: konferencja ma przybliżyć gościom nie tylko aspekty badawcze, ale także wiedzę warsztatową, która może być szczególnie przydatna osobom kreatywnie zainspirowanym kulturą ludową regionu.

Konferencji towarzyszyć będą także spotkania z mistrzami kulinarnymi, którzy zaprezentują nadszańskie potrawy tradycyjne, m.in. te, które trafiły na ministerialną listę produktów regionalnych.

Na zakończenie pierwszego dnia konferencji Muzeum zaplanowało również wydarzenie towarzyszące – otwarcie nowej ekspozycji czasowej zatytułowanej „Nieznane – Zachowane. Reminiscenty etnograficzne Dolnego Nadsania”.

Wstęp wolny. Liczba miejsc ograniczona. Organizatorzy proszą o potwierdzenie uczestnictwa do 26 września, na adres: eskromak@muzeum.stalowawola.pl lub telefonicznie 15 844 85 56 wew. 215 z podaniem imienia i nazwiska, nazwy instytucji oraz dnia uczestnictwa.

Szczegółowy program znajduje się na naszej stronie internetowej www.sztafeta.pl oraz na stronie muzeum: www.muzeum.stalowawola.pl. (kag)

krótko

STALOWA WOLA. Tereny zielone w nowej odsłonie?

Miasto Stalowa Wola szuka wykonawcy koncepcji zagospodarowania terenów zielonych w centralnej części miasta Stalowej Woli. Chodzi o opracowanie koncepcji zagospodarowania terenów zielonych położonych pomiędzy torami kolejowymi, a Al. Jana Pawła II, po obu stronach ulicy Floriańskiej oraz północnej stronie ulicy Popieluszki. Koncepcja powinna w sposób spójny wpisywać się w system zieleni miejskiej i w miarę możliwości stanowić kontynuację zielonego pasażu znajdującego się po zachodniej stronie torów. Opracowanie koncepcji poprzedzić ma inwentaryzacja istniejącej zieleni oraz organizacja warsztatów z mieszkańcami miasta.

W trakcie warsztatów powinny zostać wypracowane rozwiązania w zakresie zieleni, małej architektury, odwodnienia/nawodnienia terenów zielonych, zagospodarowania przestrzeni sprzyjającej do biernej i czynnej aktywności mieszkańców.

Gmina dysponuje pracami studentów architektury opracowanymi dla tego obszaru, które można wykorzystać jako jedno ze źródeł inspiracji w trakcie prowadzonych warsztatów. W trakcie prac wykonawca zobowiązany będzie do współpracy z Miejskim Biurem Architektury Krajobrazu. (as)

Na odejście „pana mecenasa”

Od połowy 1990 r. miałem naprawdę zawodowe szczęście – przez blisko dwa lata współpracowałem z Józefem Wątrobskim. Od lat był radcą prawnym w Hucie Stalowa Wola, ale społecznie pełnił też wówczas funkcję wiceprzewodniczącego Komitetu Obywatelskiego Solidarność Województwa Tarnobrzieskiego, czyli był zastępcą samego Wiesława Wojtasa. Prowadziłem wtedy sekretariat „Obkomu”, jak żartobliwie – tak z rosyjskiej manieri językowej – nazywaliśmy czasami ten Komitet.

Wtedy się poznaliśmy. Było to zaraz po majowych wyborach samorządowych w 1990 r. – pierwszych w ogóle wolnych wyborach w Polsce po 1945 r. Niewielkie biuro „Obkomu” (były to wtedy dwa pokoje na I piętrze w tzw. „kotłowni”, czyli siedzibie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność „Ziemia Sandomierska w Stalowej Woli przy ul. Wolności), zasłane były wyborczymi materiałami, jakie ostały się po samorządowej kampanii.

Zaczęłem więc od sprzątnięcia biur, do spółki z... Józefem Wątrobskim. – Cała władza w ręce rad – żartowaliśmy wówczas, tak trochę po leninowsku. A gdy w 1991 r. „Obkom” przeniósł się do parterowej przewiazki w budynku przy ul. Staszica 15B, to żartował, że choć z „kotłowni” trafiliśmy do „perszingu”, bo tak wtedy nazywano ten budynek, to poziom musimy trzymać.

Był niewielkiej postury, ale o niespożytej energii. Sympatyczny, bezpośredni i dowcipny, ale jednocześnie bardzo konkretny i rzeczowy. Jako jedyny tytułował mnie zawsze per „panie magistrze”, co też brzmiało jakoś żartobliwie. Ja z kolei, jak większość, mówiłem do niego „panie mecenasie”. I tak współpracowaliśmy jak magister z mecenasem.

Tu dodam, że szefostwo „Obkomu” był to duet wyjątkowy: Wiesiek Wojtas – ludowy trybun i związkowy „pistolet” oraz mecenas Wątrobski, opanowany i doświadczony prawnik – swoisty „tłumik” do tego „pistoletu”. Razem bardzo skuteczni i przekonujący.

Tymczasem w „solidarnościowej” polityce był to czas gorący – po głośnym konflikcie w Komitecie Obywatelskim przy Lechu Wałęsie (tzw. wojna na górze), polityczny podział na tle przewodniczący Wałęsa czy premier Mazowiecki dotknął też ruch lokalnych komitetów, a na początku października 1990 r. nasz „Obkom” zdecydowaną większością głosów poparł kandydaturę Lecha „Walezego” na prezydenta RP.

Mecenas Wątrobski był wtedy jednym z czterech delegatów

z woj. tarnobrzieskiego na Krajowe Konferencje Komitetów Obywatelskich w Warszawie, był też członkiem działającej przy nich komisji konstytucyjnej, gdzie blisko współpracował z senatorem Jerzym Stępnem, współzałożycielem Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej. I niezmiennie uważał, że w sytuacji, gdy partie polityczne są w Polsce jeszcze tak słabe, to oddolny ruch komitetów obywatelskich ma ciągle rację bytu i jest autentycznie potrzebny, szczególnie w samorządach.

A po latach, ilekroć się spotkaliśmy, to zachęcał mnie, bym opisał tamte „obywatelskie historie” z początku lat 90. i to, jak wykuwała się wtedy Polska Lokalna.

Zdarzało się też czasem, że jego nazwisko przekręcano na Wątróbski, czyli wymawiano z „ó” zamiast „o”. Kiedyś nawet zapytałem mecenasa, jak to znosi, bo to przecież może być denerwujące. Uśmiechnął się: – Panie magistrze, mogło być gorzej, na przykład Nieróbski – odpowiedział żartobliwie. On, który znany był z wyjątkowej pracowitości i sumienności.

Zapamiętałem też, jak przytoczył kiedyś w „Obkomie” autentyczny podobno ukaz cara Piotra I Wielkiego z 1708 r., o tym, że „Podwładny powinien przed obliczem przełożonego mieć wygląd lichy i durnowaty tak, by swoim pojmowaniem istoty sprawy nie peszyć przełożonego”. Śmiechu było co niemiara, choć dziś źródła podają, że takiego ukazu faktycznie nie było, że to XIX-wieczna, żartobliwa podrobka, bardzo wtedy w Rosji modna. Jak by nie było – istotę sprawy oddaje.

A po wielu latach, gdy mecenas Wątrobski miał 92 lata i zwracałem się już do niego per „panie Józefie”, a on do mnie „panie Staszku”, to w maju 2021 r., przy okazji jubileuszu 70-lecia „Sztafety” zapytałem go o początki jego współpracy z redakcją Socjalistycznego Tempa” – założonej gazety Huty Stalowa Wola, z której „Sztafeta” przecież wyrosła.

– Nawet w sierpniowych czasach komunizmu ta gazeta



Lutcza na Pogórze Dynowskim, rodzinna miejscowość Józefa Wątrobskiego. Obok wnuk Jan

była takim miejscem, gdzie można było się spotkać, wymienić niesuszne z oficjalnymi poglądy. I chociaż była gazetą zakładową, to zamieszczała też regularnie coraz więcej wiadomości z miasta – wspominał.

I w swoim stylu, z tą charakterystyczną autoironią, zauważył:

– Ja sam miałem dość marne pióro. A najlepiej skomentował to Władek Liwak (także prawnik w HSW – red.). Powiedział mi bowiem coś takiego: „Za szybko myślisz, za szybko mówisz i nie zdążysz dobrze zapisać tego, co myślisz”. Napisałem więc te kilka wstępniaków na początku współpracy z „Socjalistycznym Tempem”, a potem zająłem się już poradami prawnymi na jego łamach, gdzieś tak na początku lat 60.

I okraślił to jeszcze taką osobistą, istic anegdotyczną historią.

– Poza datą urodzenia wpisaną do dowodu, niewiele już konkretnych dat pamiętam. No, wie pan, w moim wieku... Pamiętam na pewno rok Chrztu Polski, ale z dokładną

datą mojego chrztu jest problem. Otóż do kościelnej metryki wpisano mi datę chrztu... wcześniejszą od daty urodzenia! I kiedy dawno temu, na lekcji religii w gimnazjum, ksiądz się pytał, kto z klasy jest najlepszym katolikiem, a ja od razu wstałem, to powiedział: „No tak, bo ochrzczony był przed urodzeniem” – opowiadał mi Józef Wątrobski.

I jeszcze jedna, zmienna historia. Był on jednym z niewielu wysoko postawionych w Hucie Stalowa Wola ludzi, który nie należał do PZPR. Jakim cudem się uchował?

– Miałem całą szufladę podsuwanych mi deklaracji członkostwa w partii. Ale grzecznie odmawiałem, i tak to się ciągnęło latami. Odszedłem ze stanowiska, gdy otrzymałem polecenie zwolnienia radcy prawnego Władysława Liwaka, zaangażowanego w drugiej połowie lat 80. w Hucie w jawną działalność komitetu założycielskiego „Solidarności” – wspominał w naszej rozmowie Józef Wątrobski.

Stanisław Chudy

Zmarł Jerzy Sidorski. Dzielnicowy z Niska miał 48 lat

W policji przesłużył ponad połowę swojego życia. W ostatnim czasie jako dzielnicowy w Komendzie Powiatowej Policji w Nisku. Niestety, zmarł nagle w wieku 48 lat, przebywając na urlopie.

Informację o śmierci aspi-
szt. Jerzego Sidorskiego
przekazała policja pod-
karpacka.

„Z wielkim smutkiem
przyjęliśmy informację o
śmierci aspiranta sztabo-
wego Jerzego Sidorskiego.
Niżański policjant przez
ostatnich 28 lat był zwią-
zany z niebieskim mundu-
rem, ostatnio służył jako
dzielnicowy w Komendzie
Powiatowej Policji w Ni-
sku” – czytamy w komu-
nikacie.

Jerzy Sidorski służbę
w policji rozpoczął w 1994
roku w garnizonie śląskim.
W 1997 roku przeniósł się
do Komendy Powiatowej
Policji w Nisku. Od 2012
roku pełnił funkcję dziel-

nicowego w tej komendzie.
Jak przekazuje KPP Nisko,
przebywając na urlopie,
zmarł nagle w wieku 48 lat,
pozostawiając pogrążoną w
żału rodzinę.

– W służbie dał się po-
znać jako świetny facho-
wiec, oddany sprawom
bezpieczeństwa, doskonały
policjant i dobry kolega.
Jako dzielnicowy był bardzo
zaangażowany w pomoc
miejscowej społeczności –
tak wspominają zmarłego
kolegę policjanci.

Kondolencje złożył rów-
nież nadinsp. Dariusz Ma-
tusiak. – Rodzinie, naj-
bliższym i przyjaciółom
najszersze kondolencje i
wyrazy głębokiego współ-
czucia w imieniu kadry



Aspirant Sztabowy
Jerzy Sidorski miał 48 lat

kierowniczej, policjantów
i pracowników składa Ko-
mendant Wojewódzkiej Po-
licji w Rzeszowie nadinsp.
Dariusz Matusiak.

(kag)

Na kryminalnej drodze od najmłodszych lat

Za wkroczenie w narkotykowy świat odpowiedzialność poniosą nastolatki z powiatu niżańskiego i leżajskiego. Obaj za swoje czyny staną przed sądem.

Pierwszy z nich, któremu
nie po drodze z prawem, to
16-letni mieszkaniec powiatu
niżańskiego. 12 września,
późnym wieczorem, policjanci
z Komisariatu Policji w Rud-
niku nad Sanem, podczas
pehnionej służby, zauważyli
młodego mężczyznę, który
leżał obok wejścia do budynku
jednej ze szkół, na terenie gmi-
ny. Nastolatek, powiedział po-
licjantom, że gra na telefonie i
nie potrzebuje żadnej pomocy.

Dziwne zachowanie chłopa-
ka zaintrygowało interwe-
nujących policjantów, dlate-
go postanowili sprawdzić co
jest tego przyczyną. Okazało
się, że 16-latek posiada przy
sobie środki odurzające.

Funkcjonariusze zabezpie-
czyli znalezione substancje.
Wstępne badania potwier-
dziły, że to marihuana i
mefedron.

O dalszym losie młodego
mieszkańca powiatu niżań-
skiego niebawem zadecyduje
sąd rodzinny.

Z kolei 17-latek z powiatu
leżajskiego, poszedł o krok
dalej i zajął się produkcją
narkotyków.

Leżajscy policjanci usta-
lili, że w miejscowości Ku-
ryłówka, w pobliżu Sanu,
znajduje się uprawa konopi
indyjskich. W trakcie wyko-
nywanych czynności, munda-
rowi odnaleźli właściciela
5 krzewów, którym okazał

się 17-letni mieszkaniec
powiatu leżajskiego. Wska-
zał on funkcjonariuszom
dokładne miejsce uprawy, a
także miejsce przechowywa-
nia i suszenia ściętych dzień
wcześniej krzewów. Poli-
cjanci przeszukali pomiesz-
czenia mieszkalne oraz po-
mieszczenia gospodarcze. W
wyniku przeprowadzonych
czynności ujawnili słoik z za-
wartością suszu roślinnego
w postaci marihuany.

Młody mężczyzna przy-
znał się do zarzucanych mu
czynów i złożył wyjaśnienia.
Za popełnione przestępstwa
17-latek odpowie przed są-
dem.

(kag)

krótko

Chciał zatrzymać samochód. Zginął pod kołami

Do tego tragicznego w skutkach wypadku doszło
24 września o godzinie 21.40 w miejscowości Zabrze
Górne (gmina Grębów, powiat tarnobrzelski).

W miejscu nieoświetlonym, poza terenem zabu-
dowanym, 31-letni mężczyzna został potrącony przez
40-letnią kobietę kierującą samochodem marki audi.
Mimo szybkiej reanimacji życia poszkodowanego nie
udało się uratować. Ze wstępnych ustaleń policjantów

wynika, że 40-letnia mieszkanka powiatu tarnobrzelskie-
go, kierująca audi, na nieoświetlonym odcinku drogi,
potrąciła znajdującego się na jezdni mężczyznę, który
zatrzymywał pojazd.

Mimo podjętej reanimacji, życia 31-letniego pieszo-
go nie udało się uratować. Kierująca audi była trzeźwa.

Na miejscu zdarzenia pracowali policjanci oraz pro-
kurator. Śledczy ustalają szczegóły wypadku.

(kag)

KAMPANIA INFORMACYJNA

ZBADAJ

SKÓRĘ JESIENIĄ

**Słońce opala i wprowadza nas w do-
skonale nastrój. Jednak może nam
także zaszkodzić. Dlatego powin-
niśmy chronić się przed promienio-
waniem ultrafioletowym. Dotyczy
to zwłaszcza osób o jasnej karnacji.
Intensywne opalanie bez filtra, po-
dobnie jak używanie solarium może
ożywić komórki nowotworu złośliwe-
go – czerniaka. Najłatwiej się o tym
przekonać jesienią, gdy pojawiają się
skutki letnich kąpiei słonecznych.**



– Nawet nie wiem, kiedy ta mała brązowa plamka
pojawiła się na przedramieniu. Zwrócił na nią
uwagę tatuażysta i od razu powiedział, że nie
będzie mi robił żadnej dziury, dopóki nie przynio-
sę zaświadczenia od dermatologa, bo to znamie
mu się nie podoba – opowiada Konrad, kierowca
ciężarówki z Łańcuta.

Konrad miał mocno opaloną lewą rękę, jak więk-
szość zawodowych kierowców. Często jeździł do
Włoch, które bardzo lubi, bo mógł tam cieszyć się
intensywnym słońcem Południa. Zawsze zazdrościł
kolegom opalenizny. On, jasny blondyn, od słońca
robił się co najwyżej czerwony. Początkowo był
wściekły na gościa z salonu tatuażu, bo chciał mieć
piękne wzory na ciele na swoje 33 urodziny, a ten
odesłał go z kwitkiem! Jednak po powrocie do
domu zauważył, że pod pachą drugiej ręki rośnie
brat-bliźniak „znaczką” z przedramienia. Oba zna-
miona wyglądały zupełnie inaczej niż morze piegów
i odbarwień, które pokrywały całe jego ciało.

POD LUPĄ

Na badanie dermatologiczne nie obowiązują re-
jowizacja i można się zgłosić bez skierowania. Lekarz
ogląda niepokojąco wyglądającą zmianę na skórze
przez dermatoskop, który daje nawet 70-krotne
powiększenie. Urządzenie umożliwia fotografo-
wanie obiektu, można więc przy następnej wizycie
porównać, czy znamie zmienia się w czasie i czy
się powiększa.

Znamiona Konrada rosły szybko i nawet on sam
zauważył, że każde powiększyło się o jakieś
2-3 milimetry w ciągu miesiąca, kiedy czekał na
umówioną wizytę lekarską. Od razu został skie-
rowany do chirurga na wycięcie znamion. Badanie
histopatologiczne wykazało obecność komórek
rakowych w pobranym materiale. Na szczęście
diagnoza przyszła na tyle wcześniej, że można
było podjąć leczenie i uniknąć przerzutów. Konrad
dalej jeździ tirem po Europie, ale definitywnie

zrezygnował z tatuażu, bo woli teraz ubierać
tradycyjne męskie koszule, które chronią całe ręce
przed promieniowaniem UV.
W słoneczne dni nosi ciemne okulary z filtrem,
czapkę z daszkiem i używa kremów z filtrem.

RYZYKO

Co roku raka skóry diagnozuje się u niemal 4 tysięcy
Polaków. Co trzeci chory ma przerzuty, a więc w ich
przypadku diagnoza jest mocno spóźniona. Wy-
krycie czerniaka na wczesnym etapie choroby daje
nawet 97 proc. szansy na całkowite wyleczenie.

Osoby o jasnej karnacji, opalające się z trudem
i łatwo ulegające poparzeniom słonecznym po-
winny regularnie badać skórę pod kątem ryzyka
wystąpienia czerniaka. Jesień to najlepszy czas na
zbadanie skóry, bo wtedy znika letnia opalenizna
i wszelkie zmiany na skórze są bardziej widoczne.
Choroba pojawia się częściej u osób, w których
rodzinie występował już ten rodzaj nowotworu.
Niemało u połowy chorych bezpośrednią przyczy-
ną namnażania komórek nowotworowych jest
mutacja genu BRAF. Czynnikiem sprzyjającym
wystąpieniu choroby jest długie przebywanie na
słońcu i narażanie ciała na ostre promieniowanie
UV przez korzystanie z solarium.

Niepokojące objawy to ciemne znamiona na skórze
o nieregularnych brzegach, często wypukłe lub
grudkowate. Trzeba śledzić zmiany tych nieco-
dziennych odbarwień, ich powiększanie się, nara-
żanie i pojawianie się nowych. Należy też pamiętać
o zapewnieniu dzieciom ochrony przed słońcem.
Ich skóra jest bowiem bardzo delikatna.

PROFILAKTYKA

Choć czerniak to jedna z najgroźniejszych odmian
raka, to można się przed nim chronić stosunkowo
prosto. Wystarczy unikać nadmiernego opalania,
stosować filtry UV dopasowane do intensywno-
ści nasłonecznienia i rodzaju skóry, i nigdy nie



korzystać z solarium, które emituje promieniowa-
nie kilkukrotnie silniejsze od naturalnego. To nie
znaczy, by całkowicie chować się przed słońcem,
które wspomaga odporność na wirusy i poprawia
nastrój, ale nie wolno z tym przesadzać.

Nie warto panikować na widok każdego pieprzy-
ka, bo większość z nich nie stanowi zagrożenia.
Trzeba jednak pamiętać, że choć zwykły pieprzyk
nie jest czerniakiem, to czerniak może wyglądać
jak pieprzyk. Nie można ignorować żadnej zmiany
na skórze, która pojawiła się nagle, rośnie lub
jątrzy się, ma nieregularne brzegi, wypukłości czy
grudkowatą strukturę.

**Chcesz wiedzieć więcej,
szukasz informacji na temat
bezpłatnych badań, wejdź na**
www.planujedlugiezycie.pl
lub zadzwoń na bezpłatną
infolinię 800 190 590.
Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Ministerstwo
Zdrowia

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Kampania społeczna „Planuj długie życie” realizowana
w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030,
finansowana ze środków Ministra Zdrowia.



Dzieci poznały tajniki zawodu w Służbie Ochrony Kolei



Na rozwadowskim dworcu popis swoich umiejętności dały psy pracujące w SOK

Miłośnicy kolei uczcili piękny jubileusz

Za nami wydarzenie z pociągami w roli głównej. 16 września w Rozwadowskim Domu Kultury świętowano 135. rocznicę powstania kolei w Rozwadowie. Oprócz części oficjalnej na uczestników czekały liczne atrakcje, i kolejarskie, i artystyczne.

– Właśnie 135 lat temu, „jak sam Lucyfer” wjechał do Rozwadowa, niektórzy chowali się do domów, ale to było otwarcie na świat – wspomina Henryk J. Giecko z Rozwadowskiego Towarzystwa Miłośników Kolei. Więcej takich wspomnień oraz obszerną historię sięgającą roku 1886 opublikowaliśmy w poprzednim numerze „Sztafety”. Zachęcamy do lektury.

Natomiast kulminacyjny dzień jubileuszowych obchodów, oprócz sentymentalnej podróży do początków kolei, obfitował w spotkania z ciekawymi ludźmi, atrakcje dla najmłodszych i występy artystyczne.

Do Rozwadowskiego Domu Kultury „Sokół” przybyły osoby, których życie kręciło się wokół pociągów oraz te obecnie związane z rozwojem polskiej kolei. Wśród nich był między innymi Andrzej Matysiewicz, dyrektor Zakładu Linii Kolejowych w Lublinie.

– To bardzo ładny wiek i jeśli chodzi o te lata funkcjonowania węzła rozwadowskiego, to jest już fajna historia, o której można by było dużo opowiadać. Rok rozpoczęcia pracy stacji to jest rok 1887. Ten okres węzła przed pierwszą wojną światową i lata międzywojenne, to okres wielkiego rozkwitu kolei i dużego

zatrudnienia. Jeszcze pamiętam w roku 2007 kiedy organizowaliśmy 120-lecie węzła, to pracowało tam wówczas około 700 osób. Natomiast w tej chwili jest to znacznie mniej. My, jako spółka Polskie Linie Kolejowe, mamy tutaj sekcję, która zatrudnia 220 osób – mówił Andrzej Matysiewicz.

Mimo tego, że pociągi nie cierpią teraz na takie obciążenie jak miało to miejsce chociażby w latach 80. czy 90. ub. wieku, to kolej dalej się rozwija, powstają nowe linie, a stare się remontują. Jak zaznaczył Andrzej Matysiewicz, jeśli chodzi o infrastrukturę to zmodernizowana została linia nr 68 pomiędzy Lublinem a Stalową Wolą, łącznie z elektryfikacją tej linii. Wybudowane zostało również Lokalne Centrum Sterowania daną



Imprezę poprowadził Henryk J. Giecko z Rozwadowskiego Towarzystwa Miłośników Kolei

linią. W tej chwili w ramach Centralnego Portu Komunikacyjnego opracowywane jest też studium programowo-przestrzenne linii od Rzeszowa do Łętownii przez Stalową Wolę.

– Te modernizacje powodują skrócenie czasu podróży. Natomiast z punktu ekonomicznego w związku z dzisiejszą sytuacją, kiedy paliwo jest tak drogie, to jesteśmy na pewno konkurencyjni dla transportu samochodowego – dodał Andrzej Matysiewicz.



Podczas obchodów jubileuszowych nie zabrakło osób od lat związanych z rozwadowską koleją i nie tylko



W RDK „Sokół” można było zobaczyć między innymi świetnie skonfigurowaną makietę z torami kolejowymi po których poruszają się lokomotywy ciągnące składy wagonów kolejowych, budynkami nastawni, budynkami parowozowni ze stanowiskami do obrządzania parowozów, tunelem i innych obiektów jak semafor kształtowe, tarcze ostrzegawcze. Jej właścicielem jest Andrzej Tomczyk

Podczas piątkowych uroczystości zaskuzeni kolejarze otrzymali okolicznościowe medale „135 lat kolei w Rozwadowie”. Po czym na scenie pojawili się wychowankowie RDK i MDK z ciekawym programem słowno-muzycznym.

Po części oficjalnej można było obejrzeć jedno z najcenniejszych eksponatów i modeli kolejowych pochodzących z kolekcji Andrzeja Tomczyka, zawiadowcy ds. inżynierii ruchu w ISE Stalowa Wola Rozwadow.

Z kolei na rozwadowskim dworcu można było zwiedzać zabytkowy parowóz Ty2-16. W jego pobliżu odbyły się pokazy wyszkolenia psów Służby Ochrony Kolei, a także prowadzono kampanię edukacyjną „Bezpieczny przejazd”. (kag)



Jan Puk

Na kolej wstąpiłem 15 sierpnia 1961 roku, tu, do Rozwadowa. Był to ponury, pochmurny dzień. Miałem wówczas 20 lat. Przepracowałem na kolei prawie 40. Pierwsze siedem 7 lat byłem w Rozwadowie potem w Sandomierzu. Najpierw przechodziłem kurs zwrotniczego, manewrowego i hamulcowego. I dostałem się na tak zwanego manewrowego, gdzie się spina wagony. Byłem tam rok, potem mi wagon zgniótł rękę, a dokładnie było to 2 lutego 1962 roku. Później przeszedłem na zwrotniczego. Trwało to kilka lat, znam wszystkie nastawnie, zwrotnice. Było tam bardzo dużo pracy, bo stacja była wtedy duża, pięć parowozów, wielu konduktorów, były też bufety, świetlice, noclegi. Przyjeżdżałem z Trześni, bo tam się ożeniłem i założyłem rodzinę. Potem, jak się w latach 70. Gorzyce rozbudowały, huta szkła w Sandomierzu, Stalowa Wola, to potrzebowano ludzi do pracy w zakładach. Wtedy to z kolei się dużo ludzi zwolniło. Kolej przyjmowała ludzi na delegację z całej Polski. Ja, kolej bardzo polubiłem, do dzisiaj mundur szanuję, bo pamiętam, że jak ktoś z młodych przyszedł na kolej bez munduru, to zawiadowca do domu wyganiał. Całe życie tam przepracowałem i jak miałem pożegnanie na kolei zęgały mnie władze tu, w Rozwadowie i w Sandomierzu.

Modernizacja stadionu pochłonie 2,3 mln zł

Gmina Zaklików rozstrzygnęła przetarg na zadanie pn. „Modernizacja stadionu sportowego w miejscowości Lipa wraz z infrastrukturą towarzyszącą”. Realizację inwestycji powierzono firmie z miejscowości Kolbuszowa Dolna.

W 2021 roku gmina zakończyła modernizację obiektu sportowego w miejscowości Lipa w zakresie budowy zaplecza sanitarno-szatniowego. Na zaplecze składają się szatnie dla zawodników, pomieszczenia klubowe, toalety. Budynek zaprojektowano tak, aby był przyjazny dla osób niepełnosprawnych.

Do nowego pawilonu sportowego w Lipie zostały wykonane przyłącze wodociągowe zasilające budynek zaplecza, przyłącze gazu do budynku na podstawie odrębnego opracowanego projektu oraz instalacje elektryczne zasilające budynek zaplecza. W ramach zadań własnych gmina dokonała rozbioru starej trybuny i zamontowała nową trybunę na stadionie sportowym w Lipie.

Teraz przyszedł czas na kolejny etap modernizacji lipskiego stadionu. W ramach planowanego



Po budynku sanitarno-szatniowym przyszedł czas na modernizację boiska

zadania przewidziane są roboty budowlane związane z modernizacją stadionu sportowego w miejscowości Lipa, wraz z infrastrukturą towarzyszącą (odwodnienie drenażowe, zraszanie płyty boiska, budowa oświetlenia boiska) oraz rozbioru nieużytkowanego budynku zaplecza szatniowo-sanitarnego. Zadanie obejmuje swoim zakresem w szczególności: budowę nowej płyty boiska z naturalnej trawy, montaż wiat stadionowych

dla zawodników rezerwowych, sędziów i służby sanitarnej, budowę drenażu płyty boiska i zbiornika na wody opadowe, która będzie wykorzystywana do zraszania płyty boiska, budowę instalacji zraszania płyty stadionu oraz budowę oświetlenia boiska.

W projekcie jest także montaż piłkochwytów zabramkowych, montaż ogrodzenia uniemożliwiającego wtargnięcie kibiców na płytę boiska, wykonanie ciągu pieszego

od budynku zaplecza do wiat stadionowych, przebudowa kolidującego odcinka sieci wodociągowej.

W ogłoszonym przez gminę przetargu oferty złożyło dwóch wykonawców. Propozycje cenowe opiewały na 2286970,98 zł i 2268452,58 zł. Inwestycję powierzono firmie, która przedstawiła korzystniejszą cenowo ofertę. Wybrany w postępowaniu wykonawca będzie miał 11 miesięcy na realizację inwestycji. (as)

Trzech chętnych na budowę chodnika

Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich zakończył proces przyjmowania ofert w przetargu na zadanie pn. „Przebudowa drogi wojewódzkiej nr 856 Antoniów – Radomyśl nad Sanem – Dąbrowa Rzeczycka polegająca na budowie chodnika w km 6+578 – 6+805 w miejscowości Radomyśl nad Sanem”.

Oferty złożyło trzech wykonawców. Propozycje opiewają na 448,9 tys. zł, 402,2 tys. zł, 551 tys. zł. Trwa weryfikacja ofert.

Inwestycja swym zakresem obejmować będzie: przebudowę drogi wojewódzkiej nr 856, budowę chodników dla pieszych, budowę i przebudowę istniejącego odwodnienia: budowę ścieku przykrawężnikowego wahadłowego.

W ramach zadania zaplanowano również budowę wpustów ulicznych oraz krawężnikowo-jezdniowych, budowę drenażu odwadniającego pod chodnikiem, przebudowę zjazdów indywidualnych, przebudowę zjazdów publicznych, wycinkę kolidujących drzew i krzewów oraz wykonanie oznakowania pionowego i poziomego oraz elementów bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Zadanie ma zostać zrealizowane jeszcze w tym roku. (as)

Przebudują drogę powiatową relacji Lipa – Gielnia

Powiat stalowowolski ogłosił przetarg na zadanie pn. „Przebudowa drogi powiatowej nr 1007R Lipa – Gielnia w miejscowości Lipa, Gielnia”. Oferty w przetargu można składać do 26 września. Wyłoniony w postępowaniu wykonawca będzie miał 12 miesięcy na realizację zadania.

Przebudowie poddane zostaną dwa odcinki o łącznej długości 2,2 km.

Bardzo długo czekamy na tę drogę, nasze dzieci dojeżdżają do szkoły do Lipy, nie mamy sklepu na wsi, więc jesteśmy zdani na użytkowanie tej drogi. Chodzi

przede wszystkim o bezpieczeństwo – mówiła Bożena Wójcik, sołtys wsi Gielnia.

W ramach zadania zostanie przebudowana istniejąca nawierzchnia jezdni poprzez wykonanie nowych warstw konstrukcyjnych z betonu asfaltowego. Wykonany zostanie

ciąg pieszo-rowerowy o nawierzchni bitumicznej i z kostki brukowej betonowej oraz ciąg piesz. Przebudowane zostaną istniejące zjazdy – nawierzchnia z kostki brukowej, pobocza z kruszywa oraz elementy odwodnienia (budowa odcinka rowu krytego, oczyszczenie z namułu, wyprofilowanie istniejących rowów przydrożnych, budowa przepustów pod zjazdami, budowa wpustów deszczowych). Zostanie wykonane oznakowanie pionowe i poziome.

Powiat stalowowolski na przebudowę drogi relacji Lipa – Gielnia

w gminie Zaklików otrzymał z III edycji Polskiego Ładu 3 mln zł. Środki w kwocie 2,7 mln zł na realizację tego zadania powiat pozyskał także od Lasów Państwowych.

– Całej drogi nie zrobimy, ale będziemy to zadanie etapować i pierwszy etap tej drogi będziemy chcieli na przełomie tego i przyszłego roku wykonać. Będzie ścieżka rowerowa, będą chodniki, także ta droga przybierze taki zupełnie inny obraz – mówił Janusz Zarzeczny, starosta stalowowolski. (as)

Święto żurawiny w Nowinach

Już po raz czwarty w Nowinach w gminie Radomyśl nad Sanem odbyła się impreza pod hasłem „Święto Żurawiny”.



Pokaz mistrzów – samurajów z Grójca

W trakcie imprezy można było skosztować tradycyjnej kuchni polskiej, potraw na bazie żurawiny przygotowanych przez Stowarzyszenie „Noviny”, Koła Gospodyń Wiejskich z Chwałowic, Dąbrowki Pniowskiej, Żabna i Kępy Rzeczyckiej.

Podczas imprezy odbył się konkurs kulinarny na najlepszą potrawę z żurawiny oraz konkurs kulinarny na danie z darów lasu. Komisja w składzie: wójt gminy Jan Pyrkosz, wicestarosta stalowowolski Mariusz Sołtys, przedstawiciel firmy „Fieldstone Investments” Teresa Kowalska, menedżer plantacji Grzegorz Tys, mistrz kuchni Wojciech Wasilewski oraz Marlena Lachowska z GCK, za najsmaczniejszą potrawę z żurawiną uznała pasztet przygotowany przez KGW z Żabna. W drugim konkursie na najlepszą potrawę z darów lasu uznano danie „sałatka ziemniaczana z grzybami” przyrządzone przez KGW z Kępy Rzeczyckiej.

Tego dnia nie zabrakło również występów artystycznych, zagrał zespół Smykla Band oraz gwiazda wieczoru Shantel. Specjalną atrakcją był pokaz mistrzów-samurajów z Grójca. Nie zabrakło zabawnych konkursów i gier z upominkami dla dzieci, prowadzonych przez grupę animatorów „Sztuka rozrywki”.

Impreza została zorganizowana przez Stowarzyszenie „Noviny”, firmę „Fieldstone Investments II” – właściciela plantacji żurawiny oraz wójta i Gminne Centrum Kultury w Radomyślu. (as)

Czujnik jakości powietrza na szkole w Zaleszanach

W lipcu 2022 roku Zespół Szkół w Zaleszanach zgłosił się do udziału w projekcie „ESA dla OSE”. Szkołom, które spełniały kluczowy warunek udziału w projekcie, czyli są podłączone do Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej (OSE), przyznano punkty zgodnie z regulaminem. Ocenione zostały również dodatkowe aktywności – głosowanie uczniów i zgłoszone prace konkursowe. W ten sposób wyłonionych zostało 1200 placówek z całej Polski, które przystąpiły do projektu. Z terenu województwa podkarpackiego zakwalifikowało się 30 szkół. Na budynku Zespołu Szkół w Zaleszanach pojawił się czujnik jakości powietrza oraz tablica LED. W ramach projektu oprócz urządzeń pomiarowych szkoła będzie mogła skorzystać ze szkoleń dla nauczycieli oraz otrzyma dostęp do platformy e-learningowej z materiałami interaktywnymi.

ESA, czyli Edukacyjna Sieć Antysmogowa, to projekt wspólnego działania na rzecz poprawy jakości powietrza. (as)

Oddali hołd bohaterom I wojny światowej

W 108. rocznicę bitwy pod Zaleszanami, mieszkańcy gminy oddali hołd żołnierzom poległym w starciu wojsk carskich i armii austro-węgierskiej w 1914 roku. Tegoroczna uroczystość odbyła się 18 września, na cmentarzu wojennym w Kępiu Zaleszańskim, na terenie parceli leśnej „Księża Choina”.

Wspólną modlitwą bohaterów walk z okresu pierwszej wojny światowej uczcili: mieszkańcy gminy Zaleszany, wójt Paweł Gardy, 16. Tczewski Batalion Saperów w Nisku, Gwardia Narodowa im. Tadeusza Kościuszki z Majdanu Zbydniowskiego, poczty sztandarowe szkół i OSP z gminy Zaleszany, Gminna Orkiestra Dęta ze Zbydniowa.

Wydarzenia z 14–15 września 1914 roku, jakie rozegrały się na terenie Kępia Zaleszańskiego, Zaleszan i Zbydniowa, w szczególności sposób doświadczyły ich mieszkańcy, ale przede wszystkim zapisały się krwawymi zgłoskami ze względu na liczbę poległych po obu stronach barykady w ciągu zaledwie kilku przedpołudniowych godzin 15 września 1914 roku. Bilans walk był przerażający. W rejonie tak zwanej Księżej Choiny pochowano 209 żołnierzy 57. pułku piechoty „Tarnowskich Dzieci”, 192 austriackich żołnierzy z 2. pułku piechoty Landsturm i prawie 160 żołnierzy rosyjskich, głównie

ze 148. pułku piechoty. Według dokumentów, do których udało się dotrzeć, na cmentarzu wojennym w Księżej Choinie spoczywa 722 poległych wtedy żołnierzy.

– Po raz kolejny stajemy, aby oddać cześć i honor tym, którzy zginęli w Bitwie pod Zaleszanami. To już ponad 100 lat, 1914 rok, wtedy ta okrutna bitwa, która tu się rozgrywała, ponad 700 ciał złożonych do tych mogił, a myślę, że dziesiątki, setki rozsiane po terenie gminy Zaleszany. Jak wiemy, ta pierwsza wojna światowa była dziwna, bezsensowna, setki tysięcy ludzi zginęło, ale dzisiaj mamy XXI wiek, kolejna wojna i można powiedzieć, czy to normalne? Znowu Federacja Rosyjska twierdzi, że to żadna wojna tylko specjalna akcja. Nie tak dawno, 17 września, minęła kolejna rocznica gdzie Rosja napada na Polskę. Gdzie Stalin z Hitlerem dogadali się i uznali, że Polska powinna przestać istnieć. I to kłamstwo jest dziesiątki lat powielane, nawet i tu w naszej gminie, że ten co nas napadł, później nas wyzwolił.

Ale szanowni państwo, to są kłamstwa, tak jak kłamstwo tej wojny, gdzie nie tak daleko giną bezbronni obywatele Ukrainy. I to warto pamiętać i warto mówić prawdę, o tamtych czasach, o tych bohaterach, którzy walczyli o wolną Polskę. To jest też czas, gdzie należy dziękować polskim żołnierzom za to, że bronią naszych granic, służą narodowi, za ich poświęcenie i ciężką pracę. To są ludzie z krwi i kości, którym się należy szacunek, tak jak tym, którzy tutaj spoczywają – mówił wójt gminy Zaleszany Paweł Gardy.

Podczas niedzielnego wydarzenia modlitwę poprowadził ksiądz kan. Jerzy Kubik, proboszcz parafii w Zaleszanach. Apel pamięci odczytał podporucznik Łukasz Ogonek. Powagi całej uroczystości niewątpliwie dodała Gminna Orkiestra Dęta ze Zbydniowa, która wykonała Hymn Państwowy oraz zagrała pieśni i marsze żołnierskie. Na koniec przedstawiciele władz samorządowych gminy Zaleszany zostawili wieńce pod pomnikiem, upamiętniającym ofiary tej bitwy. (kag)



FOT. KAROLINA GRYN

Przy dźwiękach orkiestry dętej, delegacje z całej gminy i powiatu weszły na teren cmentarza wojennego w Kępiu Zaleszańskim



Kwiaty przed pomnikiem upamiętniającym ofiary bitwy pod Zaleszanami zostawili: wójt gminy Zaleszany Paweł Gardy, przewodnicząca Rady Gminy Marzena Kuna wraz z radnymi oraz radna powiatowa Barbara Domin



FOT. ALEKSANDRA SOBÓŁ

Zarówno petenci urzędu, jak i mieszkańcy bloków chcieliby mieć więcej miejsc postojowych

Będzie projekt przebudowy parkingu przy starostwie

Gmina Stalowa Wola szuka wykonawcy dokumentacji projektowej dla zadania pn. „Przebudowa parkingu przy Starostwie Powiatowym.”

Przyszły projektant przygotowując swoją koncepcję będzie musiał dążyć do zapewnienia maksymalnie dużej liczby miejsc postojowych w obszarze inwestycji oraz do pozostawienia drzew rosnących w jej obrębie. W planach jest również ograniczenie możliwości zatrzymywania się samochodów przy wyjeździe z

parkingu wewnętrznego Starostwa Powiatowego w celu zapewnienia odpowiedniej widoczności i bezpieczeństwa uczestników ruchu w tym miejscu.

Od projektanta wymaga się także zachowania wjazdu do wiaty śmietnikowej umożliwiającego odbiór odpadów, brana pod uwagę jest także ewentualna zmiana jej lokalizacji.

Planowane miejsca postojowe mają mieć szerokość minimum 2,6 m. Miejsca postojowe powinny być wykonane w znacznej części jako nawierzchnie wodoprzepuszczalne. Projekt ma obejmować także odwodnienie, oświetlenie, monitoring oraz oznakowanie pionowe i poziome parkingu.

(as)

Hubertus Nadsański 2022

W niedzielę, 25 września, na stadionie LZS w Żabnie w gminie Radomyśl nad Sanem odbędzie się Hubertus Nadsański 2022. Podobnie jak w latach ubiegłych również i w tym roku organizatorzy przygotowali szereg atrakcji.

Wydarzeniu towarzyszyć będą wystawy przyrodniczo-łowieckie, stoiska myśliwskie i Lasów Państwowych, degustacje potraw z dzicyzny, grupy rekonstrukcyjne kawalerii oraz pokazy rycerskie. Nie zabraknie również atrakcji dla najmłodszych: zjeżdżalnie, malowanie twarzy, łowieckie koło fortuny z nagrodami.

(as)



FOT. ALEKSANDRA SOBÓŁ

Program wydarzenia:

10.30 – msza święta w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej i Pocieszenia w Radomyślu nad Sanem
12.30 – „Gonitwa za listem”, łąki nad Sanem – Żabno
13.45 – Wręczenie odznaczeń, wyróżnień i podziękowań dla osób zasłużonych dla łowiectwa w Okręgu PZŁ Tarnobrzeg
14.30 – Wystąpienia zaproszonych gości
14.45 – Pokazy psów myśliwskich i pokazy sokolnicze
16.00 – Koncert Roberta Kasprzyckiego z zespołem
17.30 – Występ zespołu „Raróg” z grupą wabiarzy

Jubileusz strażaków ze Starego Nartu

W niedzielę, 18 września, okazji do świętowania mieli druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej ze Starego Nartu w gm. Jeżowe. Okazja do fety była podwójna – nie dość, że jednostka obchodziła swoje 55-lecie, to jeszcze otrzymała sztandar.

Uroczystość rozpoczęła się od mszy św., którą w intencji strażackiej braci odprawiono w kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Nowym Narcie. Po nabożeństwie druhowie, zaproszeni goście oraz licznie zebrani mieszkańcy udali się do Starego Nartu,

gdzie na placu przed remizą OSP miała miejsce dalsza część uroczystości.

Najważniejszym punktem obchodów było poświęcenie i przekazanie sztandaru dla jednostki oraz poświęcenie kapliczki św. Floriana, która stanęła w sąsiedztwie remizy.

Sztandar, ufundowany przez mieszkańców, wręczył strażakom prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP dh Jan Pac, który także odznaczył jednostkę medalem za wieloletnią, ofiarną działalność w ochronie przeciwpożarowej dla dobra społeczeństwa i kraju. Odznaczenia otrzymali też druhowie działający od lat w OSP Stary Nart.

Jubileusz 55-lecia jednostki OSP w Starym Narcie oraz nadanie jej sztandaru były okazją do gratulacji i podziękowań. O szczególnych zasługach strażaków – ochotników mówiła m.in. senator Janina Sagatowska, która na ręce prezesa OSP Szymona Żaka przekazała statuetkę św. Floriana, poseł Jerzy Paul oraz prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Nisku dh Gabriel Waliłko.

Życzenia strażakom złożył też starosta nizański.

– Składam wszystkim druhom strażakom serdeczne gratulacje i wyrazy uznania za zaangażowanie i codzienną gotowość do niesie-

nia pomocy innym. Nadany sztandar, jako znak waszej działalności, niech gromadzi wokół siebie strażaków, ich rodziny, niech przynosi szczęście i nadzieję. Życzę dalszych osiągnięć i sukcesów w pełnionej służbie oraz konsekwencji i wytrwałości w realizacji zamierzonych działań, zgodnie ze strażackim mottem „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek” – mówił Robert Bednarz.

(dag)



Prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP dh Jan Pac odznaczył sztandar jednostki



FOT. AGNIESZKA KOPACZ

Gratulacje na ręce prezesa OSP w Starym Narcie Szymona Żaka wręczyli m.in. senator Janina Sagatowska, poseł Jerzy Paul (na zdjęciu) oraz starosta nizański Robert Bednarz i prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Nisku dh Gabriel Waliłko



Świętująca 55-lecie działalności OSP w Starym Narcie otrzymała sztandar

Terytorialsi przysięgali w Leżajsku

56 żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej złożyło uroczystą przysięgę. Uroczystość odbyła się w niedzielę, 18 września, na rynku w Leżajsku. Nowi terytorialsi zasilą szeregi 3. Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej im. płk. Łukasza Cieplińskiego ps. „Pług”.

W Podkarpackiej Brygadzie Obrony Terytorialnej służy już ponad 4 tysiące żołnierzy. W minioną niedzielę jej szeregi zasiłiło 56 nowych terytorialsów, w tym aż 10 kobiet. 3.PBOT to w tej chwili największa w kraju brygada WOT.

Uroczysta przysięga wojskowa rozpoczęła się punktualnie o godz. 11. Ślubowanie żołnierzy odebrał płk Michał Małyśka, dowódca brygady.

Decyzja o wstąpieniu w szeregi 3. Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej stanowi ważny krok, niosący za sobą dumę i satysfakcję ze służby ojczyźnie, ale też wymagający wytrwałości oraz gotowości do wypełniania żołnierskich obowiązków.

– Moment złożenia przysięgi wojskowej pozostaje w życiu każdego żołnierza na zawsze. Stanowi wyraz patriotyzmu i największego zobowiązania wobec Narodu Polskiego. Siłę i olbrzymi potencjał 3. Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej stanowią ludzie z wieloma talentami. Swoją aktywnością, godną postawą żołnierza Wojsk Obrony Terytorialnej i włożonym wysiłkiem w szkolenia pokazują, że są gotowi wspierać mieszkańców Podkarpacia z najwyższym poświęceniem – podkreśla dowódca 3. PBOT płk Michał Małyśka.

Uroczystość zakończyła defilada wojskowa z udziałem 20. pułku ułanów im. Króla Jana III Sobieskiego. W tym ważnym wydarzeniu przysięgającym towarzyszyli goście, rodziny żołnierzy i przybyli na rynek mieszkańcy Leżajska, którzy mieli okazję

zapoznać się ze sprzętem i uzbrojeniem podkarpackich terytorialsów. Dodajmy, że to już trzydziesta czwarta przysięga wojskowa żołnierzy 3. Podkarpackiej Brygady OT, a czwarta w tym roku.

(dag)



FOT. AGNIESZKA KOPACZ

Na leżajskim rynku rotę przysięgi wypowiedziało 56 żołnierzy wstępujących w szeregi Wojsk Obrony Terytorialnej

krótko

NISKO. W sobotę zagrają dla Niepodległej

24 września, a więc w najbliższą sobotę, w Nizańskim Centrum Kultury „Sokół” odbędzie się koncert „Czarnecki dla Niepodległej”.

Na scenie wystąpią nauczyciele i uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. I.J. Paderewskiego w Stalowej Woli oraz Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego w Nisku pod dyktando Macieja Witka.

Koncert rozpocznie się o godz. 14 i będzie jednym z elementów jubileuszu 110-lecia Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego w Nisku.

(dag)

ULANÓW. Podarujmy dzieciom uśmiech

Pod takim hasłem w czwartek, 22 września, w Ulanowie odbędzie się piknik rodzinny. Wydarzenie odbędzie się na terenie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego przy ul. 11 Listopada 5.

Piknik rozpocznie się o godz. 15.30, a w programie: animacje dla dzieci, dmuchańce, gry i zabawy, konkursy, rozgrywki sportowe z nagrodami i poczęstunek dla uczestników pikniku.

W trakcie imprezy możliwe będą konsultacje ze specjalistami wczesnego wspomagania rozwoju dziecka, w tym logopedą, psychologiem i fizjoterapeutą.

Organizatorem pikniku jest grupa nieformalna „Razem możemy więcej” działająca pod patronatem Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Poprowadź Mnie przez Świat”.

(dag)

Kultura lasowiacka w rudnickiej odsłonie

Mieszkańcy Rudnika nad Sanem mieli niezwykłą okazję do poznania dziedzictwa swoich przodków, a wszystko to za sprawą II Festiwalu Kultury Lasowiackiej. W sobotę, 17 września, wydarzenie zawitało do Polskiej Stolicy Wikliniarstwa i jak przystało na tę nazwę właśnie wokół wikliny się „zakręciło”.

Rudnicka odsłona Festiwalu Kultury Lasowiackiej rozpoczęła się tuż po godz. 13. Pierwszym akcentem był plener malarski. Wzięły w nim udział cztery utalentowane malarzki: Paulina Kara, Monika Krupa, Elżbieta Szalony i Angelika Maczuga. Swój kunszt pokazali też artyści – plecionkarze. Na miejskich plantach, na oczach mieszkańców i przyjezdnych gości, wiklinowe rzeźby tworzyli Maria i Ryszard Machowscy, Marcin Jakubowski oraz Marcin Żuraw.

Punktualnie o godz. 15 na wszystkich czekała muzyczna uczta w wykonaniu Kapeli Ludowej oraz Chóru „Lasowianka” pod kierownictwem Edwarda Horoszko. Zabrzmiały pieśni i melodie lasowiackie, w tym m.in. „cholewiak” z Cholewianej Góry.

Artystycznym akcentem kończącym Festiwal na rynku był pokaz wiklinowej mody w wykonaniu dzieci z Przedszkola Miejskiego. Po prezentacji małych modeli przyszła kolej na podsumowanie konkursu „Jak wyginię się wiklina”.

Kolejne punkty Festiwalu Kultury Lasowiackiej w Rudniku miały miejsce w gościnnych progach Centrum Wikliniarstwa. Tu w sobotnie popołudnie oficjalnie otwarto wystawę „Stanisław Dziubak. Wikliną i kolorem”.

Dodajmy, że zarówno na rynku, jak i później w Centrum Wikliniarstwa, nie zabrakło lokalnych produktów nawiązujących do kuchni lasowiackiej, a przygotowały je panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Kopek i Przędzela.

(dag)



Burmistrz Rudnika Waldemar Grochowski i jego zastępca Dariusz Świta z ciekawością obserwowali pracę mistrzów wikliniarstwa. Na zdjęciu z Marcinem Jakubowskim



Rudnicką odsłonę Festiwalu ubogacił Chór „Lasowianka”



Przedszkolaki zaprezentowały wiklinową modę



Członkowie Kapeli Ludowej grali m.in. na cymbałach



Obecni na festiwalu mogli podpatrzeć jak powstają kosze



Panie z KGW Kopki częstowały na miejskim rynku słodkościami



Mieszkańcy miasta z ciekawością oglądali występy towarzyszące FKL



Marcin Żuraw – artysta plecionkarz z Sarzyny wykonywał na rudnickich plantach wiklinowe drzewo



Na rudnickich plantach powstała też nowa praca młodej malarzki Angeliki Maczugi

Część I

O tych, co potrafią wstawać o świcie...

Prezentujemy dziś kolejny odcinek wspomnień MARKA PIETRZYKOWSKIEGO, w latach 1978–2001 mieszkającego w Stalowej Woli pracownika OBRMZi i Dressty. Jest to fragment jego autobiograficznej książki „Samo życie i już!” wydanej w kwietniu 2022 r. Szczegóły jej nabycia, są na stronie internetowej: www.samozycieiuz.pl.

Odtwarzając w pamięci ten kawał świata, jaki miałem okazję zwiedzić pracując w Stalowej Woli, mając w oczach te obrazy począwszy od pierwszej delegacji do Wielkiej Brytanii przez Arizone, Argentynę po Kazachstan i Rosję, wciąż słyszę w uszach melodię piosenki Alły Pugaczowej pt. „Stary zegar”. Pierwszy raz usłyszałem ją na wystawie w Moskwie w 1985 roku. Słowa jej refrenu: *Życia nie da się cofnąć / I czasu zatrzymać nawet na chwilę*, nieraz natrętnie nakazywały mi zastanowić się nad sensem podjętej decyzji o wyprowadzce z Krakowa. Mam to szczęście, że zrobiliśmy to razem z moją żoną Grażyną. W czasie tych lat spędzonych w Stalowej Woli, nasze życie diametralnie się zmieniło. Tutaj założyliśmy nasz pierwszy wspólny dom i w tym czasie urodziły się nasze córki Agnieszka i Paulinka.

Tutaj zawodowo się opierzyłem i wyruszyłem w świat, o którego możliwości poznawania od dziecka marzyłem. Tutaj przeżyłem największą przygodę swojego zawodowego życia, którą był projekt Pociągu Recyklingu Asfaltu, Martec. Z wiedzy tu zdobytej będę nadal korzystał. Zostawiamy w Stalowej naszą młodość, zostawiamy piękne sosnowe lasy. Zabieramy wspomnienia młodych lat przesycone wielością przeżyć, zapachem sosnowych lasów i grzybów. Ja zabieram ze sobą do Katowic, obrazy szczególne: kilwatu wody za rufą deski windsurfingowej i wspomnienia lotów z lotnikiem Emilem Kukułą. Każdy z lotów dokładnie pamiętam. Od pierwszego lotu do Gdańska, przez wywożenie skoczków spadochronowych nad kościół świętego Floriana, po te niezwykle, nocne loty. Witam się z Emilem, mówiąc Kapitanie, bo dzięki niemu doznałem prawdziwej radości latania.

Zabieram na Śląsk jeszcze jeden cudownie kolorowy film, na którym kadry przesuwają się w zwolnionym tempie. Tymi obrazami chcę zamknąć lata spędzone w stalowym mieście w widłach Wisły i Sanu. Nie zdawałem sobie sprawy, że tak piękny świat istnieje i jest w zasięgu mojego widzenia.

Cofnę się nieco w czasie, aby zacząć projekcję filmu od początku.

Tak to się zaczęło...

Jest rok 1990, właśnie wróciliśmy z Iraku. Naszą dotychczasową działalność jubilerską w srebrze wzbogaciliśmy o nową. Założyliśmy z Grażyną Studio Reklamowe GRAM i mamy zamiar zacząć zajmować się reklamą. Nasi przyjaciele lekarze, Lila i Edward Krawczykowski podpowiadają mi, że powinienem się poznać z lekarzem radiologiem dr. Witoldem Walawskim, który sprowadził do Stalowej Woli balony na ogrzane powietrze.

Dr Witold Walawski jest skoczkiem spadochronowym, pilotem samolotowym i balonowym i pierwszym w Polsce pilotem, który uzyskał lotniczą licencję zawodową na przewożenie ludzi balonem. Pracuje w Am-

bulatorium HSW, gdzie jest szefem Pracowni Roentgena, ma też własny gabinet, w którym zainstalował nowość. Jest nią panoramiczny roentgen stomatologiczny.

Gdy o tym opowiada w charakterystycznym sobie stylu, zachrypniętym głosem, krótkimi niedopowiedzianymi zdaniami, patrzę na jego twarz. Z niej dopowiadam sobie resztę skrótovej, żołnierskiej opowieści i kulam się ze śmiechu. Moja wesołość wynika z faktu, że Urząd Skarbowy nie wiedząc, jak zaszeregować nowe działalności doktora zaklasyfikował roentgen panoramiczny jako ksero, a balon jako wesołe miasteczko. Doktor ma specjalny dar przyciągania ludzi i potrafi sobie zjednać tych trudnych lub absolutnie niemożliwych do zjednania.

Jest wiosna, chyba 1991 roku i ma się odbyć w Stalowej Woli Międzynarodowy Złot Balonowy. Mam być na niego oddelegowany przez HSW, do pomocy w jego organizacji. Huta tym zawodom patronuje i je sponsoruje. Jestem z tego bardzo dumny i nie mogę się doczekać ich rozpoczęcia. O mało co, a nie uczestniczylibym w zlocie. Mój Szef Działu Szkolenia Serwisu HSW, inż. Henryk Myłek chcąc mnie zdopinguować do przygotowania zaległego szkolenia, postawił wyraźny warunek, abym wcześniej przeprowadził szkolenie na ładowarkę 520. Zabierałem się do tego jak pies do jeża od kilku miesięcy. Chęć przeżycia nowego, nieznanego, uruchamiania we mnie pokłady energii, których istnienia w sobie absolutnie się nie spodziewałem. Trzy popołudnia i dwie noce, spędzam w domu zakopany po uszy w dokumentacji technicznej i slajdach. Nasze córki Agnieszka i Paulinka spoglądają od drzwi na dziwne przeżroczyste światła na ścianie.

– Nie przeszkadzajcie tacie, – co chwilę upomina je mama. Zdaję egzamin przed szefem, którego jako pierwszego w ramach sprawdzianu szkole, i dostaję urlop. Jadę do Ulanowa, gdzie uczestnicy zawodów mają być zakwaterowani w Ośrodku Wypoczynkowym HSW, to 25 km od Stalowej. Doktor przydzielił mi fuchę w recepcji zawodów, więc mam okazję każdą z załóg zobaczyć na własne oczy i chwilę porozmawiać. W sumie jest 26 załóg z Polski, Węgier, Czechosłowacji i Włoch. Witają się z Witkiem Walawskim jak ze starym dobrym kumplem, którego dobry los pozwolił im znowu spotkać. Każda z załóg to mniej więcej cztery osoby + samochód z przyczepą na balon. Wszystkich należy rozlokować, a dla samochodów wskazać miejsce parkowania. Wliczając meteorologów, komisję sędziowską i ludzi z obsługi zawodów, robi się ponad sto osób. Doktor przydziela mnie jako obserwatora do komisji sędziowskiej. Należę do jego ekipy balonowej i do moich zadań należeć będą loty z innymi załogami. Obserwator to przedstawiciel załogi balonowej, który ma zadanie latać z innymi załogami i zwracać uwagę czy przestrzegają zasad fair play i latają zgodnie z regulaminem



Marek: – Przeżywam radość lotu z Emilem

sportowym zawodów. Wieczorem tankowanie butli gazowych, mocowanie ich w koszach balonów, potem krótki przyspieszony sen. Coś w rodzaju polecenia pielęgniarki oddziałowej.

Śpijcie chłopcy szybko, bo poduszki potrzebne

Nie do końca odnośnie chłopców to zgodne z rzeczywistością, bo w zawodach uczestniczą kobiety – pilotki i w dodatku niektóre z nich piękne jak łanie. Po szybkim śnie, nastaje dzień, który wita zawodników o godz. 4 rano na briefingu. Mało jest ludzi, którzy sami od siebie pokochali wstawanie o świcie, stąd specjalne procedury zaproszenia na poranne spotkanie pilotów i załóg.

Zasady są bardzo proste i do bólu przejrzyste. Kierownik lotów, komisja sędziowska i meteorolodzy czekają w sali odpraw na zawodników. W sali na głos włączone jest radio. Wraz z ostatnim piknięciem towarzyszącym sygnałowi czasu, drzwi do sali są zamykane na klucz i kierownik zawodów odczytuje listę zawodników. Na sali powinni być kapitan załogi i jego obserwator. To nic, że stojący pod drzwiami, mało klamki nie urwą, regulamin zawodów mówi jasno, nieobecni dostają punkty karne. Komisja sędziowska przedstawia założenia konkurencji. Dzisiaj jest to: Fly in. To znaczy, że piloci wybierają własne miejsce startu i starają się osiągnąć krzyż (cel), wyłożony w terenie przez komisję sędziowską. Należy zrzucić na cel marker (woreczek z piaskiem ze wstążką). Najmniej odległość od środka krzyża oznacza zwycięstwo w konkurencji. Dozwolony jest tylko jeden zrzut markera. Meteorolog przedstawia prognozę pogody, w niej bardzo ważna jest mapa kierunku wiatrów. Szybkie baloniarstwo śniadanie, kubek gorącej mocnej kawy, drożdżówki w garść i biegiem do samochodów. Przed ośrodkiem w Ulanowie kotłuje się jak w ulu. Samochody startują z piskiem opon jak na odcinek specjalny rajdu. Peleton samochodów z przyczepami trzyma się razem. W naszym samochodzie gorąca dyskusja z mapą w ręce.

– Jakie miejsce startu wybrać? – zastanawia się pilot z załogą naziemną. Przeżywam to, co widzę i słyszę z wielkimi emocjami. Koło mnie zaczyna się dziać spektakl, który urzeka mnie dynamiką, wróży emocje i bardzo nowe dla mnie przeżycia. Po kilkunastu kilometrach

stajemy wraz z częścią jadących samochodów, niektóre jadą dalej.

Dlaczego i po co? Wstyd mi pytać, łowią każde słowo i obserwuję uważnie. Samochody holujące przyczepy z balonami zatrzymują się i wyskakują z nich ludzie. Niektórzy mają butle z helem. Napęniają baloniki gazem, puszczają w powietrze i śledzą wzrokiem kierunek w jakim odlatują. Sprawdzają go na kompasach i porównują z mapą.

– Nie, tutaj nie zostajemy – mówi pilot.

Nie kumam dlaczego, znowu wskazujemy do samochodów. Za kilka kilometrów znowu to samo, te same, dziwne szamańskie obrzędy. Zaczynam się domyslać, że na niektóre załogi, na tych najlepszych zwrócony jest wzrok pozostałych. Poznają ich bo rejestrowaliśmy w recepcji przyjazd wszystkich zawodników. Gdy się zatrzymujemy „guślarze”, zrywają żdźbła trawy i podrzucają je w górę. Te czary odprawiają dla określenia siły wiatru przy ziemi. Ponownie wskazujemy do samochodu i za kilka minut jesteśmy na polanie. Stąd będziemy startować. Kapitan balonu, do którego mnie przydzielił Witold Walawski, gorączkowo spogląda w mapę, sprawdzając dokładnie miejsce startu i kurs do celu. Słyszę urywkowe komendy, które załoga wykonuje jak dobrze wyćwiczone czynności wykonywane w takt szant, pieśni pracy. Śpiewano je na żaglowcach dla zsynchronizowania rytmu pracy żeglarzy. Baloniarze pracują rytmicznie, ale dużo szybciej niż załogi żaglowców. Zdejmują z przyczepy kosz balonu, rozwijają powłokę i przypinają do niej spadochron. Rzepami łączą spadochron w jedną szczelną całość z powłoką.

Obserwuję i staram się wykonywać dokładnie wszystko co oni robią i w tym samym tempie. Kolory materiału powłoki odcinają się od zieleni trawy. Faceci z załogi balonu przetrzymują otwór powłoki – wiatrochron i pilot zaczyna ją napęniać zimnym powietrzem przy pomocy wentylatora napędzanego silnikiem spalinowym. Kosz balonu leży, a czasza balonu jest z nim połączona stalowymi linkami, których karabinki są przypięte do ramy nad koszem. Powłoka zaczyna się wypełniać powietrzem, wygląda z boku jak kolorowe falujące morze. Wszystko od pobudki dzieje się tak szybko. Nie muszę walczyć ze snem, chociaż pora dla mnie jest niehumanitarna. Ta gonitwa samochodami, szybka jazda duktami leśnymi,



Lotnik, instruktor Emil Kukula za sterami JK 05 Junior

podsycona jest adrenaliną akcji, którą chłonę z zapartym tchem, niepewnością i nadzieją, że polecę. Silnik wentylatora warczy i powłoka unosi się coraz wyżej. To bardzo ważne, żeby ją maksymalnie napełnić zimnym powietrzem. Powłoka balonu uszyta jest z tkaniny poliestrowej a jedynie jej wiatrochron, wykonano z niepalnej tkaniny.

Ten spektakl, nagłośniony warkotem silnika, zasilany krótkimi komendami pilota, urzeka mnie. Trzymam wiatrochron i czuję na twarzy wiatr wyrzucany przez łopaty wentylatora. Tak bardzo mnie to wszystko wciągnęło, tak bardzo się bałem, żeby dobrze powtarzać co robi załoga i czynnie w tym uczestniczyć, że dopiero teraz zauważam słońce wyglądające zza koron drzew. Wentylator milknie, przy koszu leżącym na ziemi przykłęka pilot i za chwilę ciszę poranka przeszywa głośny huk palnika, ziejącego piekielnym ogniem. To bardzo ważny i niebezpieczny moment, w którym działania całej załogi muszą następować błyskawicznie w takt niewidzialnej pałeczki pilota dyrygenta.

Z każdą chwilą powłoka wstaje, wypełnia się gorącym powietrzem i cieszy oczy kolorami i blikami promieni odbitego słońca. Już załoga pomaga postawić kosz do pionu, a pilot operujący palnikiem kłęczący dotąd na trawie, siedzi już na burcie kosza, aby za chwilę w nim stanąć. Załoga przy koszu pilnuje, aby ten dalej pokornie dotykał ziemi. Pilot w koszu kontroluje mocowanie butli gazowych, sprawdza czy ma mapy, radio i zapasową zapalniczkę, po czym mocnym pociągnięciem liny zrywa spadochron czaszy. Teraz dociskamy on jest ciśnieniem wewnętrznym w balonie i może być uchylany dla upuszczenia gorącego powietrza z czaszy balonu i przez to zmniejszania wysokości jego lotu

Lecimy!

– Marek, wskakuj – komenderuje pilot.

Czekałem na te słowa, zaklinając opatrność i modląc się w duchu, żeby padły. Jesteśmy w koszu, czapka trochę łagodzi ciepło bijące od palnika. Pilot grzeje powietrze, huk palnika, jego kolejne salwy wała po uszach. Czuję drgnięcie pod stopami. To pewnie tylko emocje, a jednak nie. Powoli zaczynamy unosić się. Głowy ludzi z załogi naziemnej stają się coraz mniejsze. Czuję, że moja radość z nowej

przygody, dodaje siły nośnej balonowi. Nabieramy wysokości, początkowo prawie pionowo, dopóki drzewa polany stanowią osłonę przed wiatrem. Pierwszy raz w życiu widzę świat z góry, który tak wolno zaczyna płynąć pod mną, majestatycznie, jak film w zwolnionym tempie. Ta cisza, gdy nie pracuje palnik upaja mnie, czuję się w niej zanurzony i chłonę wzrokiem widoki pod nami.

W pamięci pojawia się szybowisko pod górą Żar i moment wsiadania do kabiny Bociana. Tam jako dziewięcioletni chłopak zostałem kopnięty kolanem przez brata Andrzeja. Dodał mi w ten sposób odwagi i zmusił, abym wziął udział w zgaduj zgaduli lotniczej. Nie zdawałem sobie wówczas sprawy, jak wspaniałe czekają mnie przeżycia. Ten lot balonem, od lotu Bocianem nad Żarem, odróżnia jego majestatyka i wolno zmieniające się klatki filmu. Lecimy nad lasem, czasza balonu zostawia na nim obszar cienia, chwilowego zaćmienia słońca. Nagle widzę coś, co stanowi apogeum podniecenia, które towarzyszy mi od pierwszych przygotowań do startu.

– O, tam sarny, ojej, ile ich! Są też zajace! – przekrzykuje huk palnika.

Widok jest surrealistyczny, zwierzaki biegają po kręgu, jaki wyznacza cień balonu, przesuwający się po leśnej przecznie. Wygląda to, jakby sarny galopowały na odpustowej karuzeli. Pilot śmieje się do mnie, wyrzucam z siebie całą serię okrzyków zachwytu. Kapitan już przywykł do tego widoku, palnik jest głośny i wytwarza falę dźwiękową o niskiej częstotliwości. Zwierzęta tego dźwięku nie znają, są przyzwyczajone do hałasu traktorów i pił spalinowych w lesie, a to dziwne chwilowe zaćmienie słońca zmusza je do ucieczki. Wychodzimy znad lasu. Pilot jedną ręką cały czas w czasie lotu trzyma na dźwigni zaworu palnika, w drugiej ma mapę. Wygląda jakby się trzymał rączki w autobusie, który hamuje. Naszym celem jest krzyż wyłożony w odległości kilkunastu kilometrów. Ma nad niego nadlecieć i rzucić marker, jak najbliższej jego środka.

Jest mi tak dobrze, że marzę, aby nasz dolot trwał jak najdłużej. Trwaj locie, trwaj! Cudownie kąpię się w powietrzu i przestrzeni pod nami i wokół nas. Pilot dokładnie wypatruje śladów wiatru na ziemi, patrzy na dymy unoszące się z kominów, ruch gałęzi drzew,

obserwuje kładącą się trawę. Dla mnie to czary, zaklęcia i gusła, odprawiane, aby nadlecieć balonem i trafić w wyznaczony punkt. Gdy musimy lecieć bardziej w prawo, wznosi się w górę, aby wykorzystać ruch wirowy Ziemi. Nie do wiary! Ci co wyznają jej płaskość i tak w to nie uwierzą. Jeżeli musimy lecieć w lewo, schodzi bardzo nisko tak, że muskamy koszem żdźbła trawy. Gdy po drodze są linie wysokiego napięcia przelatuje nad nimi nisko i dusząc pułap spływamy ku ziemi.

Już wiem, że zakochałem się ponownie. Nieważne, że moim wybrankiem jest balon. Do krzyża coraz bliżej, nadlatujemy nad niego i pilot rzuca marker. Trafia kilka metrów od celu. Nie jest źle! Szukamy miejsca do lądowania, musi zapewnić dojazd samochodu z przyczepą. Radio skrzeczy i trzeszczy, kapitan rozmawia z załogą naziemną i uzgadnia miejsce lądowania. To ważny moment, gdy wylądujemy radiostacja straci zasięg i będziemy ślepi i głusi. GPS-u i komórek wówczas nie było, a te co były służyły do przechowywania węgla. Lądowanie balonem to ciekawe przeżycie, a bywa emocjonujące zwłaszcza, gdy jest wiatr i trudno zgasić powłokę. Wtedy kosz jest wleczony za spadochronem, jaki stanowi czasza balonu. Trzeba się bardzo mocno trzymać w koszu wleczonym po ziemi.

Przed lądowaniem ostatnie sprawdzenie mocowania butli z gazem, luźne są zazwyczaj powodem wypadku. Pilot po raz kolejny ostrzega mnie, że nie wolno rąk wystawiać z kosza i próbować hamować. Takie działania kończą się przeważnie poważnymi złamaniami. Jestem przygotowany na kontakt z ziemią i czekam na przyziemienie mocno zaparty w koszu. Ładujemy miękko. Targają mną skrajne uczucia, radość z lotu i żal, że lot już za mną.

Znam to uczucie z czasów wspinaczki w Tatrach. Gdy wspinałem się na eksponowanej drodze, mając pod sobą luft przestrzeni i piarg w dole, wtedy był czas na strach i na panowanie nad nim. Po wspinaczce wracałem do schroniska i wieczorem odtwarzałem jej fragmenty w pamięci i rozkoszowałem się zrobioną drogą. Dopiero wtedy odczuwałem czystą radość z tego, co przeżyłem i frajdę panowania nad własnym strachem. To uczucie zaważało mną po lądowaniu. Nie miałem czasu go kontemplować, bo procedury narzucały swój rytm i harmonię. Powłoka balonu jeszcze ciepła, rozciągamy ją starannie na trawie. Składamy i tarzamy się po niej jak po dywanie, aby usunąć z niej resztki powietrza. Dzisiejsze, pierwsze dla mnie lądowanie jest komfortowe. Samochód z przyczepą podjechał tuż obok i nie trzeba balonu nosić. W przyszłości będą takie loty, po których będziemy harować, dźwigając kosz i powłokę przez zboże i zarośla.

Co pan pie...sz

Pamiętam, jak podbiegł do nas chłop, chyba nie z chęci pomocy, ale z ciekawości i troski o swoje zboże. Żeby tak elegancko zagaić zapytał:

– Panowie, ciężki ten balon?

– Panie, jaki tam ciężki, przecież musi być lżejszy od powietrza, żeby latał – odpowiedział ktoś z załogi.

Rolnik szarpnął za kosz i krzyknął:

– Panie, co pan pie...sz, aż mi w krzyżu strzeliło!

Dalej kuśtyka koło nas, trzymając się za plecy, bacząc, abyśmy nie zadeptywali zboża. Chęć pomocy minęła bezpowrotnie. Baloniarzka brać jest niezwykle inteligentna, wesoła i wygadana. Stąd teksty rozmów z ludźmi to prawdziwe perełki humoru, które pieczą moje uszy. Wsluchuję się w nie z uwagą i staram się je zapamiętać. Widok balonu nad

wsiami wokół Stalowej Woli, wówczas to widok jeszcze rzadki, budzący sporą ciekawość mieszkańców. Gdy balon nadlatuje, jego zjawienie się anonuje głośne szczekanie psów, które omal nie ciągną bud na łańcuchach. Przed domami całe rodziny, na podwórkach w oknach i na balkonach. Lecimy bardzo nisko i wolno nad domem. Macha do nas rękami cała rodzina. Gospodyni jest szczególnie rozmowna i krzyczy.

– Panowie, ładujta u nas!

– A ładną córkę pani macie? – pyta pilot.

– A dyc mom dwie.

– Ładne?

– No, przecie!

– Panny?

– Niii, mężatki, z dzieckami.

– No, to po co mam lądować, jak robota już dawno zrobiona. Lecimy dalej! – odkrzykuje pilot.

Wróćmy do lądowań. Te następne będą różne, także wśród linii wysokiego napięcia połączone ze ślizgiem w koszu. Zbieramy się, czas wracać do Ulanowa, trzeba zjeść śniadanie koło południa i napić się piwa. Po południu następna konkurencja, która zakończy się już po zachodzie słońca. Balonem lata się wczesnym rankiem i późnym popołudniem, kiedy nie ma termiki. Trzeba balony zlokalizować i zwieźć je do ośrodka w Ulanowie. Potem tankowanie butli z gazem, późna kolacja i krótki sen, bo poduszki potrzebne.

Witek Walawski jest świetnym organizatorem i ma wszystko z całą precyzją przemyślane, ale czasy są siermiężne i często są to działania na wariata, czy po krakowsku mówiąc na fleta. Nie zadaje pytań: dlaczego. Jeżeli coś poleca robić, to wiem, że tak ma być, a czas pewnie wyjaśni co i jak. Następnego dnia w miejsce, gdzie ląduje wiele balonów przejeżdża samochodem leśniczy. Wydiera się jak wściekły i pyta o organizatora. Wygląda jakby się chmury gradowej nałykał. Biegnie do Witka i krzyczy!

– To wyście startowali o wpół do piątej z polany w lesie? Kto wydał pozwolenie?

Witek odpowiada z flegmą, charakterystycznymi, szarpanymi zdaniem, dla których jego uśmiechy są przecinakami:

– Pan burmistrz Ulanowa pozwolił. Widzi go pan, o właśnie przechodzi chrzest balonowy po pierwszym locie. Chodźmy do niego.

– No dobrze, jak pan burmistrz pozwolił, to wszystko wyjaśnia.

To majstersztyk typowych działań Witka. Jakby chciał wszystko przewidzieć, wymyślić miejsce startu, uzyskać zgody, itp., byłoby po zawodach, i to grubo przed ich rozpoczęciem.

Mam jechać do Dreszty po pieniądze na opłacenie cysterny z gazem.

– Ciebie znają i nie dasz się spławić – to wszystko co Witek mi komunikuje, reszta należy do mnie.

Pobieram w kasie pieniądze i wypycham gotówką kieszenie koszuli i kombinezonu, i zapinam je w niewidoczny sposób agrafkami. Jest tego na ówczesne pieniądze siedem milionów złotych. Nabrałem damskich kształtów i czuję się jak dobrze napchany bogaty sejf. Do czasu opłacenia cysterny będę za niego robił, bo boję się zostawić pieniędzy. Bardzo wcześniej rano i znów budzik wydiera się. Przysiągłem sobie solennie, że na czas zawodów poniecham starej procedury budzenia pod tytułem: jeszcze minutka. Możliwość latania, a prawdę mówiąc wstyd wtopy i dania „doopy” przed Witkiem, wzmacnia samodyscyplinę. Łazienka i znane już teksty pilotów, którzy przeżęby dręczone szcztokami spełnia.

– Jaki ku...wa idiota wymyślił takie latanie o świcie. Co za kretynski sport.

Marek Pietrzykowski



Lasowiackie baśnie i powieści z Puszczy Sandomierskiej

Opowieść druga: o retmanie z Ulanowa i czarowniku z Gdańska

Mieszkał kiedyś w Ulanowie stary retman, który miał wredną i złośliwą żonę. Nigdy nie usłyszał od kobiety dobrego słowa, za to kłóciła się z byle powodu. A przy tym kłęła bez przerwy i to w najgorszych słowach, tak że retmana już nic nie cieszyło na tym świecie. Nieszczęśliwy postanowił dać ładny grosz na mszę świętą przy odpustach, ale to też nie pomogło. Kobieta jak się złościła i ciskała, tak dalej złości się i ciska. Trudna rada.

Wiosną razem z flisakami ruszył retman tratwą do Gdańska. Na tratwie pracował pewien chłop, lasowiak, który poradził staremu retmanowi, żeby w Gdańsku wypytał o czarownika o imieniu Nykita. – Już on zaradzi co zrobić, tak jak poradził jednemu panu spod Dzikowa – obiecał chłop.

Stary retman posłuchał rady lasowiaka. W Gdańsku

odszukał dom czarownika i zniknął w środku na dwa dni i trzy noce. Załoga tratwy niepokoiła się przez ten czas nie na żarty. Bali się, że retmana diabli gdzieś z domu czarownika porwali i więcej go nie zobaczą. Jednak stary retman w końcu wrócił. Cały zdyszany i zmęczony, ale tak uradowany, że aż skakał z radości do góry. Nie nikomu nie mówiąc położył się spać, a przez sen sam do siebie mamrotał: „już należysz stara ozgo do samego diabła!” Tylko lasowiak rozumiał, co oznaczają majaczenia retmana i na drugi dzień ostrożnie wypytywał flisaka o spotkanie z czarownikiem, ale niczego się nie dowiedział. Nykita ostrzegł bowiem retmana, że jeżeli ktokolwiek dowie się o ich tajemnicy, cały wysiłek pójdzie na marne.

Flisacy z Gdańska wyruszyli do domu na piechotę.

Po trzech tygodniach stary retman dotarł do Ulanowa. Była ciemna noc, kiedy stanął przed swoją chałupą. Dom był otwarty, więc po cichutku wszedł do środka i położył się za piecem. Po chwili usłyszał chrapanie żony dobiegające z łóżka w kącie izby. Zaszedł do niej na palcach, wyciągnął z kieszeni portek gliniany słoiczek, odchylił żonę koszulę, zanurzył palec w naczyniu i zaczął wcierać w pępek kobiety jakąś maść śmierdzącą i świecąca dziwnym blaskiem. Od tych zabiegów baba obudziła się i jak nie palnie po pysku retmana, aż ten koziołka w powietrzu wywinął i w stronę drzwi się zatoczył jak nieżywy. Tak się wystraszył, że w tę pędą do sąsiada uciekł. Tam przez trzy dni i trzy noce smażył i gotował jakieś bure ziele. Na czwartą noc zakradł się pod swoją chałupę. Próbuje otworzyć

– zamknięta. Puka – nic. Podniósł po ciuchu okno i wszedł do środka. Zakradł się do śpiącej żony i wlał jej do ust burą wodę. Baba tylko zazgrzytała zębami i mocniej zasnęła. Wtedy retman nieprzytomną wyniósł na zewnątrz, zawlókł nad San i włożył do krypy. Gdy dopłynął już pod Pniów wrzucił żonę do głębokiej wody.

Płynie dalej wodą, płynie, ale jakiś nieswój, nie go nie cieszy... Dopłynął do Wisły, wszedł na tratwę, zjadł śniadanie i zaczął zarzucać sieci na ryby. Przez cały dzień flisacy nic nie złowili. Dopiero kiedy sam retman zarzucił sieć, złapał ogromną rybę wielkości człowieka. Sieci się rwały, a ryby nie można było wyjąć z nurtu Wisły. Przyskoczyli flisacy z drągami i wydobyli rybę na tratwę. Ta zaczęła się ciskać na wszystkie strony



i jak machnęła ogonem – wszystkie chłopcy do wody powpadali. Tylko retman został na tratwie. A wtedy ogromna ryba rozdziawiła paszczę, połknęła go niczym wielką kluskę i zniknęła w nurcie Wisły.

Powiadają flisacy, że do dziś żona retmana zamieniona w ogromną rybę czasem z nurtów Wisły wychyla

leb, groźnie łypie oczami, ale nikomu krzywdy nie robi.

Opowiedział Witkiewicz (Ulanów, 1890 r.)

Opracował
Bartłomiej Pucko
na podstawie zbiorów Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie

O szczęściu i literaturze z Rafałem Witkiem

Rafał Witek – autor książek, opowiadań, wierszy dla dzieci i młodzieży, był gościem Biblioteki Głównej w Stalowej Woli. 16 września z pisarzem spotkali się uczniowie klas IV z Publicznych Szkół Podstawowych nr 2 i 3 w Stalowej Woli.

Dzieci zapoznały się z twórczością autora. Rozmawiano o szczęściu, talentach i poszukiwaniu własnej drogi w życiu. Pojawiało się również pytanie – Czy trudne lub „dorosłe” tematy są dla dzieci? Według Rafała Witka jak najbardziej, z tym że odpowiednio opisane, bez fałszywych czy niszczących zabarwień. Bo treści przeznaczone dla dzieci, mają ogromny wpływ na ich dalsze życie.

Autor zaprezentował także swoją pierwszą książkę mającą formę kursu kreatywnego pisania dla dzieci „Tresura pióra”. Poprzez zabawy słowne i zagadki uczestnicy spotkania przekonali się, że rymowanie nie jest takie trudne, pomysły na opowiadania i powieści podsuwa samo życie, a pisanie daje mnóstwo satysfakcji.

– Czytajcie! Książki to źródło mocy, wewnętrznej siły, którą każdy

z nas potrzebuje w sobie znaleźć. Jeśli traficie na tę jedną, ukochaną książkę, która zostanie z wami przez całe życie, to będzie ta wewnętrzna moc, którą będziecie mieć i do której zawsze możecie wrócić. Nie wszystkie książki się wam spodobać ale w tej jednej, jedynej kiedyś się zachacie – podsumowuje Rafał Witek.

Dzięki Wydawnictwu Literatura uczestnicy spotkania mieli okazję nabyć książki autora z dedykacją („Klub latających Ciotek”, „Tuwimowo”, „Jestem dużym tatą, ale czasami udaję kota”, „Chłopiec z Lampedusy”). Nie zabrakło pytań dotyczących twórczości naszego gościa i wspólnych pamiątkowych zdjęć.

Rafał Witek jest autorem powieści, wierszy i słuchowisk dla dzieci i młodzieży. Tworzy teksty publikowane w podręcznikach do edukacji wczesnoszkolnej. Wydał ponad 40 książek, z których wiele zostało docenionych nagrodami lub nominacjami w najważniejszych polskich konkursach na twórczość dla dzieci (m. in. „Chłopiec z Lampedusy” – nagroda literacka im. Leopolda Staffa, nominacja do nagrody literackiej im. Kornela Makuszyńskiego; „Klub latających ciotek” – II nagroda w konkursie im. Astrid Lindgren na powieść dla dzieci). Jego twórczość została

przetłumaczona na języki: angielski, chiński, koreański, serbski, turecki i ukraiński. Współpracuje z chórem dziecięcym MILLE VOCI i portalem qlturka.pl. Publikuje wiersze w magazynie „Świerszczyk”.

Spotkanie autorskie odbyło się w ramach zadania „Książka i biblioteka – lekiem na troski

młodego człowieka”, w programie „Partnerstwo dla książki 2022”, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury, pod honorowym patronatem Lucjusza Nadberezkiego – Prezydenta Miasta Stalowej Woli.

(kag)



Pamiątkowe zdjęcia z uczestnikami spotkania. Znajdziecie na zdjęciu pisarza?

ODESZLI DO WIECZNOŚCI



Michał Kułaga, żył 94 lata, zm. 7.09, p. 10.09 w Rozwadowie
Waldemar Ziolo, żył 64 lata, zm. 10.09, p. 14.09 w Rozwadowie
Henryk Butryn, żył 65 lat, zm. 14.09, p. 16.09 w Rzeczy Długiej
Maria Madej, żyła 73 lata, zm. 15.09, p. 19.09 w Rozwadowie
Zofia Krawiec, żyła 88 lat, zm. 16.09, p. 19.09 w Stalowej Woli
Halina Golecka, żyła 73 lata, zm. 16.09, p. 19.09 w Zaklikowie
Grażyna Wolak-Pluta, żyła 69 lat, zm. 17.09, p. 21.09 w Stalowej Woli
Maria Teresa Niezabitowska, żyła 86 lat, zm. 17.09, p. 21.09 w Zaklikowie
Jan Drob, żył 76 lat, zm. 17.09, p. 22.09 w Stalowej Woli
Stanisław Gołąbek, żył 83 lata, zm. 17.09, p. 24.09 w Stalowej Woli
Eugenia Kotwica, żyła 85 lat, zm. 18.09, p. 20.09 w Stalowej Woli
Maria Jasińska, żyła 65 lat, zm. 18.09, p. 23.09 w Stalowej Woli
Henryk Sikora, żył 75 lat, zm. 18.09, p. 23.09 w Nisku
Andrzej Drożdż, żył 75 lat, zm. 18.09, p. 24.09 w Stalowej Woli
Aleksandra Błażejczak, żyła 79 lat, zm. 20.09, p. 22.09 w Zaklikowie
Bogdan Wasąg, żył 64 lata, zm. 20.09, p. 22.09 w Rozwadowie

DANE Z ZAKŁADÓW MEMENTO, PRO MORTE I OLIMP W STALOWEJ WOLI ORAZ Z TABLIC OGŁOSZENIOWYCH NA TERENIE NISKA

Z teatrem za pan brat

Już po raz siódmy w Stalowej Woli odbyły się „Relacje. Międzypokoleniowe Spotkania Teatralne”. W części konkursowej Międzypokoleniowych Spotkań Teatralnych zaprezentowano 11 spektakli wybranych spośród 47 propozycji nadesłanych z całej Polski. Aktorów-amatorów oceniało jury zawodowe i jury młodzieżowe.

– Cieszymy się z możliwości poznania twórczości grup amatorskich z całego kraju, przyjrzenia się ich repertuariowi i sposobowi, w jaki kultywują ideę zespołowości. Jedną z najważniejszych zdobyczy Relacji jest możliwość śledzenia artystycznego rozwoju teatrów, które regularnie powracają na festiwal z nowymi tytułami. Ruch teatrów amatorskich bazuje nie tylko na wolności twórczej, pojawianiu się wciąż nowych adeptów sztuki scenicznej, poszukiwaniach tekstów i konwencji inscenizacyjnych, ale przede wszystkim na wierności – miejscu i wartościom – mówił Łukasz Drewniak, członek jury.

Jury zawodowe w składzie: Beata Paluch, Monika Janik-Hussakowska, Łukasz Drewniak przyznało 4 wyróżnienia i 4 nagrody. I nagrodę w wysokości 3000 zł, czyli Grand Prix Relacji VII Międzypokoleniowych Spotkań Teatralnych zdobył spektakl „Ach ten cyrk” Teatru T.Lab z Dębicy w reżyserii Dominiki Migoń-Madury. Drugą nagrodę w wysokości 2000 zł otrzymał spektakl „Jo był ukradziony” w reżyserii Katarzyny Chwałek-Bednarczyk Teatru SAFO z Rydułtów.

Dwie III nagrody w wysokości 1000 zł jury przyznało ex aequo

spektaklom „Bleee...” Maliny Prześługi w reżyserii Mirosława Nierinerta z Reduty Śląskiej z Chorzowa oraz „Matce Witkacego” w reżyserii Anety Adamskiej-Szukały i Macieja Szukały z Amatorskiego Teatru Dramatycznego im. Józefa Żmudy ze Stalowej Woli.

Jurorzy przyznali także 3 równorzędne wyróżnienia dla 3 par aktorskich, każde w wysokości 700 zł. Trafiły one do: Zuzanny Pawlak i Remigiusza Michałaka za rolę w spektaklu „Jo był ukradziony”, Dominiki Łachman i Mateusza Łojka za rolę Zosi Plejtus i Leona Węgorzewskiego w „Matce Witkacego” oraz Anny Chmielak i Piotra Adlera za rolę Wszeteczniczy i Szatana w przedstawieniu „Bal w Operze” w reżyserii Piotra Adlera z Teatru Niezbędnego z Wyszkowa.

Młodzieżowe jury w składzie: Alicja Gargaś, Karol Mazurek, Alicja Myśliwiec przyznało nagrodę im. Józefa Żmudy Teatrowi SAFO z Rydułtów za spektakl „Jo był ukradziony”, który – jak uzasadnili – w poruszający sposób trafia do młodego pokolenia historią swojego regionu. Nagrodę Publiczności również otrzymał Teatr SAFO z Rydułtów za spektakl „Jo był ukradziony”.

(as)



Prezentacje konkursowe otworzył spektakl „Prorok Ilja” wg Tadeusza Słobodzianka – Teatru Ad Hoc ze Stalowej Woli, scen. i reż. Maria Bembenek, oprac. muz. Witold Kurzydło



Teatr SAFO z Rydułtów z nagrodą publiczności za spektakl „Jo był ukradziony”

krótko

W Jeżowie zabrzmi poezja śpiewana

Gminne Centrum Kultury w Jeżowie zaprasza na ósme już niezwykle spotkanie muzyczne, jakim jest „Koncert jesienny poezji śpiewanej”. Odbędzie się on w Jeżowie Pikułach w altanie na Górach Kościelnych, 24 września o godzinie 18.30.

Warto tego dnia zaprosić na wydarzenie swoich przyjaciół i zabrać ze sobą ciepły koc, a organizatorzy zapewnią uczestnikom gorącą herbatę i oczywiście klimatyczną muzykę.

Zagra Grupa Stare Dobre Czasy. (lg)

Koncert Mikromusic Acoustic Trio

Niżańskie Centrum Kultury „Sokół” zaprasza na kolejny koncert z cyklu Koncept muzyczny. W piątek, 23 września, o godz. 20 zagra zespół Mikromusic w składzie Acoustic Trio. Mikromusic to polski zespół grający muzykę określaną jako avant pop lub art pop. W ich twórczości słychać inspiracje słowiańskim folkie, jazzem, rockiem i elektroniką. Grali na najważniejszych polskich festiwalach i koncertowali za granicą m.in. w Japonii, Irlandii, Litwie. Zespół w 2020 r. został uhonorowany Fryderykiem w kategorii „Muzyka Poetycka”. (kag)

Zgłoś swoje dziecko na festiwal baśniowej piosenki

W tym roku Niżańskie Centrum Kultury „Sokół” organizuje czwartą już edycję Festiwalu „W Krainie Baśniowej Piosenki”. Jest on skierowany do solistów i stanowi idealną okazję do wymiany pomysłów i doświadczeń w zakresie upowszechniania śpiewu wśród dzieci i młodzieży.

Festiwal skierowany jest do solistów, którzy podczas przesłuchań konkursowych mogą wykonać jedną piosenkę o tematyce bajkowej, w dowolnym języku. Jego celem jest prezentacja dorobku artystycznego solistów, popularyzacja utworów o tematyce bajkowej, wymiana pomysłów i doświadczeń w zakresie upowszechniania śpiewu wśród dzieci i młodzieży z różnych regionów Polski, kształtowanie umiejętności współzawodnictwa oraz promocja twórczości instruktorów. Festiwal odbywa się w trzech kategoriach wiekowych: I – soliści 7–10 lat, II – soliści 11–14 lat, III – soliści 15–18 lat.

Warunkiem udziału w konkursie jest przesłanie online formularza zgłoszeniowego (dostępny na stronie www.nck.nisko.pl oraz www.facebook.com/BasniowaNisko) do 7 października wraz z dołączonym linkiem do nagrania, umieszczonym w serwisie Youtube (publiczny lub niepubliczny). Przy czym, nagranie piosenki, którą uczestnik

wykona na festiwalu, nie musi być profesjonalne, studyjne. 14 października nastąpi opublikowanie listy finalistów konkursu, a 21 października o godzinie 10 w Niżańskim Centrum Kultury „Sokół” odbędą się przesłuchania. Po każdej kategorii zostaną ogłoszone wyniki, po czym nastąpi wręczenie dyplomów i nagród.

Trzyosobowa komisja artystyczna oceniać będzie dobór repertuaru dostosowany do wieku i możliwości wokalnych, walory głosowe, własną interpretację piosenki, muzykalność, indywidualność artystyczną, emisję głosu. Wszyscy zakwalifikowani uczestnicy otrzymają dyplomy. W każdej kategorii wyłonieni zostaną zwycięzcy (I, II i III miejsce), nagrodzeni statuetką oraz nagrodą rzeczową. Ponadto jury przyzna nagrodę główną – GRAND PRIX FESTIWALU.

Szczegółowe informacje na stronie internetowej www.nck.nisko.pl. (lg)



Johnny

(biograficzny, Polska, 2022)

Oparta na prawdziwej historii opowieść o miłości do świata i drugiego człowieka oraz o tym, że każdy zasługuje na drugą szansę. Gdy Patryk dostaje ją od ks. Jana Kaczkowskiego, nie podejrzewa nawet, jak odmieni to jego życie.

AVATAR

(akcja, fantasy, przygodowy, USA, 2009, ograniczona dystrybucja czasowa)

Bohater, który wcale nie chce nim być. Niezwykła wyprawa. Wielka przygoda. Wybór pomiędzy życiem, które zostawił a niezwykłym nowym światem, który poznaje i uczy się nazywać swoim domem. Oto „Avatar” Jamesa Camerona – najwspanialszy przygodowy film wszech czasów powraca do kin 23 września w oszałamiającym 4K High Dynamic Range.

Bodies Bodies Bodies

(horror, komedia, USA, 2022)

Grupa znajomych spędza weekend w oddalonej od cywilizacji luksusowej posiadłości. Kiedy tracą zasięg w telefonach i z nudów rozpoczynają niewinnie brzmiającą grę impreza toczy się bardzo, ale to bardzo nie tak, jak powinna...

GRATISY



Do rozdania mamy wejściówki do kina **HELIOS** w Stalowej Woli i **NCK „SOKÓŁ”** w Nisku. Wystarczy zadzwonić do redakcji pod numer **530-530-598**, o godz. **10.05-10.10 w czwartek**.

REPERTUAR KIN

NISKO

HELIOS: King: Mój przyjaciel lew, Francja; 24-25.09, godz. 15.00; 28.09, godz. 15.00; **Johnny**, Polska; 24.09, godz. 17.00, 19.00; 25.09, godz. 17.00; 28.09, godz. 17.00, 19.00

Stalowa Wola

HELIOS: Guliwer, Ukraina/Cyp; 16-17.09, 23.09, godz. 13.40, 15.10; 24.09, godz. 10.15, 14.30; 25-26.09, godz. 10.00, 14.45; 27.09, godz. 14.30, 15.40; 28.09, godz. 14.30; 29.09, godz. 15.15; **Zośka**, Polska; 23-25.09, godz. 16.40, 20.15, 21.45; 26.09, godz. 19.15, 21.40; 27-28.09, godz. 16.40, 20.15, 21.45; 29.09, godz. 20.00, 21.50; **Johnny**, Polska; 23.09, godz. 10.45, 15.40, 18.30, 21.15; 24.09, godz. 12.30, 18.30, 21.15; 25.09, godz. 11.15, 18.30, 21.15; 26.09, godz. 12.30, 15.15, 18.30, 21.15; 27.09, godz. 11.40, 15.20, 18.30, 21.10; 28.09, godz. 11.45, 15.15, 18.30, 21.15; 29.09, godz. 13.15, 18.30, 21.15; **Avatar**, USA; 23.09, godz. 13.00, 20.00; 24.09, godz. 11.00, 17.30; 25.09, godz. 13.15; 26.09, godz. 11.30, 20.15; 27.09, godz. 11.50, 17.45; 28.09, godz. 17.30; 29.09, godz. 14.15, 17.30; **King: Mój przyjaciel lew**, Francja; 23.09, godz. 9.00, 11.00; **Nie martw się, kochanie**, USA; 23.09, godz. 12.20, 17.20, 19.00; 24.09, godz. 12.15, 19.00, 21.00; 25.09, godz. 12.30, 19.00, 20.30; 26.09, godz. 12.10, 17.30, 20.00; 27.09, godz. 11.00, 19.00, 21.20; 28.09, godz. 12.30, 19.00, 21.00; 29.09, godz. 19.10, 21.00; **Tedi i smaragdowa tablica**, Hiszpania; 23.09, godz. 10.40, 13.30, 16.15, 18.10; 24.09, godz. 11.45, 14.00, 16.15, 18.00; 25.09, godz. 12.00, 14.00, 16.15, 18.00; 26.09, godz. 11.50, 14.00, 16.15, 17.00; 27.09, godz. 13.20, 14.15, 16.20, 18.00; 28.09, godz. 11.30, 12.50, 14.00, 16.15, 18.00; 29.09, godz. 14.30, 16.15, 17.00; **Powodzenia, Leo Grande**, USA; 26.09, godz. 18.00; **Piosenki o miłości**, Polska; 29.09, godz. 13.00, 18.00

Zmarła władczyni Zjednoczonego Królestwa, była spokrewniona z Jagiellonami

Księżę Jerzy Windsor – niedoszły król Polski

Przy okazji pogrzebu królowej Elżbiety II, badacze królewskich drzew genealogicznych przypomnieli o jej związkach z dynastią Jagiellonów. Ba, jej syn, obecny król Karol III ma tu jeszcze bliższe relacje, bo jego praprababka ze strony ojca była Polką. Ale chyba najbardziej sensacyjne jest to, że jeden z Windsorów miał zostać, i to całkiem nie tak dawno, królem Polski, a w 1937 r. gościł całkiem blisko, bo w Łańcucie.

Jakim jednak sposobem miałby sięgnąć po tę koronę, skoro ostatni król Polski abdykował w 1795 r.? Otóż gen. Władysław Sikorski, wódz naczelny Polskich Sił Zbrojnych i premier rządu RP na uchodźstwie w czasie II wojny światowej, był zwolennikiem koncepcji, by na tronie przyszłej federacji Czechosłowacji i Polski zasiadł Jerzy Windsor, książę Kentu, młodszy brat królów Edwarda VIII i Jerzego VI, stryj późniejszej Elżbiety II. Jak się okazało, skandalista i czarna owca brytyjskiej rodziny królewskiej.

To naprawdę nie są wymysły – książę otrzymał tę propozycję w listopadzie 1939 r. Polski premier rozmawiał o tym z baronem Williamem Strangiem, doradcą brytyjskiego premiera Neville Chamberlaina. Z samym księciem spotkał się kilkanaście razy przy różnych okazjach.

Gwarant i ambasador

Powierzenie tronu planowanej federacji młodszemu bratu brytyjskiego monarchy miało być gwarancją bezpieczeństwa Polski i Czechosło-

wacji. Windsor rezydujący na Zamku Królewskim w Warszawie oraz praskich Hradczanach miał być też ambasadorem tych krajów w świecie kultury anglosaskiej. Liczono wtedy, że wojna szybko się skończy klęską Niemiec i „zakotwiczona” w brytyjskiej monarchii federacja będzie silnym graczem w powojennej Europie.

Ewa Winnicka, dziennikarka tygodnika „Polityka”, przytacza notatkę, która krążyła w Foreign Office (brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych – red.) w 1939 r.: – Sikorski wydaje się zainteresowany widocznym i symbolicznym związkiem między Czechosłowacją i Polską w formie monarchii. Kandydatem na króla jest książę Kentu.

„Szanowany w Polsce i politycznie neutralny dla Niemiec, książę był wyjątkowo trafnym kandydatem na króla” – piszą z kolei autorzy „War of the Windsors” (Wojny Windsorów) Lynn Picknett, Clive Prince i Stephen Prior. Jerzy miał też inny atut: nie był Polakiem, więc Czesi i Słowacy mogliby go zaakceptować.

W zamku w Łańcucie, na dworcu w Rzeszowie

Rzeczywiście, jeszcze w przedwojennej Polsce, urodzony w 1902 r. książę Jerzy cieszył się pewną sympatią. Latem 1937 r. odwiedził nawet nasz kraj – w zamku w Łańcucie był gościem hrabiego Alfreda Potockiego i podziwiał hodowlę koni wyścigowych. Spotkał się tu m.in. z ministrem spraw zagranicznych Józefem Beckiem, a w Krakowie na Wawelu złożył różę na trumnie Marszałka Piłsudskiego.

Wtedy też po raz pierwszy zgłoszono pomysł objęcia przez niego polskiej korony. Oto bowiem Polska Partia Monarchistów wystosowała do Jerzego propozycję wstąpienia na tron. „Głos Monarchy” wyjaśniał, że chodzi o to, by geopolityczne położenie Polski – między Rosją i Niemcami – zrównoważyć dynastycznym związkiem z największym imperium świata. – Poza tym diuk (książę – red.) jest wyposażony we wszystkie atrybuty konieczne w przypadku monarchy – głosiła gazeta.

Wspomniana już Ewa Winnicka w książce „Londyńczycy”

cytuje Edwarda, syna księcia Jerzego: „Kiedy pociąg z rodzicami wjeżdżał na stację w Rzeszowie, na peronie czekała orkiestra dęta. Również o 14.02 (godzina planowanego wjazdu na peron) zaczęła ona grać »God Save the King« (Boże chroń króla – red.). Tylko wielcy romantycy są skłonni grać na peronie, prawda?”.

Bardzo wysoko urodzony skandalista

Z tym „wyposażeniem we wszystkie atrybuty konieczne w przypadku monarchy” był jednak poważny problem. Z jednej bowiem strony książę Jerzy rzeczywiście miał liczne zalety: charyzmę, elokwencję, ale przede wszystkim aparycję, bo wyglądał niczym amant z amerykańskiego kina, i dziś można byłoby go określić mianem królewskiego celebryty.

Ale była i druga strona: książę Jerzy był bowiem skandalistą swojej epoki, czarną owcą brytyjskiej rodziny królewskiej. Biseksualista, transwestyta, morfinista, hulaka, a do tego sprzyjający nazistowski Niemcom, podobnie jak jego starszy brat, król Edward VIII.

Brytyjska rodzina królewska ze zgrozą obserwowała tryb życia księcia Jerzego. Liczono, że może „uspokoi” go małżeństwo – w 1934 r. poślubił swoją kuzynkę, greką księżniczkę Marinę i otrzymał tytuł księcia Kentu. Tyle że dalej prowadził hulastyczne życie, wciąż romansował i zdradzał swoją małżonkę. Doczekali się trójki wspólnych dzieci, ale Jerzy miał także kilkoro potomstwa z kochankami.

Kawiamiany pomysł romantyka Sikorskiego

Czy gen. Sikorski mógł nie wiedzieć o tym, jak faktycznie prowadzi się książę Jerzy, gdy widział w nim przyszłego króla Polski? Tu nie ma zgody wśród historyków i padają różne opinie. A jak do tego pomysłu odnieśli się Brytyjczycy?

Z jednej strony koncepcja utworzenia zjednoczonego królestwa dwóch słowiańskich narodów, które zawsze darzyły Brytyjczyków wielką sympatią, musiała być bliska ich sercu. Ale górą był chłódny



Sierpień 1937 r. Wizyta księcia Kentu Jerzego Windsora z małżonką Mariną w Polsce. Książę Jerzy podczas fotografowania w parku przed zamkiem w Łańcucie. Towarzyszą mu m.in.: małżonka Marina (z prawej), hrabia Roman Antoni Potocki (drugi z lewej), hrabia Benedykt Władysław Tyszkiewicz (pierwszy z lewej) i hrabina Maria Helena Potocka (za księżną Marią)

Chopin na pogrzebie

„Marsz żałobny”, będący częścią II Sonaty Fortepianowej Fryderyka Chopina był 14 września jednym z utworów towarzyszących odprowadzeniu trumny z ciałem królowej Elżbiety II z Pałacu Buckingham do Pałacu Westminsterskiego. Marsz ten był także wykonywany w czasie pogrzebów brytyjskich premierów Winstona Churchilla i Margaret Thatcher oraz prezydenta USA Johna F. Kennedy’ego.



Polskie korzenie brytyjskiej monarchii

Czy królowa Elżbieta II była spokrewniona z Jagiellonami? Badacze nie mają wątpliwości – tak i to w linii prostej.

– Była córką, Jerzego VI, który był synem Jerzego V, który był synem Edwarda VII, który był synem Wiktorii Hanowerskiej, która była córką Edwarda Augusta Hanowerskiego, który był synem Jerzego III Hanowerskiego, który był synem Fryderyka Ludwika Hanowerskiego, który był synem Jerzego II Hanowerskiego, który był synem Jerzego I Hanowerskiego, który był synem Zofii Doroty Wittelsbach, która była córką Fryderyka V, który był synem Fryderyka IV, który był synem Ludwika VI Wittelsbacha, który był synem Marii Hohenzollern, która była córką Kazimierza Hohenzollerna, który był synem Zofii Jagiellonki, która była córką króla Kazimierza Jagiellończyka – podają źródła.

Jego żona, Elżbieta Rakusanka (1437-1505), nazywana jest nawet matką królów, bo z 13 dzieci z Kazimierzem czterech synów zostało królami, a córki Elżbiety poprzez swoje małżeństwa zostały skoligacone z większością panujących wówczas dynastii europejskich. Jej dalecy potomkowie to m.in. cesarz Franciszek Józef, car Mikołaj II czy obecny król Belgów Filip I Koburg.

Jeszcze bliższe związki z naszym krajem ma następca Elżbiety II, nowy król Karol III. Otóż jego praprababka ze strony ojca, księżniczka Filipa, była Polką. Julia Hauke, a dokładnie Julia Teresa Salomea von

Hauke urodziła się w Warszawie w 1852 r.

Królowa Elżbieta II raz gościła w Polsce – w marcu 1996 r. podejmował ją ówczesny prezydent Aleksander Kwaśniewski, a monarchini wygłosiła m.in. przemówienie w Sejmie.

Jej syn Karol, jako książę był u nas trzy razy. Jeśli odwiedzi nas jako król, będzie to zarazem ostatnia wizyta, gdyż zasadą jest, iż brytyjski król/królowa odwiedza dany kraj tylko jeden raz.



26 marca 1996 r. Królowa Elżbieta II przemawia przed połączonymi izbami Sejmu i Senatu. Owacją powitano wypowiedziane przez nią po polsku słowa: „Żeby Polska była Polską”

miał tu swój własny stolik w restauracji.

Katastrofy księcia i generała

Niedoszły król Polski zginął 25 sierpnia 1942 r. w latającej łodzi na pustkowiu Eagle’s Rock w północno-wschodniej Szkocji. Maszyna miała lecieć do brytyjskiego garnizonu na Islandii. Z niezrozumiałych powodów wzięła jednak kurs na ląd i uderzyła w zbocze góry. Książę i 15 pasażerów oraz członków załogi spłoneli w gigantycznej kuli ognia. Kluczowe raporty dotyczące tej katastrofy pozostają do dziś utajnione.

Gen. Sikorski nie zapomniał o księciu. W dzień po jego śmierci kazał odczytać w polskich jednostkach rozkaz żałobny. A niecały rok później, w lipcu 1943 r. on także zginął w katastrofie lotniczej, gdy samolot, którym leciał rozbił się w Gibraltarze. Przeżył ją tylko pilot samolotu, skądinąd Czech, Edward Prchal.

Stanisław Chudy

BIURO NIERUCHOMOŚCI
DOMINO
 Marta Świątek Justyna Dziegielel-Czerwinski
SPRZEDAJ z nami swoją NIERUCHOMOŚĆ
 (15) 30 70 360
 www.nieruchomosci-stw.pl 37-450 Stalowa Wola, 509 026 303
 domino@nieruchomosci-stw.pl Al. Jana Pawła II 25/2 535 026 333
 (budynek TKB – parter) 535 026 303

Biuro posiada licencje pośredników nr: 18354, 22254, Licencje zarządców nieruchomości nr: 27662, 23643

**■ Zadzwoń już dziś i zapytaj o warunki współpracy z nami.
 ZAPRASZAMY FIRMY I OSOBY PRYWATNE**

Polecamy
APARTAMENTY
 w stanie deweloperskim na
Osiedlu Kalina
 Zapraszamy do naszego biura i na naszą stronę
 www.osiedlekalina.pl

PILNIE POSZUKUJEMY KOMFORTOWYCH MIESZKAŃ I DOMÓW DO WYNAJĘCIA

MIESZKANIA – SPRZEDAŻ

- 42m, ul. Poniatowskiego, 2 pokojowe ze skosami do zamieszkania, loggia, cena 285.000 zł
- 43m, Żwirki i Wigury, 2 pokojowe do zamieszkania, loggia, III piętro, cena 269.000 zł
- 45m, Os. Kalina, stan deweloperski, 2 pokoje z balkonem. Zapytaj o cenę**
- 48m, Al. Jana Pawła II, 3 pokojowe, IV piętro z balkonem, cena 310.000 zł
- 48m, Nisko, ul. Wojska Polskiego, 3 pokojowe z balkonem 265.000 zł
- 48m, Wolności, 2 pokojowe, na II piętrze, blok z cegły, 279.000 zł**
- 49,73m, ul. Dmowskiego, 2 pokojowe po remoncie, I piętro, blok z cegły, 405.000 zł
- 58m, Wojska Polskiego, 4 pokoje do zamieszkania, balkon, IV piętro, 319.000 zł
- 58m, Os. Kalina, stan deweloperski, 2 pokoje z balkonem. Zapytaj o cenę**
- 67,53m, ul. Staszica, 4 pokoje, przestronne, z loggią, cena 325.000 zł
- 72m, Os. Kalina, stan deweloperski, 2 pokoje + salon z aneksem kuch., Zapytaj o cenę**
- 75m, Osiedle centralne, po remoncie generalnym, 4 pokoje, loggia, cena 520.000 zł
- 85m, Al. JP II, 4 pokoje, loggia, cena 425.000 zł

DOMY – SPRZEDAŻ

- 125m, Os. Małe Posanie, nowoczesny dom jednorodzinny z poddaszem użytkowym, stan surowy zamknięty, działka 5ar, oddanie kluczy IV kwartał 2022 roku. 459.000 zł**
- 125,09m, Os. Małe Posanie, dom wolnostojący w stanie surowym zamkniętym, działka 5 arów, oddanie kluczy IV kwartał 2022 roku. 459.000 zł**
- 158m, Pysznica – dom w stanie deweloperskim, działka 10 ar 730.000 zł
- 166m, Jastkowice, parterowy dom jednorodzinny z poddaszem użytkowym z garażem w bryle, stan surowy zamknięty, działka 13ar, 429.000 zł
- 210m, Nisko-Malce, piętrowy, w stanie surowym, 5 pokoi, 2 salony. Działka 7,14 ar, cena 265.000 zł
- 270m, Nisko, zabytkowa willa z modrzewia w centrum miasta, piękna, duża działka 16 arów, z przeznaczeniem pod działalność usługową, restaurację, kancelarię, gabinety, spa lub do zamieszkania, cena 499.000 zł

MIESZKANIA – WYNAJEM

- 25m, ul. Czarneckiego, kawalerka, 750 zł + czynsz + opłaty
- 42m, ul. Żwirki i Wigury, 2 pokojowe, po remoncie, z klimatyzacją, 1400 zł + czynsz + opłaty
- 45m, ul. Poniatowskiego, 2 pokojowe, II piętro, 950 zł + czynsz + opłaty

- 48m, ul. Mickiewicza, 2 pokojowe, umeblowane, 1200 zł + czynsz + opłaty
- 50m, ul. Hutnicza, 2 pokojowe, po remoncie dla firm, 1500 zł + czynsz + opłaty
- 52m, ul. Podleśna, 2 pokojowe, umeblowane, I piętro, 1200 zł + czynsz + opłaty
- 55m, mieszkanie w kamienicy, 2 pokojowe, I piętro, 2500 zł
- 80m, ul. Poniatowskiego, 4 pokoje, 1800 zł + czynsz + opłaty

PRZYMUJEMY OFERTY SPRZEDAŻY DOMÓW I MIESZKAŃ NA TERENIE MIAST I GMIN: STALOWA WOLA, NISKO, GRĘBÓW, ZALESZANY

LOKALE – SPRZEDAŻ

- 22m, komfortowy lokal w centrum, PO REMONCIE GENERALNYM pod gabinet, kancelarię, pracę zdalną, korepetycje. Cena 65.000 zł
- 2000 m, Łązek Ordynacki, działka o pow. 2,60 ha, budynek gastronomiczno-hotelowy, cena do negocjacji
- 2150 m, lokal usługowo-handlowy w centrum miasta, dawny klub muzyczny ARKADIA

LOKALE WYNAJEM

- 20m, 40m, 150m – nowoczesne lokale pod działalność biurową, szkoleniową, handlową, na parterze i piętrze w pobliżu Huty Stalowa Wola
- 22m, lokal w centrum, pod korepetycje, gabinet, kancelarię, pracę zdalną. Czynsz 500 zł + opłaty
- 38m, komfortowo wyposażony salon fryzjerski w centrum. Czynsz 1300 zł + opłaty**

DZIAŁKI – SPRZEDAŻ

- 8,70 ar działka budowlana w Pysznicy, cena 105.000 zł
- 10 ar działka budowlana w Pysznicy, cena 119.000 zł
- 10 ar Jastkowice, działka budowlana pod lasem, cena 109.000 zł
- 10,02 ar działka budowlana w Pysznicy, cena 120.000 zł
- 12,55 ar, Chazewice, działka budowlana przy drodze, z mediami, 120.000 zł
- 62 ar Nisko Malce – piękna, kameralna działka pod dom, cena 165.000 zł
- 80 ar położona w gminie Rudnik nad Sanem, cena 199.000 zł
- 1,0618 ha Działka w Zarzeczcu przy ul. Lubelskiej cena 40.000 zł
- 1ha 34 ar działka przemysłowa przy ul. Grabskiego z wydanym pozwoleniem na budowę. Cena do negocjacji

Pomagamy SZYBKO I SKUTECZNIE SPRZEDAĆ KAŻDĄ NIERUCHOMOŚĆ. Zadzwoń i umów się na spotkanie w naszym biurze. ZAPRASZAMY

**WSZYSTKIE INFORMACJE, ZDJĘCIA, OPISY DOSTĘPNE NA:
 www.nieruchomosci-stw.pl**

PRACA

**PUP STALOWA WOLA,
 20.09.2022 r.
 tel. 15 643-37-50**

- * Diagnosta samochodowy * Lektor języka angielskiego * Mechanik serwisowy
- * Pracownik sprząający * Sprząaczka
- * Rewident taboru * Zbieracz owoców
- * Pracownik fizyczny na budowie
- * Pracownik gospodarczy * Psycholog
- * Operator maszyn produkcyjnych
- * Przepalacz gazowy złomu * Kucharz
- * Operator maszyn numerycznych
- * Opiekun hostelu/interwent kryzysowy
- * Pomocnik elektromontera
- * Spawacz
- * Ślusarz
- * Kasjer/sprzedawca
- * Elektromonter
- * Kierowca osób niepełnosprawnych
- * Kierowca/opiekun
- * Mechanik maszyn
- * Monter dociepleń
- * Murarz/tylnik
- * Pakowacz towaru
- * Pracownik budowlany
- * Sprzedawca/kasjer
- * Asystent rodziny
- * Elektromechanik
- * Elektromonter
- * przygotowania elektroenergetycznego
- * Hakowy pod suwnicą
- * Kierownik sklepu
- * Montażysta
- * Pomoc kuchenna
- * Pomocnik ciastkarsza
- * Sprzedawca doradca klienta

**PUP NISKO, 20.09.2022 r.
 Tel. 15 841-23-13, wew. 15**

- * Kierowca C+E
- * Stolarz meblowy/monter
- * Pracownik biurowy
- * Serwisant rowerowy
- * Sprzedawca
- * Kierowca samochodu dostawczego do 3,5 t
- * Tokarz
- * Ślusarz
- * Wiertacz/tokarz
- * Operator ładowarki
- * Kierowca ciągnika rolniczego
- * Kelnerka/pomoc kuchenna
- * Opiekunka dziecięca w żłobku
- * Pomoc opiekuna w żłobku
- * Piekarz
- * Inżynier mechanik
- * Technik farmacji
- * Psycholog szkolny
- * Przedstawiciel handlowy
- * Wytaczacz CNC
- * Rozbieracz/wykrawacz
- * Masażysta
- * Psycholog
- * Ślusarz
- * Elektromonter
- * Pracownik biurowy
- * Sprzedawca/magazynier
- * Specjalista/psycholog
- * Stolarz meblowy
- * Pracownik budowlany
- * Kelner
- * Fizjoterapeuta

Oferty pracy dla osób niepełnosprawnych: Pracownik ochrony

**PUP SANDOMIERZ,
 20.09.2022 r.
 Tel. 15 644-14-46**

- * Kucharz
- * Kierowca kat. C+E
- * Kierowca samochodu dostawczego
- * Pracownik magazynowo-biurowy
- * Nauczyciel plastyki
- * Nauczyciel muzyki
- * Psycholog
- * Terapeuta
- * Księgowy
- * Kierowca kat. D
- * Technolog obróbki metali
- * Spedytor
- * Dyspozytor transportu krajowego i międzynarodowego
- * Nauczyciel psychologii
- * Kierowca/zaopatrzeniowiec
- * Pomoc kuchenna
- * Piekarz
- * Elektryk/elektronik
- * Nauczyciel wspomagający
- * Pełnomocnik ds. jakości
- * Barman/kelner
- * Sprzedawca
- * Lektor języka angielskiego
- * Wulkanizator
- * Kontroler

Zakład cukierniczy w Nisku – szkolący uczniów
 przyjmie od września 2022 r. uczniów na praktyczną naukę
ZAWODU CUKIERNIKA
 Praktyka uczniowska po 3 latach zakończona jest międzynarodowym dyplomem w zawodzie cukiernika.
UCZEŃ OTRZYMUJE COMIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE ZA PRAKTYKĘ W GOTÓWCE.
 Chętnych prosimy o kontakt pod nr telefonu
604-550-904
 www.cukiernia.com

jakości szyb * Pokojowa * Dostawca potraw * Spawacz metodą MAG * Specjalista do spraw kontroli jakości * Konserwator automatów * Mechanik pojazdów samochodowych * Konserwator zbiorów muzealnych * Pracownik produkcji * Sprzedawca w stacji paliwa * Pracownik gospodarczy * Operator maszyn i urządzeń przemysłu spożywczego

Oferty pracy dla osób niepełnosprawnych: Pracownik gospodarczy * Sprzedawca * Sprząaczka

**PUP TARNOBRZEG,
 20.09.2022 r.
 Tel. 15 823-00-30**

- * Automatyk
- * Brukarz
- * Dekarz-pomocnik dekarza
- * Elektryk
- * Elektryk

- pomocnik elektryka * Fryzjer * Główny księgowy * Kierowca autobusu * Kierowca ciągnika siodłowego * Kierowca kat. C+E * Kierowca samochodu ciężarowego * Kierowca śmieciarki * Kierownik Biura Delegatury Rejonowej * Komendant Ochrony * Kontroler jakości * Kościelny * Kucharz * Lektor języka angielskiego * Magazynier * Mechanik pojazdów samochodowych/elektromechanik * Mechanik w dziale utrzymania ruchu * Nauczyciel przedszkół * Odlewnik * Operator/pomocnik operatora urządzeń do obróbki szkła * Operator koparki * Operator koparko-ładowarki * Operator maszyn odlewniczych * Operator maszyny rozlewniczej * Operator obrabiarek skra-

**Wójt Gminy Pysznica
 Łukasz Bajgierowicz**

zaprasza do udziału w seminarium

„Bezpieczny Senior”

**które odbędzie się w dniu 30 września 2022 r.
 w godzinach 10.00–16.00
 w świetlicy wiejskiej w Sudolach, ul. Sanowa 40**

Wydarzenie organizowane przy współpracy z Komendą Powiatową Policji w Stalowej Woli oraz Okręgowym Ośrodkiem Pomocy Pokrzywdzonym Prześiępstwem w Stalowej Woli.

Spotkanie skierowane jest do osób starszych i opiekunów osób wymagających wsparcia.

Omawiane będą m.in. sposoby radzenia sobie z oszustami, naciągaczami, podane zostaną informacje dotyczące ochrony danych osobowych, udzielane będą praktyczne porady związane z ochroną komputera i telefonu.

**Zapisy na szkolenie:
 tel. 15 841 01 03, e-mail: bbialy@pysznica.pl
 Ilość miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń**



Zadanie pn. „Szkolenia w ramach koncepcji Uniwersytet Samorządności w Sudolach” mające na celu przeprowadzenie inicjatyw edukacyjnych w ramach koncepcji „Uniwersytet Samorządności” objętej „Podkarpackim Programem Odnowy Wsi na lata 2021–2025” dofinansowanym ze środków budżetu Województwa Podkarpackiego



POSZUKUJEMY GRUNTÓW

do wydzierżawienia pod budowę farm słonecznych (fotowoltaicznych)

Podstawowe kryteria elektrowni słonecznej:**Powierzchnia od 1 do 100 ha**

- bez planu zagospodarowania terenu
- klasa gruntu IV lub gorsza
- bez drzew i zabudowań
- obszar nie objęty formami ochrony
- linia SN (średniego napięcia) przez działkę lub w bliskiej odległości stacja energetyczna

Polska Energia Odnawialna
peo24.pl**Oferujemy atrakcyjne warunki współpracy od 12500 zł rocznie za 1 ha**

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt pod nr tel. 607-07-08-49, biuro@peo24.pl, Jakub Jałocha

wających * Operator pieca topielnego * Operator suwnicy i wózka widłowego * Operator urządzeń wiertniczych * Operator wózka widłowego * Opiekun klienta * Piekarz * Pomoc kuchenna * Pomocniczy robotnik mostowy * Pomocnik piekarsza * Pomocnik wiertacza/pracownik budowlany * Pracownik budowlany * Pracownik do koszenia trawy (pobocza dróg) * Pracownik fizyczny/monter sieci zewnętrznych * Pracownik gospodarczy/konserwator * Pracownik pomocniczy * Pracownik produkcji * Przedstawiciel handlowy * Psycholog * Ratownik medyczny/kierowca * Robotnik mostowy * Rozbieracz-wykrawacz drobiu * Serwisant opon * Sprzedawca * Sprzedawca odzieży dziecięcej * Wychowawca małego dziecka * Zastępca brygadzysty

Oferaty pracy dla osób niepełnosprawnych: Fizjoterapeuta * Sprzątaczką * Sprzątaczką mobilną

NIERUCHOMOŚCI**KUPNO**

Zakupię grunty rolne, powiat: niżański, stalowowski; 516-540-473

Zakupię dom do remontu, gospodarstwo, powiat: niżański, stalowowski; 516-540-473

SPRZEDAŻ

Ary pod domki, działalność gospodarczą sprzedam; 799-152-447. Zaleszany, Kościuszki 59

WYNAJEM

Do wynajęcia garaż w Stalowej Woli, ul. Hutnicza. Cena 300 zł/m-c; 509-984-646

USŁUGI**BUDOWLANE**

Kompleksowe wykończenia wnętrz, tapety natryskowe; 600-555-633

Kompleksowe wykończenia wnętrz: płytki, szpachlowanie, malowanie, karton-gips, tapetowanie, panele, biały montaż, itp. Fachowo, faktury; **500-323-869**

ALBRUK. Kostka brukowa. Układanie: parkingi, chodniki, płyty odbojowe; 15 842-05-29, 603-691-564

Generalne remonty. Fachowo! Tanio! 504-233-235

Wycinki drzew; 512-389-666

Ogrodzenia, balustrady; 507-846-827

Układanie PLYTEK. Szybko, tanio, profesjonalnie; 662-335-590

SZTACHETY METALOWE, OGRODZENIA ŻALUZJOWE, tel. 15 841-10-70, 502-874-684

Cyklinowanie bezpyłowe, tel. 509-613-441

Cyklinowanie, układanie parkietów; 531-333-111

„Złota rączka” wszelkie naprawy remontowe; 504-233-235

TRANSPORT

Transport – przeprowadzki kompleksowo; 605-333-665

USŁUGI INNE

Odpluskwanie, odkaraluszanie, ozonowanie, sprzątanie, pomieszczeń; 605-333-665

KUPNO-SPRZEDAŻ

Skupujemy motocykle, antyki-starocie, oraz pamiątki z PRL-u; 698-693-846

MOTORYZACJA

Skupujemy używane maszyny rolnicze; 697-926-718

Kasacja pojazdów; 697-926-718

Skup samochodów niekoniecznie przeznaczonych do kasacji; 796-871-694

KUPIĘ AUTO; TEL.695-340-513

Burmistrz Zaklikowa

podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia w drodze zamiany

Przeznacza się do zbycia w drodze zamiany nieruchomości o nr ewid.3272/1 w obrębie ewid. Zaklików o powierzchni 0,0279 ha.

Pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości mają osoby, które spełniają warunki określone w art. 34 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami oraz złożą wnioski o nabycie nieruchomości w terminie 6 tygodni licząc od dnia wywieszenia wykazu tj. od 14.09.2022 r.

Więcej informacji można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Zaklikowie, tel. 15 873 84 76 oraz na stronie internetowej Urzędu <https://zaklikow.biuletyn.net/>**Wójt Gminy Pysznica**

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu:

Oznaczenie i opis nieruchomości: część nieruchomości o powierzchni 2 m² obejmującej działkę ewidencyjną nr: 354 o pow. 0,5100 ha (użytek Bi), gmina Pysznica, obręb Studzieniec, objętą KW TB1S/00015893/4.**Informacja o przeznaczeniu (rodzaj rozdysponowania):** najem części dachu budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Studzieńcu.**Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania, cel najmu:** użytkowanie masztu antenowego w celu dostarczania sygnału internetowego dla okolicznych mieszkańców.**Okres najmu:** do 1 roku**Termin zagospodarowania nieruchomości:** od dnia podpisania umowy.**Wysokość opłat z tytułu najmu:** 50,00 zł (brutto)**Terminy wnoszenia opłat:** czynsz najmu płatny w stosunku miesięcznym w terminie wskazanym na fakturze.Powyższy wykaz wywiesza się na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Pysznicy na okres 21 dni tj. od dnia 19.09.2022 r. do 10.10.2022 r. oraz informację o wywieszeniu wykazu podaje się do publicznej wiadomości przez ogłoszenie w prasie lokalnej „Tygodniku Sztafeta” oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Pysznica www.pysznica.bip.gmina.pl w zakładce: Gospodarka nieruchomościami – przetargi.

Bliższych informacji o nieruchomości zamieszczonej w wykazie można zasięgnąć w Urzędzie Gminy w Pysznicy, ul. Wolności 322, pokój nr 6 lub telefonicznie pod nr tel. 15 841-09-34 w godzinach pracy urzędu.

Wykaz wywieszono: 19.09.2022 r.

Wójt Łukasz Bajgierowicz

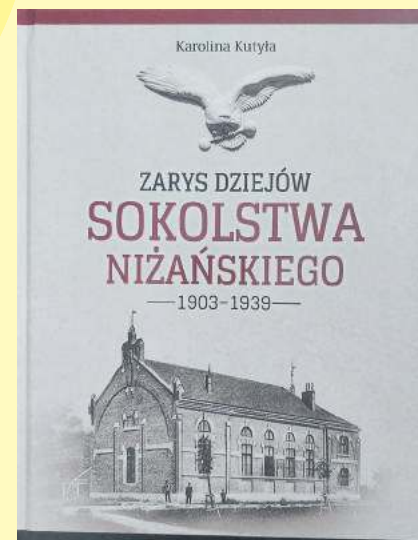
KSIĘGARNIA REGIONALNA
dobre książki w dobrych cenach

„(...) chciałbym zatem, by jak najwięcej mieszkańców Stalowej Woli i regionu wiedziało, że to także stąd (...) wojenny szlak zaprowadził niektórych ich mieszkańców na „niełudzką ziemię sowieckiej Rosji i wiódł przez Iran, Iraki Palestynę pod egipskie piramidy, a potem, przez Morze Śródziemne rzucił do Włoch, pod Monte Cassino” – ze wstępu autora.

40 zł

„Wprawdzie „Sokół” w Nisku działał zaledwie 36 lat (1903–1939), to jednak pozostawił po sobie trwałe ślad, nie tylko materialny, w postaci budynku sokoli służącej do dziś miejscowemu społeczeństwu. Pozostawił także, co ważniejsze, również etos służby publicznej, dla dobra lokalnej społeczności i kraju” – ze wstępu autorki.

40 zł



Zamów telefonicznie: 15 810 94 00
lub przez Internet: ksiegarnia.sztateta.pl

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa
w Stalowej Woli

zaprasza do składania ofert na zimowe całodobowe utrzymanie w ramach Akcji Zima 2022/2023
– dróg dojazdowych, terenów parkingów i chodników znajdujących się w zasobach Spółdzielni.

Zakres obowiązków wynikających z zimowego utrzymania, to:
odsnieżanie dróg dojazdowych, miejsc parkingowych i chodników,
posypywanie ich piaskiem oraz usuwanie błota pośniegowego.

Termin świadczenia usług od 15.11.2022 r. do 30.04.2023 r.

Szczegóły na stronie internetowej Spółdzielni sm@sm.stalowa-wola.pl lub pod numerem telefonu 15 810 98 01.

Kopalnia Piasku ☎ 509 910 650
✓ piasek do murowania ■ tynkowania
■ wylewek ■ przesiany
✓ Piasek zasypowy ✓ Ziemia ogrodowa
✓ Wykopy koparką z wyciągiem 18,5 m

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe **CENY**
Automatyka do bram
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS
15-649-82-21 18-33-44-504
14-696-06-01 17-770-72-95
81-440-51-08 84-539-81-91
604-397-105 781-088-977
www.konstal-garaze.pl

PROFESJONALNA STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
Wtór-Steel
Stalowa Wola, ul. Grabskiego 12 www.sdp-wtorsteel.pl
➔ **ZAŚWIADCZENIE O KASACJI**
➔ **SPRZEDAŻ CZĘŚCI**
➔ **UTYLIZACJA ODPADÓW**
➔ **SKUP ZŁOMU I METALI NIEŻELAZNYCH**
Zadzwoń 516 281 867, 15 813 59 19 – POMOŻEMY!
PRZYJEDZIEMY po każdy samochód CAŁKOWICIE GRATIS!
NAJLEPSZE CENY NA RYNKU!

WtórStal
KASACJA POJAZDÓW
✓ odbiór autolawetą, transport gratis
✓ zaświadczenie do wyrejestrowania
✓ najwyższe ceny, płatność gotówką
SKUP ZŁOMU STALOWEGO
i METALI KOLOROWYCH
oraz UTYLIZACJA ODPADÓW
hurtownia art. papierniczych ♦ hurtownia zniczy ♦ skup makulatury
Stalowa Wola, ul. Przemysłowa 19 ☎ 15 844 48 81, 607 562 564
email: kasacja@wtorstal.pl www.wtorstal.pl

Twoja reklama, która dociera
do tysięcy ludzi
przebywających codziennie
w okolicach Hali Targowej

RADIOWEZEŁ

radiowezeł.stw@gmail.com
tel. +48 695 198 028

**radio
leliwa**

Stalowa Wola 93,5 FM

Al. Jana Pawła II 25a, p.III
tel. 15 843 25 25

Na łamach tygodnika
„Sztafeta” możesz
zamieścić swoje
ogłoszenie towarzyskie
i znaleźć z nami
swoją bratnią duszę.
Zapłacisz tylko 10 zł, a Twoje ogłoszenie ukaże się w 2 wydaniach „Sztafety”.
Zadzwoń 15 810 94 01 lub przyjdź
do redakcji w Stalowej Woli przy
ul. Ofiar Katynia 30 (budynek PKS).
POMOŻEMY ZREDAGOWAĆ TWOJE OGŁOSZENIE

Garaże blaszane,
bramy garażowe, hale,
magazyny, kojce dla psów.
MOCNA KONSTRUKCJA! OCYNK
TYLKO U NAS
WZMOCNIONY
TRAPEZ BLACHY!
MONTAŻ GRATIS!
KRÓTKIE TERMINY – RATY!
tel. 509 038 426, 13 440 92 06
www.robstal.pl

✓ sztachety metalowe
✓ deski ogrodzeniowe
DUŻY WYBÓR
ZARZECZE k. NISKA
ul. Kościuszki 28, tel. 15 841 10 70
witoldszabat@vp.pl

STELLA Nowe wyższe prędkości dostępu do Internetu w sieci StellaNET

pobieranie	50 Mb/s	100 Mb/s	200 Mb/s	300 Mb/s
wysyłanie	5 Mb/s	10 Mb/s	20 Mb/s	30 Mb/s
	za 39 zł	za 49 zł	za 69 zł	za 89 zł

Zadzwoń, zapytaj, zamów. Skorzystaj z Promocji!
Biuro Obsługi Klienta, ul. Orzeszkowej 3
telefon: 15 810 81 00, 502 317 697
e-mail: bok@stella.net.pl strona: www.stella.net.pl

Program Lokalny **STELLA** TELEWIZJA KABLOWA

godz. 8:00, 10:00, 14:00, 16:00, 20:00, 22:00
"z archiwum Stelli" godz. 12:00, 18:00

premiera piątek 23.09 godz. 20:00	premiera wtorek 27.09 godz. 20:00
- Serwis Informacyjny - Pogoda - Magazyn Kulturalny sylwetka LJK, festiwal Relacje i przestrzeń oswojona - Motopasje	- Serwis Informacyjny - Pogoda - Alfabet osobowości rozmowa z siostrą Krystyną Matusz - Kalendarium

redakcja tel.: 15 810 81 11 e-mail: telewizja@stella.net.pl
strona: www.tvkstella.pl

Ogłoszenia w sieci
oferta kompleksowa
530 530 577

www.stalowa.info
stalowowski portal ogłoszeniowy

DYŻURY APTEK

STALOWA WOLA
23–29.09,
ul. Wojska Polskiego 5,
tel. 500 624 121
NISKO
23–29.09,
ul. Wolności 54 A,
tel. 690 515 069
LEŻAJSK
23–29.09,
ul. Mickiewicza 22,
tel. 660 796 178
TARNOBRZEG
23–29.09,
ul. Sienkiewicza 67,
tel. 15 822 59 60

Zakład pogrzebowy
PRO MORTE
Tel. 602 126 637
Stalowa Wola i okolice

SPIS NUMERÓW TELEFONÓW SPZOZ
(ambulatorium przy Hucie)
ul. Kwiatkowskiego 2, 37-450 Stalowa Wola
www.e-spzoz.eu
DYREKTOR/SEKRETARIAT TEL./FAX..... 15 842 10 17, 15 813 44 65
REJESTRACJA PORADNI SPECJALISTYCZNYCH.....15 813 54 65
REJESTRACJA PORADNI PODSTAWOWEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ.....15 842 21 41, 15 813 54 75
REJESTRACJA PORADNI ZDROWIA PSYCHICZNEGO.....15 813 50 07
REJESTRACJA PORADNI DLA KOBIET..... 15 813 58 33
REJESTRACJA MEDYCYNY PRACY.....15 813 54 95
REJESTRACJA RTG i USG.....15 813 40 31
REJESTRACJA PRACOWNI ANALITYCZNEJ.....15 813 55 51
PIELĘGNIARKI ŚRODOWISKOWE.....15 813 44 55
GABINET ZABIEGOWY.....15 813 54 55
REJESTRACJA FIZJOTERAPII AMBULATORIJNEJ.....15 813-71-17
ODDZIAŁ REHABILITACJI:
GABINET ORDYNATORA.....15 813 60 66
GABINET LEKARSKI – SEKRETARIAT.....15 813 60 77
DYŻURKA PIELĘGNIAREK.....15 813 56 40

Dr hab. med. Andrzej Pluta
HEMATOLOG
INFORMUJE
o nowym numerze
do rejestracji pacjentów:
516-572-556
St. Wola, ul. Skoczyńskiego 20/2
www.drpluta.pl
przyjęcia w poniedziałki:
26 września oraz 10 października

ORTOPEDA DZIECIĘCY

- wady stóp
- zaburzenia osi kończyn
- skrzywienia kręgosłupa
- USG bioder u niemowląt
- dolegliwości bólowe stawów
- złamania i inne urazy narządu ruchu u dzieci i dorosłych

Rejestracja: SANUS
tel. 15 843-14-18, 603 283 595
660 670 591

Sport
MARIUSZ BIEL

biel.sztafeta@gmail.com; 509-387-011



Avia pokonała Stal i zabrała jej fotel wicelidera

Trzecią, a drugą z rzędu porażkę, poniosła Stal Stalowa Wola. Jedenastka trenera Łukasza Surmy przegrała w domu na stadionie przy ul. Hutniczej z Avią i od razu trzeba zaznaczyć, że zwycięstwo zespołu ze Świdnika było jak najbardziej zasłużone.

Stalowlowscy kibice mieli nadzieję, że po przegranym meczu z rezerwami Korony, w którym to kielczanie aż pięć razy umieścili piłkę w bramce Mikołaja Smyłka, opiekun „Stalówki” zdecyduje się na ofensywne ustawienie swojej drużyny, ale przeliczyli się. Trener Surma nie podjął ryzyka. Na plac gry desygnował mocno defensywną jedenastkę.

Nie ma VAR, nie ma gola

W pierwszej połowie spotkanie było wyrównane, można nawet powiedzieć, że lekką przewagę posiadała Stal. Jednak to goście mogli pierwsi zdobyć bramkę. Po składowej akcji lewą stroną boiska, z pola karnego uderzał Mateusz Kompanicki, ale na linii strzału znalazł się Graszka i po rykoszecie piłka padła łupem Smyłka. W 12. minucie „sam na sam” z bramkarzem Avii znalazł się Kacper Myszoślą. Wpadł w pole karne i przerzucił piłkę nad wychodzącym Rosiakiem, jednak nie trafił do bramki. A nawet jakby trafił, to gol nie zostałby uznany, bo asystent sędziego zasygnalizował pozycję spaloną. Później dwukrotnie udało się Michałowi Kitlińskiemu posłać piłkę wzdłuż pola bramkowego, przelatująca ona ponad bramkarzem, lecz nie było na „dalszym” słupku żadnego z graczy Stali, by sfinalizować te dośrodkowania. Grająca wysokim pressingiem Avia nie kwapiła się do ataku. Od czasu do czasu próbowała wykorzystywać szybkość skrzydłowych, Malugi i Zajęca, lecz brakowało w tych zagraniach konkretów i obrońcy Stali w porę zażegnawali niebezpieczeństwo.

Pod koniec pierwszej połowy, po wrzutce Myszoślą z 25 metra, piłkę do bramki Avii skierował z 7 metrów Sławomir Duda, jednak arbiter odgwizdał strzelcowi „spalonego”. Szkoda, że w meczach tej ligi nie ma systemu VAR, bo po

WIĘCEJ ZDJĘĆ NA
www.sztafeta.pl



Avia świetnie spisywała się w obronie. To nie przypadek, że w 8 meczach straciła jedynie 3 bramki, jeszcze ani jednej na wyjeździe

oglądnięciu zapisu wideo z tej akcji, można byłoby się „pryczepić” do decyzji sędziego...

Nietrafione zmiany

W drugiej połowie lepiej prezentowali się goście. W pierwszym kwadransie po przerwie czterokrotnie zagrozili bramkarzowi Stali. Za pierwszym razem dobrą okazję zmarnował Maluga, później piłkę po strzale Miżerskiego wybił sprzed bramki Graszka, następnie zabrakło szczęścia, najpierw Popiołkowi, a później Kursie. Stal wróciła z dalekiej podróży...

W 62. minucie trener Surma przeprowadził trzy zmiany. Na boisku pojawili się: Khorolskiy, Marut oraz Iwao. I trzeba przyznać, że Japończyk rozruszał nieco grę Stali na połowie Avii, ale brakowało mu wsparcia, ponieważ wycofany do środkowej strefy został... Szuszkiewicz. Generalnie jednak, nowi zawodnicy nie wnieśli do gry zbyt wielu pozytywnów.

W 72. minucie nasz zespół zmarnował bardzo dobrą okazję strzelecką. Będący w polu karnym Avii Patryk Marut dostał piłkę pod nogi i zamiast huknąć z tej swojej mocniejszej, czyli z lewej, zaczął

Liczy 8. kolejkę

53 żółtych kartek, najwięcej 9 w meczach Lublinianka – Korona II (5+4) i Podlasie – Łągów (5+4).

26 goli, najwięcej 6 w meczu Unia – Chełmianka 0:6 (0:1).

4 rzuty karne, 2 wykorzystane: Bednara (Chełmianka), Mak (Wieczysta), 2 niewykorzystane: Strzeboński (Korona II), Maślany (Wisłoka).

7 zwycięstw gości, 2 gospodarzy

3 czerwone kartki: Brzyski (Lublinianka), Jodłowski (Cracovia II), Siedlecki (Wisłoka).

sobie przekładać futbolówkę z nogi na nogę i skończyło się dla Rosiaka na strachu.

Chwilę później świdniczanin przeprowadził akcję lewą stroną, zakończoną zdobyciem bramki. Jej autorem był Tomasz Zajęć. Urodzony w Wiedniu piłkarz, mający w swoim CV 35 meczów w polskiej ekstraklasie (Wisła Kraków, Korona Kielce), „złamał” do środka i uderzył celnie z okolic linii pola karnego. Avia po zdobyciu bramki zagęściła szyki obronne. Do końca meczu trudno było przedrzeć się stalowcom przez świdnickie „zasięki”. W 88. minucie goście ustalili wynik meczu. Grabarz stracił piłkę na środku boiska. Kocół zagrał do Kompanieckiego, a ten wyłożył ją wprowadzonemu minutę wcześniej na boisko Górcę, który płaskim strzałem umieścił piłkę w naszej bramce.

Avia odniosła trzecie zwycięstwo na wyjeździe. Zespół trenera Mierzejewskiego nie stracił jeszcze w delegacji bramki. Stal po tej porażce spadła na 7. miejsce.

STAL – AVIA 0:2 (0:0)

0-1 Zajęć (75), 0-2 Górka (88)

STAL: Smyłek – Kowalski, Graszka, Kucharczyk, Ziarko (77 Olszewski) – Myszoślą (62 Marut), Duda (77 Grabarz), Soszyński, Stępiński (62 Khorolskiy), Kitliński (62 Iwao) – Szuszkiewicz.

AVIA: Rosiak – Midziński, Kurska, Zajęć (85 Rak), Kompanicki – Kunc (87 Górka), Maluga (74 Kocół), Drozd, Niewęglowski, – Uliczny, Popiołek.

Sędziował Maciej Kuropatwa (Katowice). **Żółte kartki:** Stępiński, Ziarko – Midziński, Maluga, Drozd, Kocół. **Widzów** 700.

W pozostałych meczach 8. kolejki:

Orlęta – Czarni 1:0 (1:0), Lublinianka – Korona II 0:2 (0:0), Wiązownica – Wieczysta 1:3 (0:0), Unia – Chełmianka 0:6 (0:1), Wisła – KSZO 0:4 (0:1), Podlasie – Łągów 0:1 (0:1), Sokół – Podhale 1:2 (1:1), Cracovia II – Wisłoka 2:1 (1:1).

1. Cracovia II	8	20	6-2-0	22-7
2. Avia	8	15	4-3-1	11-3
3. Wieczysta	8	15	4-3-1	15-8
4. ŁKS Łągów	8	15	4-3-1	13-6
5. Korona II	8	15	4-3-1	13-9
6. Orlęta	8	14	4-2-2	15-11
7. STAL	8	13	4-1-3	15-13
8. Sokół	8	13	4-1-3	10-13
9. Podhale	8	12	3-3-2	10-9
10. KSZO	8	11	3-2-3	12-9
11. Podlasie	8	11	2-5-1	9-8
12. Chełmianka	8	10	3-1-4	17-13
13. Unia	8	9	3-0-5	9-22
14. Wisłoka	8	8	2-2-4	11-13
15. Lublinianka	8	6	2-0-6	6-15
16. Wiązownica	8	4	1-1-6	10-18
17. Czarni	8	4	1-1-6	6-14
18. Wisła	8	4	1-1-6	7-20

Najlepsi strzelcy: 7 – Strózik (Cracovia II), 6 – Czernij (KSZO), 5 – Kowalski (Stal), Maj (Orlęta). **Stal (15):** 5 – Kowalski, 3 – Duda, 2 – Kitliński, 1 – Iwao, Myszoślą, Soszyński, Stelmach, Szuszkiewicz.

9. kolejka, 24 września: Czarni – Stal (14).



Łukasz Surma (z lewej) i Łukasz Mierzejewski

Między nami Łukaszami, mistrzami i reprezentantami Polski



Od 22 marca tego roku trenerem „Stalówki” jest Łukasz Surma – rekordzista pod względem występów w Ekstraklasie (559), mistrz Polski z Legią Warszawa z roku 2006, 5-krotny reprezentant kraju.

Avię od ponad trzech lat prowadzi Łukasz Mierzejewski – dwukrotny mistrz Polski, z Legią w roku 2002 i z Zagłębiem Lubin w roku 2007, wice-mistrz Europy do lat 16 z roku 1999 i mistrz Europy do lat 18 z roku 2001. Również on zakładał 5-krotnie koszulkę z orłem na piersi w pierwszej reprezentacji Polski.

W sobotę Mierzejewski triumfował w lidze z Avią w Stalowej Woli po raz drugi z rzędu. W ubiegłym sezonie jego drużyna wygrała 1:0. Trenerem Stali był wtedy także Łukasz, ale Bereta...

Z każdym sezonem ta liga staje się coraz mocniejsza

Po sobotnim spotkaniu. Trener Avii chwalił swój zespół za bardzo dobrze wykonaną pracę pod względem taktycznym i motorycznym. Jego zdaniem kluczem do zwycięstwa była konsekwentna gra wysokim pressingiem.

– Duże zadowolenie. Wygrać w Stalowej Woli z tak dobrym przeciwnikiem

2:0, to nie jest taka prosta sprawa. Gratuluję drużynie, bo wykonała dobrze swoją pracę, taktyczną i motoryczną – mówił na pomeczowej konferencji Łukasz Mierzejewski. – Plan na ten mecz był taki, żeby od początku grać wysoką obroną i zastanawiałem się tylko, jak długo wytrzymamy, jednak drużyna pokazała, że również w drugiej połowie chce grać w ten sam sposób, nie odpuszczała i dopiero w końcówce dostrzegłem zmęczenie. Zrobiłem dwie zmiany, ale cały czas było widać w grze mojego zespołu chęć grania wysokim pressingiem na przeciwniku. Na pewno kosztowało to nas dużo sił, bo nie jest łatwo tak grać przez cały czas. Raz jeszcze gratuluję swojej drużynie, bo wykonała dobrą robotę. Liga jest bardzo wyrównana. Naprawdę w każdym meczu trzeba mocno się natrudzić, żeby zdobyć trzy punkty. Myślę, że z każdym sezonem ta liga staje się coraz mocniejsza. Mam nadzieję, że jak najszybciej wróci do pełnej dyspozycji Wojtek Białek, bo w dalszym ciągu bardzo na niego liczę.

Jestem zaniepokojony dyspozycją drużyny

Nie miał powodów do zadowolenia i do chwalenia swoich podopiecznych opiekun Stali Stalowa Wola. Jego pod-

opieczni przegrali drugi mecz z rzędu, ale trener „zielono-czarnych” nie uważa, by w jego zespole zapanował kryzys.

– Jestem troszkę zawstydzony dzisiejszą grą swojego zespołu. Widać, że końcówka meczu z Koroną siedziała w głowach piłkarzy i nie doszliśmy po tamtym meczu do siebie. To jest pewien ciąg zdarzeń i dzisiaj kontynuowaliśmy grę z końcówki w Kielcach. Bardzo dużo problemów sprawiły nam piłki grane za plecy linii obrony i nie były to podania dokładne, tylko takie z premedytacją, aby wywołać w naszych szeregach chaos. I muszę przyznać, że to się w wielu fragmentach meczu Avii udawało. Gratuluję mojemu koledze, trenerowi Łukaszowi Mierzejewskiemu zwycięstwa, bo było ono zasłużone. My, natomiast, mamy nad czym myśleć. Może nie jest to kryzys – to w moim odczuciu jest zbyt mocne słowo – bo to tylko dwa mecze przegrane, ale jestem zaniepokojony dyspozycją drużyny. Odnosnie naszych poczynań ofensywnych, to siła rażenia dzisiaj była bardzo mała. Próbowaliśmy ratować to zmianami, jednak zanim Kosei doszedł do swoich sytuacji, to było już praktycznie po meczu – powiedział po przegranym meczu z Avią Łukasz Surma.

Jedną nogą byłem w „Stalówce”

Rafał KURSA, 29-letni kapitan Avii Świdnik po raz kolejny w swojej karierze zawodniczej schodził po meczu ze Stalą Stalowa Wola szeroko uśmiechnięty. W sobotę wystąpił w lidze przeciwko naszej drużynie po raz ósmy i odniósł czwarte zwycięstwo. Będąc zawodnikiem Wisły Puławy dwa razy remisował, a tylko po dwóch spotkaniach z naszą drużyną, opuszczał murawę przegrany.

Zimą tego roku wychowanek Lublinianki był bliski zmian barw klubowych. Zabiegał o niego mocno Łukasz Bereta, ówczesny trener... Stali, jednak klub i piłkarz nie dogadali się w kwestiach finansowych. Po pierwsze Kursę trzeba było wykupić z Avii za 20 tys. zł, po drugie piłkarz zażyczył sobie, oprócz pensji, kasę za samo złożenie podpisu. Jaką? Tego już się pewnie nie dowiemy. Stal zrezygnowała ostatecznie ze stopera Avii i zakontraktowała obrońcę Puszczy Niepołomice, Ivana Hladika – na marginesie najdroższego chyba gracza w utrzymaniu w historii stalowowskiego klubu. Kursa został w Avii i latem podpisał z nią umowę na kolejny sezon.

– Ani przez chwilę nie żałowałem tej decyzji. Świetnie czuję się w Avii. Mamy zgraną ekipą, dobrą, mocną drużynę i jednym słowem jest mi tu dobrze.

– W Stali też byłoby panu dobrze... Co stało na prze-

szkodzie, że nie dogadał się pan z naszym klubem?

– Teraz, to nie ma znaczenia, co i dlaczego tak wyszło. Wiadomo, że w takich sytuacjach chodzi o pieniądze. Tak, jedną nogą byłem już w „Stalówce”, jednak sprawy przybrały inny przebieg i choć rozmowy były zaawansowane, to jednak nie doszliśmy do porozumienia i tyle mogę powiedzieć.

– **Zamiast pana wyładował w Stalowej Woli Ivan Hladik. Słowak nie może jednak zaliczyć pobytu w Stali do udanych. No, chyba jedynie pod względem zarobków, bo jak na warunki 3-ligowe to miał pensję godną pozazdroszczenia.**

– Słyszałem coś na ten temat, ale nie chcę wiedzieć ile Ivan zarabiał w Stali. Niech pan nawet nie mówi. To nie mój interes. Miał tyle, ile mu zaproponowano i na ile się zgodził.

– **Po raz drugi z rzędu wywozicie ze Stalowej Woli komplet punktów i nie dajecie sobie strzelić gola. W ośmiu meczach tylko trzy razy wasz bramkarz wyciągał piłkę z bramki. I tylko u siebie, ani razu na wyjeździe.**

– Ten ostatni mecz, zremisowany z Orlętami, wkurzył nas, ale też zmobilizował. Od 35. minuty graliśmy w osłabieniu i w drugiej połowie przeciwnik zdołał wyrównać. Mimo gry w osłabieniu mogli-

śmy zdobyć zwycięską bramkę. Za pierwszym razem dobrze zachował się bramkarz Orląt, za drugim piłka trafiła w poprzeczkę. Z kolei w pierwszej połowie, na samym początku, ja „główkowałem” w poprzeczkę po rogu.

– **W tym meczu ze Stalą też mógł się pan wpisać na listę strzelców. Dwukrotnie.**

– Nie wiem jak Mikołaj wyciągnął piłkę po moim strzale, ale zrobił to i chwala mu za to. A za drugim razem uderzyłem z „pierwszej”, z pola karnego – świetnie zgrał mi piłkę Adrian Popiołek – ale nie trafiłem w bramkę. Na szczęście trafiali w nią moi koledzy po przerwie (śmiej).

– **Stal? Czy nie „zawiodła” was? Nie byliście zaskoczeni tak pasywną postawą naszej drużyny z przodu?**

– Jeżeli już mowa o zawodzie, to raczej swoich kibiców zawiodła „Stalówka”. My, udźwignęliśmy temat. Chcieliśmy się po remisie z Radzyniem u siebie podnieść i zrobiliśmy to. Cały czas chcemy utrzymywać się w czubie, a żeby tak było, nie możemy sobie pozwolić na takie nijakie trącenie punktów. Obojętnie, czy gramy w domu, czy na wyjeździe.

– **W ubiegłym sezonie Avia była „Rycerzami Wiosny”. Myślę, że gdybyście nie „zapaskudzili” sobie jesiennej rundy, to kto wie, czy dzisiaj nie by-**



FOT. MARIUSZ BIEL

libyście tam, gdzie jest Siarka Tarnobrzeg, czyli w II lidze.

– Nie ma co gdybać. Sami wiemy, kiedy i gdzie pogrzebaliśmy swoją szansę. Ten sezon też nie ułożył się, przynajmniej początek, tak jak tego wszyscy w klubie chcieliśmy, bo cztery mecze nam nie siadły – zdobyliśmy w nich tylko dwa punkty – ale myślę, że z każdą następną kolejką będziemy coraz mocniejsi i coraz bogatsi w punkty.

– **Wieczysta czy Cracovia, Cracovia czy Wieczysta? Tylko krakowskie kluby wymieniane były przed rozpoczęciem tego sezonu do zdobycia mistrzostwa, tym samym do awansu do II ligi. Co na to kapitan Avii?**

– Moim zdaniem Wieczysta, delikatnie mówiąc, przeliczyła się. Granie w tej lidze, to dla większości jej piłkarzy nowość. I nie zdawali sobie sprawy, ile tu jest walki i rzeźbienia. Teraz na swojej skórze przekonują się, że 3 liga to najcięższa z lig. To, że masz pieniądze, to za mało, żeby ją zaważować. My, chcemy pokazać, że niewielkimi pieniędzmi, ale dobrą organizacją, odpowiednią kadrą zawodniczą i trenerską, można osiągnąć sukces.

– **W postaci awansu..?**

– Mierzmy wysoko. Chcemy realizować swoje marzenia. Mamy bardzo dobrą drużynę i stać nas na wygrywanie z każdym. Możemy wygrywać mecz za meczem po 1:0. Daj Bóg, żeby tak było i będziemy szczęśliwi. My i nasi kibice.

– **Na zakończenie naszej rozmowy zapytam o Wojtkę Białka. Szkoda, że z powodów zdrowotnych nie mógł zagrać w meczu ze Stalą i przypomnieć się kibicom ze Stalowej Woli, bo to piłkarz, którego bardzo dobrze wspominają z czasów gry przy Hutniczej.**

– Wojtek to król! Czekamy na jego powrót. Jest częścią drużyny, ważnym ogniwem i jestem pewien, że jak tylko wróci do pełnej dyspozycji zdrowotnej to pokaże jeszcze na co go stać.

Rozmawiał Mariusz Biel

Sobiło i Piechniak bez trafienia

Po raz pierwszy w tym sezonie z zerowym dorobkiem bramkowym schodzili z boiska liderzy klasyfikacji najlepszych strzelców, Wojciech Sobiło z LZS Zdziary i Kacper Piechniak z Sokoła Kamień. Ten drugi schodził jednak z boiska zadowolony. Bramki nie zdobył, ale jego drużyna odniosła siódme zwycięstwo i z kompletem punktów przewodzi ligowej stawce. Zwycięstwo Sokołowi zapewnił Krystian Błajda – strzelec jedynego gola w tym meczu.



Po wyrównanym meczu, rezerwy Stali Stalowa Wola zremisowały z wiceliderem, Transdźwigiem Stale. Przy piłce Maciej Wojtak

W Kamieniu padła tylko jedna bramka, a najwięcej w Kłężowie. Gospodarze objęli prowadzenie już w 12. minucie (Dawid Mroczek), a kilkanaście minut później beniaminek z Jarocina wyrównał (Łukasz Szpyra), a niedługo po wznowieniu gry po przerwie, wygrywał 2:1 (Andrzej Pławiak). Dwie minuty później Daniela Cichonia zastąpił Michał Brak i było to wejście... smoka. W 63. minucie wprowadzony na plac gry piłkarz doprowadził do wyrównania, a w 75. minucie dał swojej drużynie prowadzenie. Gospodarze niedługo jednak nim się cieszyli, bo trzecią bramkę dla gości zdobył Albert Dziura – także on pojawił się na boisku po przerwie. Końcówka meczu należała do Sanu. W 87. minucie wpadł z piłką w pole karne Piotr Pięta i nie dał żadnych szans bramkarzowi z Jarocina, a w doliczonym czasie gry, wynik ustalił płaskim strzałem z 10–12 metrów

Michał Brak, który zaliczył pierwszego hat-tricka w swojej przygodzie z piłką w wydaniu ligowym. Pozycję wicelidera zachował Transdźwig. Przed meczem z rezerwami „Stalówki” drużyna trenera Adama Mażysza miała na koncie tylko jedną porażkę – w przedostatniej kolejce z Sokołem – i pięć zwycięstw. W niedzielę zanotowała pierwszy remis. Gola na wagę jednego punktu zdobył 37-letni Przemysław Stąporski, który reprezentuje Transdźwig już piąty sezon.

W bramce Stali zadebiutował 18-letni Artur Sip, który został

wypożyczony do końca sezonu z GKS Tychy. To czwarty piłkarz w kadrze Stali Stalowa Wola transferowany za pośrednictwem licencjonowanej agencji menedżerskiej S4S, należącej do Adama Krakowskiego. Trzech innych to: Paweł Kucharczyk, Mariusz Szuszkiewicz i Kosei Iwao.

SAN – JAROCIN 5:3 (1:1)

1-0 Mroczek (12), 1-1 Ł. Szpyra (25), 1-2 Pławiak (49), 2-2 Brak (63), 3-2 Brak (75), 3-3 Dziura (78), 4-3 Pięta (87), 5-3 Brak (90)

SAN: Stój – Bąk, Maziarz (66 Kornacki), Cichoń, Kata, Madej, N. Siek,

Siuta (75 Rainer), M. Siek (80 P. Siek), Mroczek, Pięta.

JAROCIN: Nowak – Oczkowski, Drabik, Oleksak, Socha, Dyba, Pławiak, M. Szpyra (65 Dziura), Wliżło (60 Muc), Ł. Szpyra, Tarka.

Sędziował Grzegorz Tutka (Jadachy). Żółte kartki: Mroczek, Kornacki – Muc, Drabik, Nowak.

STAL II – TRANSDŹWIG 1:1

1-0 Szifer (8), 1-1 Stąporski (39)

STAL: Sip – Szifer, Naslyan, Krawanowski, Omuru, Książek (65 Wojtusik), Fedejko, Stelmach, Maj (75 Burdzy), Wojtak, Ziółkowski (55 Iskara)

TRANSDŹWIG: Biało – Skrzek, Stala, Misiak, Duda (65 Nurzyński), Lipiec, Franus, Kiliański (83 Borkowski), Madeja (90 Avetisyan), Sawa (46 Dziuba), Stąporski.

Sędziował Igor Samoląg (Gorzyce). Żółte kartki: Ziółkowski, Wojtusik – Skrzek, Stąporski.

W pozostałych meczach 7. kolejki:

Azalia – Stal ND 3:2 (1:1), Rataj (20), Rutyna (72), Sobota (88) – Ciężdziel (12), Serafin (83), Sokół K. – Zdziary 1:0 (0:0), Bajda (51), Pogoń – Łowisko 1:0 (0:0), R. Drożdżał (85), Stal G. – Unia 5:0 (4:0), Winiarski (20, 30), Świąder (9), Andrasik (11), Przepiórka (86), Siarka II – Olimpia 2:4 (1:2), Bałdyga (44), Krempa (87) – Uberman (3), Urbanik (35), Błażejowicz (47), Dybka (60), Junior – Tanew 1:4 (0:2), Brożyna (81) – Wójcik (22), Pałka (28), Pieróg (62), Górczyn (78).

1. Sokół	7	21	7-0-0	24-4
2. Transdźwig	7	16	5-1-1	15-10
3. Stal ND	7	15	5-0-2	14-7
4. Zdziary	7	15	5-0-2	25-5
5. Pogoń	7	15	5-0-2	16-6
6. Stal II	7	13	4-1-2	14-7
7. Stal G.	7	12	4-0-3	15-9
8. San	7	12	4-0-3	17-17
9. Tanew	7	9	3-0-4	19-16
10. Siarka II	7	9	3-0-4	13-12
11. Azalia	7	9	3-0-4	19-15
12. Jarocin	7	9	3-0-4	15-19
13. Olimpia	7	6	2-0-5	9-24
14. Junior	7	3	1-0-6	6-21
15. Łowisko	7	3	1-0-6	6-15
16. Unia	7	0	0-0-7	4-44

Najlepsi strzelcy: 12 – Sobiło (Zdziary), 10 – Piechniak (Sokół), 8 – Stąporski (Transdźwig).

8. kolejka 24 września: Transdźwig – Pogoń (11), Łowisko – Azalia (15), Unia – Olimpia (16), Stal ND – Siarka II (16), Zdziary – Stal II (16), Stal G. – San (16), 25 września: Tanew – Sokół (16), Jarocin – Junior (16).

Września sokoły nie lubią...



Takie można odnieść wrażenia po wynikach, jakie w tym miesiącu uzyskuje czwartoligowy beniaminek z Niska. W sobotę Sokół doznał czwartej porażki z rzędu. Ostatnim ligowym wrześniowym rywalem naszej drużyny będzie JKS. Faworyta wskazywać nie trzeba... Mecz rozegrany zostanie w Jarosławiu.

Sobotnie spotkanie ze Stalą Łańcut bardzo źle zaczęło się dla naszego zespołu. Na strzał z ponad 30 metrów zdecydował się Konrad Buć, błąd przy łapaniu piłki popełnił Kacper Moskal i ta znalazła się w bramce. Dziesięć minut później goście zdobyli drugą bramkę. Patryk Wójcik idealnie obsłużył Patryka Rogę i mocny fizycznie, rośli

(190 cm) napastnik pewnym strzałem podwyższył wynik spotkania. Przed przerwą Róg miał okazję, by podwyższyć swój kapitał strzelecki, ale przestrelał z „główek” – piłka poleciała nad bramką.

W drugiej połowie jedenastka z Łańcuta dołożyła kolejne dwa trafienia. W 70. minucie bramkarz Sokoła źle wybił piłkę i prezent wykorzystał Patryk Wójcik. To trafienie odebrało „sokołom” chęci do gry. Prowadząca trzema golami Stal kontrolowała grę, a pod koniec spotkania pokusiła się o czwarte trafienie. Na bramkę uderzył Konrad Buć, bramkarz Sokoła zdołał odbić futbolówkę, ale wobec dobitki Mateusza Skały był już bezradny.

W Stali wystąpił w tym meczu pełne 90 minut Sebastian Kocój, wychowanek „Stalówki”, mający za sobą grę w Sokole Nisko w sezonie

2014/15 i 2016/17. Zazwyczaj partneruje mu na środku obrony były trener przygotowania fizycznego Stali Stalowa Wola, były gracz m.in. Polonii Warszawa, Siarki i Resovii, Bartłomiej Makowski, ale w sobotę cały mecz przesiedział na ławce rezerwowych.

Na prowadzeniu, cały czas od początku sezonu, Cosmos. Jedenastka z Nowotańca odskoczyła JKS-owi, wykorzystując jego potknięcie w Kolbuszowej Dolnej.

SOKÓŁ NISKO – SPEC STAL ŁAŃCUT 0:4 (0:2)

0-1 Buć (7), 0-2 Róg (17), 0-3 Wójcik (70), 0-4 Skała (88)

SOKÓŁ: K. Moskal – Toś (78 Kloc), Gnatek, Drelich, Pyryt – F. Moskal, Bigas, Dziopak, Szewczyk (60 Chamera), Flis (68 Młynarczyk) – Mistrz. STAL: Stysz – Cwynar (72 Paczo-

cha), Kmuk, Kocój, Mach – Więcek, Rączka (67 Skała), Buć, Wójcik (70 Beniasz), Płocica (79 Stopyra) – Róg (69 Kania).

Sędziował Michał Sondej (Rzeszów). Żółte kartki: Toś, Serafin (rezerwowi) – Kocój. Widzów 150.

W pozostałych meczach 8. kolejki:

Sokół KD – JKS 1:0 (0:0), Stal II M. – Polonia 2:0 (1:0), Lechia – Wólczańska 2:1 (1:0), Wisłok – Korona 1:0 (0:0), Cosmos – Izolator 3:1 (1:1), Skołoszów – Legion 1:5 (0:2), Karpaty – Głogovia 0:0, Igloopol – Stal II Rz 2:1 (2:1).

Najlepsi strzelcy: 6 – Bohomaz (Cosmos), Płonka (Głogovia), 5 – Tarała (Igloopol).

Sokół (6): – 3 – Mistrz, 1 – Drelich, Dziopak, F. Moskal.

9. kolejka, 24 września: JKS – Sokół Nisko (16).

1. Cosmos	8	21	7-0-1	29-7
2. JKS	8	18	6-0-2	21-5
3. Stal Ł.	8	18	6-0-2	12-6
4. Karpaty	8	17	5-2-1	20-7
5. Głogovia	8	17	5-2-1	17-5
6. Wisłok	8	15	5-0-3	12-10
7. Legion	8	15	5-0-3	15-10
8. Izolator	8	12	3-3-2	12-10
9. Lechia	8	12	3-3-2	7-13
10. Igloopol	8	12	4-0-4	21-23
11. Sokół KD	8	10	3-1-4	13-14
12. Stal II Rz.	8	9	3-0-5	13-15
13. Polonia	8	8	2-2-4	13-18
14. Stal II M.	8	7	2-1-5	12-15
15. Korona	8	7	2-1-5	7-14
16. SOKÓŁ NISKO	8	7	2-1-5	6-13
17. Wólczańska	8	3	1-0-7	8-23
18. Skołoszów	8	0	0-0-8	8-38

Najszybsza „dycha” w historii

10. „Stalowa Dycha” im. Bogdana Dziuby w Stalowej Woli zakończyła Triadę Agencji Rozwoju Przemysłu. W sobotę na starcie tej cieszącej się z roku na rok coraz większą popularnością i coraz większą renomą imprezie biegowej stanęło 258 zawodniczek i zawodników.



„Stalowa Dycha” po raz drugi z rzędu była memoriałem Bogdana Dziuby – prezesa Stalowowskiego Klubu Biegacza, pomysłodawcy, inicjatora i organizatora tej imprezy, wielokrotnego medalisty lekkoatletycznych mistrzostw Polski, mistrzostw Europy i mistrzostw świata Mastersów w biegach na 1500, 3000, 5000 i 10 000 m i biegach crosso- wych, dyrektora Zespołu Szkół im. Armii Krajowej w Jastkowicach. Bogdan Dziuba zmarł nagle 28 lipca 2021 roku.

– Jeszcze w ubiegłym roku Bogdan razem z nami planował i przygotowywał 9. „Stalową Dychę”. Już wtedy w rozmowach wybiegał w przyszłość i wspominał o jubileuszowej 10. edycji tego wydarzenia. Energii i entuzjazmu Bogdana brakowało nam podczas tegorocznych przygotowań, a także w trakcie imprezy. 10. „Stalową Dychę” zorganizowaliśmy z myślą o Bogdanie. Dziękujemy Danusi Dziubie, żonie Bogdana, że była z nami podczas „Stalowej Dychy”. Na liście wyników na pierwszym miejscu „Stalowej Dychy” zawsze znajdziecie nazwisko Bogdana – napisali na swoim profilu facebookowym po so-

botnim biegu przyjaciele „Bogusia” z SKB Stalowa Wola.

Nadzieje Olimpijskie i rozgrzewka z Xtreme Fitness

Zanim zawodnicy szykujący się do biegu głównego, rozgrywanego od początku na tej samej trasie, ze startem i metą na placu Piłsudskiego obok MDK w Stalowej Woli, odbyły się Biegi Nadziei Olimpijskich. Dzieci urodzone w roku 2016 i młodsze rywalizowały na 200-m trasie, a dzieci z roczników 2013-15 biegały 300 m. Każdy, kto ukończył bieg otrzymał pamiątkowy medal i garść słodczy.

Kwadrans przed startem do biegu głównego, odbyła się wspólna rozgrzewka, którą prowadziły profesjonalne trenerki z Xtreme Fitness Stalowa Wola. Jeżeli, ktoś stracił zbyt dużo kalorii mógł po tej zabawie nadrobić zaległości energetyczne w ołbrzymim... Wawel Trucku, który rozgościł się przed głównym wejściem do MDK.

O godzinie 15 pełniący funkcję startera Stanisław Łańcucki – prezes SKB Stalowa Wola, który od pierwszej edycji jest głównym organizatorem „Stalowej Dychy” – wielokrotny medalista MP, ME



W tym roku na starcie biegu głównego stanęło 258 zawodniczek i zawodników

i mistrzostw świata Weteranów w biegach na 800, 1500 i 3000 m oraz 2000 i 3000 m z przeszkodami – poprosił uczestników biegu oraz zgromadzonych na placu Piłsudskiego kibiców o upamiętnienie Bogdana Dziuby minutą ciszy.

Wypalił jak z procy i samotnie finiszował

Od samego początku prowadzenie w biegu objął Patryk Kozłowski z RLTL Optima Radom – ubiegłoroczny mistrz Polski w biegu na 5 kilometrów, tegoroczny mistrz Polski na 5000 m i wicemistrz Polski na 10 000 m. W Międzyzrzecz, 23 kwietnia pokonał „dyszkę” w czasie 29:04,45. W sobotę w Stalowej Woli pobił jeszcze szybciej. Ustanowił rekord życiowy i rekord „Stalowej Dychy”. Prowadził od startu do mety, na którą wbiegł w czasie 29:03. To trzeci wynik w polskich tabelach obecnego sezonu. Szybciej od niego biegali w tym roku na atestowanych trasach: Adam Nowicki w hiszpańskiej Maladze – 28:44 i Krystian Zalewski w Poznaniu – 28:57.

Drugi na mecie zameldował się Sylwester Lepiarz z Ostrowca Św. (31:00), a na trzeciej pozycji dobiegł Andrzej Starzyński z Końskowoli (31:07).

Najszybszą kobietą była Matylda Kowal z Rzeszowa (36:23) – czterokrotna wicemistrzyni Polski w biegu na 3000 m z przeszkodami

PATRYK KOZŁOWSKI: Stasiek mnie namówił

– Debiutowałem w tej imprezie. Wcześniej w Stalowej Woli biegałem tylko na stadionie, na 800 m. We wtorek na udział w „Stalowej Dychy” namówił mnie Stasiek Lebiada. Obydwaj trenujemy u trenera Leszka Trzosa. Pomyślałem, czemu nie? Dobrze będzie się sprawdzić przed kolejnymi startami. Miałem nadzieję, że będę się miał z kimś ścigać, ale nikt nie przejawiał chęci (śmiej). Trasa biegu bardzo fajna i szybka. Tylko momentami zawiewało, więc biegnęło się lekko, choć na starcie czułem, że mam ciężkie nogi, bo w ostatnim czasie intensywnie trenowałem i byłem sam ciekaw, jak wypadnę. Stasiu mówił, że na starcie stanie kilku niezłych specjalistów od biegania po asfalcie, ale nie doświadczyłem tego w tym biegu. Wykręciłem lepszy czas na 10 km niż na stadionie.



i brązowa medalistka MP w hali na 3000 m. Reprezentantka Resovii o 13 sekund wyprzedziła Katarzynę Albrycht z Krościenka Wyżnego (36:36) i Lidie Czarnecką z Bliżyna (37:10).

Podsumowanie Triady TSSE Euro-Park Wisłosan

10. „Stalowa Dycha” zakończyła biegową Triadę TSSE Euro-Park Wisłosan. Klasyfikacja końcowa została sporządzona na podstawie wyników „Biegu Siarkowca” w Tarnobrzegu, „Nowodębskiego Biegu Ulicznego” i stalowowskiej „Stalowej Dychy”.

Wśród kobiet triumfowała Katarzyna Albrycht (łączny czas

1:31,32), miejsce drugie zajęła Matylda Kowal (1:34,25), trzecie Lidia Czarnecka (1:34,55), czwarte Marta Prajzner z Krościenka Wyżnego (1:36,35), piąte Małgorzata Siembida z Ulanowa (1:38,58), a szóste Anna Majka z Rzeszowa (1:40,30).

U panów zwyciężył Sylwester Lepiarz (1:16,42), miejsce drugie zajął Andrzej Starzyński (1:18,19), a trzecie Grzegorz Wójs ze Stalowej Woli (1:24,54). Kolejne miejsca: 4. Mariusz Turczyn z Majdanu Królewskiego (1:29,46), 5. Dariusz Gardyński z Rytwian (1:31,29), 6. Jakub Woźniak z Gorzyc (1:33,17).

Sklassyfikowano 14 kobiet i 48 mężczyzn.

MATYŁDA KOWAL: Biegło mi się znakomicie

– Miałam bardzo złe, bardzo negatywne, fatalne wspomnienie ze „Stalowej Dychy” z ubiegłego roku. Przyjechałam przeziębiona i strasznie cierpiałam w trakcie biegu. W tym roku było inaczej. Biegło mi się znakomicie. Od początku był luz, czułam, że biegnę swoim tempem, że jest to mój rytm i że mogę zrobić bardzo dobry czas. Na pewno wpływ na to miała też pogoda. Bardzo dobra do biegania. Mniej więcej około 8 km dogoniłam najgroźniejszą swoją rywalkę i dostałam jeszcze większego kopa, i pognałam do mety. Jestem bardzo zadowolona ze swojego startu, ze zwycięstwa i z czasu. W tym roku tak szybko jeszcze nie biegałam. Do tej pory największe sukcesy odnosiłam na stadionie, na trzykrotnie krótszych dystansach, ale po tym biegu mam zamiar coraz częściej startować na 5 i na 10 km. (na zdj. z lewej synek Matyldy Kowal, Wiktor).



SZTAFETA

e-mail: sztafeta.stalowawola@gmail.com

37-450 Stalowa Wola
ul. Ofiar Katynia 30

www.sztafeta.pl



www.facebook.com/tygodniksztafeta



WYDAWCA: Wydawnictwo SZTAFETA Sp. z o.o.

SEKRETARIAT:

Agata Wysocka (asystent zarządu)
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.wysocka@gmail.com

PREZES ZARZĄDU – DYREKTOR:

Lilla Witkowska
tel. 15 810 94 00, sztafeta.witkowska@gmail.com
Współpraca wydawnicza:
Dionizy Garbacz, dionizygarbacz@wp.pl

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ: tel. 15 810 94 01

sztafeta.ogloszenia@gmail.com; sztafeta.reklama@gmail.com
Anna Dryka, tel. 513-013-198
Elżbieta Domańska-Holody, tel. 530-530-577

REDAKTOR NACZELNY TYGODNIKA SZTAFETA

i portalu www.sztafeta.pl:

Karolina Kusińska, tel. 509-513-016;
sztafeta.gryn@gmail.com

ZESPÓŁ REDAKCYJNY – 15 810 94 00:

Mariusz Biel (sport) tel. 509-387-011,
mariuszbiel@gmail.com
Stanisław Chudy, tel. 509-387-013, chudy.sztafeta@gmail.com
Aleksandra Soból, tel. 509-387-005, sztafeta.sobol@gmail.com

SKŁAD I ŁAMANIE:

Anna Jakobsche-Wiącek (kierownik pracowni komputerowej – grafik),
Agnieszka Hasny – grafik;

Korekta: Stanisław Chudy

Druk: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

REDAKCJA W NISKU: tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.kopacz@gmail.com

REDAKCJA W TARNOBZEGU: 39-400 Tarnobrzeg, ul. Sandomierska 2
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.stalowawola@gmail.com

REDAKCJA W LEŻAJSKU: sztafeta.stalowawola@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Prenumeratę „Sztafety” przyjmują wszystkie oddziały RUCH. Nakład: 6000 egz.

HOROSKOP TYGODNIOWY



Baran (21.03–20.04) Kto się lubi, ten się czubi. To, że twój partner trochę się z tobą droczy, nie znaczy, że nie kocha. Przeciwnie. Nie lekceważ ofiarowanej Ci pomocy. Docenij to, że ktoś wyciągnął do Ciebie rękę. To duża szansa na poprawę Twojej sytuacji. Los wkrótce się odmieni i dopiero wtedy poczujesz pełnię szczęścia.



Byk (21.04–20.05) W tym tygodniu przyda Ci się sztuka kompromisu. Nie upieraj się sztywno przy swoim. Może czasem warto nieco ustąpić – nawet, jeśli to Ty masz słuszość. Druga strona na pewno to doceni. Nie bądź taki pasywny. Zaczynaj działać, bo całe życie przecieknie Ci między palcami.



Bliźnięta (21.05–21.06) Przed Tobą spokojniejszy tydzień. Będziesz cieszyć się z drobnych sukcesów, niechętnie porwiesz się na zbyt ambitne sprawy i ciężkie zadania. Niech się inni męczą. Po pracy uda ci się odpocząć, ale w weekend popatrzyś krytycznym wzrokiem na wystrój domu i ruszysz szukać nowych mebli lub tkanin.



Rak (22.06–22.07) Nie poddawaj się ponurym myślom. To tylko chwilowy dotyk, z którego szybko wyjdiesz. Poszukaj oparcia w bliskiej Ci osobie – to pomoże Ci przetrwać ten nie najlepszy okres w Twoim życiu. Ciesz się życiem, tańcz, baw się i śmiej. Staraj się jednak w tym szaleństwie zachować umiar.



Lew (23.07–22.08) Czekaj Cię więcej odpowiedzialności, bo będziesz decydować, zachęcać i przekonywać innych do mądrych i nowoczesnych projektów. W pracy będzie ci się dobrze wiodło. W miłości czekają Cię sympatyczne niespodzianki. Dawne znajomości powrócą i będą wymagały podjęcia jednoznacznych decyzji.



Panna (23.08–22.09) Jeśli nie masz racji to ustąp. Nie upieraj się przy swoim tylko dla zasady. Jeśli uda Ci się zachować odpowiednie proporcje to dobrze na tym wyjdiesz. Nareszcie wszystko zaczyna układać się po twojej myśli. Bez przeszkód, kłopotów, poważnych konsekwencji.



Waga (23.09–22.10) Mierz siły na zamiary. Czy na pewno jesteś w stanie zrealizować wszystkie swoje plany? Może lepiej skupić się na czymś mniejszym, ale za to mieć większe szanse na powodzenie. Nie porywaj się z motyką na słońce tylko podążaj do celu małymi krokami.



Skorpion (23.10–22.11) Nadchodzący tydzień będzie obfitował w stresy. Poświęć dużo czasu osobie Ci najbliższej, ale nie pozwól, aby Twoje problemy odbiły się negatywnie na Waszych relacjach. Nie przesadzaj z rozrywkami i zachowaj umiar we wszystkim, co robisz.



Strzelec (23.11–21.12) Zapomnij o tym, co mówią nieżyczliwe Ci osoby. Pora zrealizować ambitne plany, na jakie od dawna masz ochotę. Tydzień sprzyja mądrym decyzjom, tak miłosnym, jak i zawodowym. Nie daj się tylko sprowokować do ostrej wymiany zdań z kimś, kto poucza innych, ale sam nie ma doświadczenia ani racji.



Koziorożec (22.12–19.01) Poważnie podejdiesz do swoich obowiązków i zasłużysz na nagrodę. Nie obawiaj się współpracować z ważnymi osobami, bo dzięki temu zyskasz oparcie i pomoc. W weekend będzie weselej, dlatego przyjmij zaproszenie na sympatyczną imprezę.

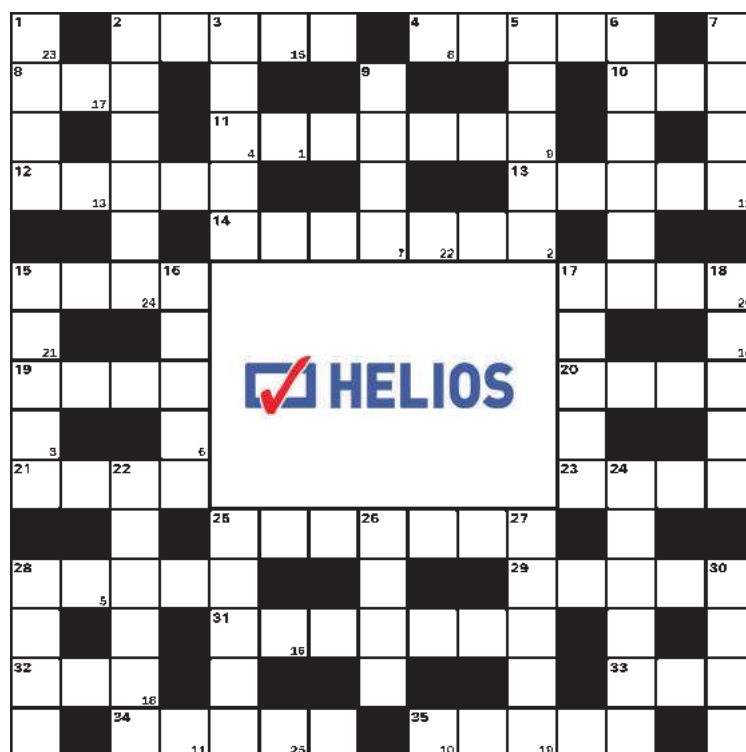


Wodnik (20.01–18.02) W tym tygodniu możesz mieć szczęście. Zagraj w totka, kup los na loterię... A może przydarzy Ci się szczęście w miłości? Łap każdy szczęśliwy moment, bo nie ma ich w życiu zbyt wiele. Korzystaj z życia, teraz jest najodpowiedniejszy czas, aby beztrudno poszaleć.



Ryby (19.02–20.03) Nie jesteś pępkiem świata. Nie zwalaj winy na innych. Nie pozwól, aby głupie niesnaski zepsuły coś cennego. Zrób wszystko, aby odbudować kontakty z osobą, na której bardzo Ci zależy – może ona tylko czeka na Twój gest? Wielkoduszność jest cnotą, która procentuje w perspektywie czasu.

Krzyżówka rodzinna



W rozwiązaniu należy podać, ile razy w krzyżówce występują litery J, C, F. Odpowiedzi prosimy przesać w ciągu 7 dni na kartach pocztowych z naklejonym oryginalnym kuponem, na adres redakcji: 37-450 Stalowa Wola, ul. Ofiar Katynia 30. Spośród nadesłanych prawidłowych odpowiedzi, redakcyjne jury wybierze laureata nagrody ufundowanej przez **Verona Pizzeria – Restauracja, Przemysław Banasiak, Stalowa Wola, ul. Ofiar Katynia 53, tel. 15 843-80-65.**

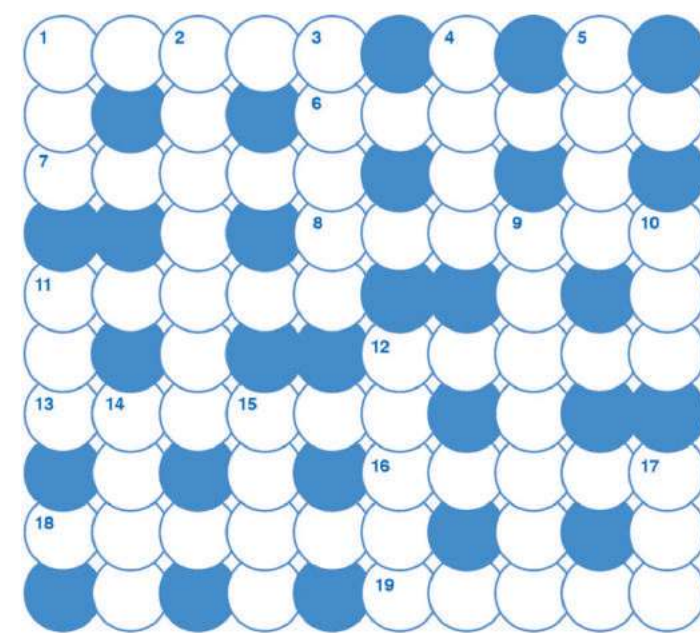
Poziomo: 1 – 1/10 mili morskiej, 6 – półokrągłe zakończenie kościelnej nawy lub prezbiterium, 7 – blaszka na gorsecie, 8 – herbaciana wyspa na Oceanie Indyjskim, 11 – pływa z welonem i glonojadem, 12 – muzyczny znak graficzny, 13 – bardzo wolne tempo muzyczne, 16 – Tony, premier Wielkiej Brytanii, 18 – na morzu Wielkie i Małe, 19 – gniada w stajni.

Pionowo: 1 – leczony kefirem, 2 – turecki deser, 3 – broń kawalerzysty, 4 – wśród dzieł Boga-Zełeńskiego, 5 – kurze w rosale, 9 – przebój Kaomy, 10 – życiodajny dla Egiptu, 11 – bohaterka elementarza, 12 – Filip ur. 1982 r. polski aktor, 14 – chór towarzyszący Foggowi, 15 – część gitary, 17 – bolesne uderzenie.

W krzyżówce dla Ciebie z nr 36 litera N wystąpiła 5 razy, Y – 1 raz, A – 17 razy. Nagrodę ufundowaną przez **Verona Pizzeria – Restauracja** wygrała **Anna Czenczek** ze Stalowej Woli. Gratulujemy. Prosimy o kontakt z redakcją. Nagroda jest do odebrania w „Sztafecie” do 27 września.



Krzyżówka dla Ciebie



– Wszyscy faceci to świnie!
– Tak, kochanie, wszyscy.
– I ty, też!

– Tak, ja to jestem największą świnia.

– Czemu ja w ogóle za ciebie za mąż wysłałam?!

– I w ten sposób płynnie przeszliśmy do faktu, że wszystkie baby są durne.

Dwaj studenci przed egzaminem:

– Co czytasz?

– Mechanikę kwantową.

– A dlaczego do góry nogami?

– A co za różnica?

– Wszystkie książki, które ostatnio przeczytałem kończą się śmiercią głównego bohatera.

– Pewnie czytasz horrory?

– Nie. Biografie.



Do wędkarza podpływa kody:

– Biorą?

– Nie.

– Daj spokój z rybami. Chodź się wykąpać!

Spotkanie kandydata na prezydenta z wyborcami. Głos z sali:

– Czy jak zostanie pan prezydentem, to wreszcie dostanę pracę?

– Tak, nawet dobrą i samochód służbowy.

– A ja, czy dostanę?

– Tak, i samochód służbowy, i sekretarkę.

– A ja?

– Ależ oczywiście.

– A ja?

– Ty nie.

– A dlaczego?.

– Bo ciebie nie znam.

Spotykają się dwie przyjaciółki:

– Wiesz, mój syn ma trzy miesiące i już siedzi!

– Tak, a za co?

Wędkarz telefonuje do kolegi:

– Wpadnij do mnie jutro rano, pojedziemy na ryby.

– Ale ja nie potrafię łowić! – odpowiada ten drugi.

– Co w tym trudnego? Nalewasz i pijesz.

Facet wchodzi na wagę i mocno wciąga brzuch. Rozbawiona tym widokiem żona pyta:

– Myślisz, że to Ci w czymś pomoże?

– Oczywiście – odpowiada mąż – muszę jakoś zobaczyć cyferki.

KUPON 38/2022